

PIEKŁO KOBIET protest w Raciborzu



Julia Parzonka
wygłosiła przemowę
na rynku

STRONA 19

WTOREK 27 PAŹDZIERNIKA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 43 (1486)

Rok XXIX

Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności w regionie!

Startujemy
z pierwszym
społecznym
projektem
medialnym
na rynku
spożywczym



Zapraszamy
do współpracy!
Szczegóły str. 7

Polowy zagniewany Fita odwołany

– Pan Michał Fita nam łaski nie robi, że pracuje. Został zatrudniony do pracy, a nie do lansowania swojej osoby – zarzucił swemu zastępcy prezydent Dariusz Polowy. Uznał jego pracę za „ślamazarną i niewydajną”. – Jeżeli coś nie działa to trzeba to zmienić – ogłosił 21 października władarz Raciborza i odwołał swego zastępcę. Ten jeszcze miesiąc jest urzędnikiem, ale w okresie wypowiedzenia nie ma obowiązku świadczenia pracy. – Nie tak wyobrażałem sobie koalicję z Dariuszem Polowym. Brakowało komunikacji, rysa w koalicji powiększała się, nasze pomysły były przejmowane – komentuje były „wice”. Postawę Polowego uznał za niestosowną i niegodną urzędu prezydenta Raciborza. **0 decyzji Polowego piszemy na stronach 16-19**



- Jak psuły się relacje na szczytach raciborskiej władzy?
- Czy można zarządzać Raciborzem bez wiceprezydenta?
- Kto może zająć wakaty po Ficie?

POLICJA PRZEGANIA ZE ZBIORNIKA RACIBÓRZ

STRONA 9



W Rudach odkryto szczątki samolotu

STRONA 20

CZY MOŻNA BYŁO ZAPOBIEC podtopieniom w Krzanowicach?

STRONY 24-25

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów



HELENA BLUSZCZ

STRONY 22 - 23

43



ISSN 1232-4035



NAUKA I WIARA Czy da się je połączyć?

Ksiądz Łukasz
rozmawia z teologiem

STR. 10-11

Wójt Krzyżanowic: koronawirus przewrócił
nam życie do góry nogami

STRONA 21

Agnieszka Rajda
z II LO gra w filmie
nagrodzonym
na prestiżowym
festiwalu

STRONA 5



**Rafako wezwane do zapłaty
12 milionów euro**

STRONA 26



KAMPANIA INFORMACYJNA



Rozmowa z Jerzym Buzkiem, europosem
od 2004 r., przewodniczącym Parlamentu
Europejskiego (2009-2012)
i Premierem RP (1997-2001)

czytaj na str. 3



Złośliwy komentarz tygodnia

Polowy i Fita, czyli konie poniosły



BOŻYDAR NOSACZ

No i doszła nam kolejna linia podziału w narodzie: 44 proc. popiera wyrzucenie wiceprezydenta Fity z roboty, 39 proc. jest przeciw, 17 proc. nie ma zdania*. Te 17 proc. to być może ci urzędnicy, którzy na pożegnanie wręczyli zwolnionemu prezent o dwuznacznej symbolice, czyli książkę i skarpetki. Ale może nie ma co się doszukiwać żadnych podtekstów. Po prostu akurat taki dwupak był w promocji w Biedrze już.

A w ogóle, to ja jestem strasznie zdziwiony, że obaj panowie tak się poróżnili, bo przecież w kluczowych

sprawach byli zgodni i w ogóle zawsze więcej ich łączyło niż dzieliło. Zaczę od najważniejszego: Polowy chciał Fitę zwolnić, a ten, o dziwo, zgadzał się, że tak musi być. W wywiadzie dla Radia 90 (dzień po dymisji) Fita sam szczerze przyznał (cytuje): „Prędzej czy później musiało to nastąpić i nastąpiło”.

Kolejna sprawa – lodowisko. Obaj bardzo chcą je wybudować. Wprawdzie Polowy za 5 baniek, a Fita za 13, ale nie bądźmy szczegółarzem, gdy naród pogrążony w depresji, bo nie ma po czym się ślizgać. No i jeszcze trzeba dodać, że Polowy umówił się na tyżwy z Michałem Wosiem, a to przecież przyjaciel Fity. Jak to nie jest sielanka – pytam – to co to jest?

Panów prezydentów łączy też kawa, na której obaj dorośli się stołków w urzędzie. A

konkretnie na jej rozdawaniu za fri wyborcom podczas kampanii. Wydawało się, że teraz, kiedy nie trzeba już wystawać w chłodzie po przystankach, płacić za ziarno z własnej kieszeni, a czasem nawet obsługiwać patafianów, którzy i tak nie pójda głosować (bo np. nie odróżniają wyborów od „Wyborowej”), wspólna, codzienna kawa z profesjonalnego ekspresu, w przytulnym urzędzie, stanie się magicznym koalicyjnym misterium. A tu siurpriza i „koFITAjm” is over...

No i wreszcie obu wodzów bez wątpienia łączy też wizjonerstwo w polityce kadrowej, zwłaszcza w zakresie nominowania szefów swoich klubów w radzie miasta. Polowy postawił na zasłużonego rajcę Klimę, licząc zapewne na jego doświadczenie i niespożytą energię. Tymczasem nieocze-

kiwanie szef klubu stał się samorządowym wcieleniem menedżera zdrowia Labusa, dosiadł swojego Rosynanta* i ruszył na krucjatę przeciw prezydentowi. Ta działalność zakończyła wprawdzie jego karierę szefa i członka klubu prezydenckiego, ale leniwa opozycja często wyręczała od roboty, nie mówiąc już o dostarczaniu powodów do żarciaków.

Z kolei Fita namaścił na szefową swojego klubu radną Szukalską. Ona też ma swojego Rosynanta (albo przynajmniej Pegaza) i zaczęła go ostatnio ujeżdżać dość często, przy czym jest dla mnie tajemnicą, w jakim celu na niego czasem wsiadała. Bo jako doświadczona radna, obyta także w brutalnych realiach polityki, musiała mieć świadomość, że jej głosowanie przeciw koalicyjnemu part-

nerowi musiało w końcu wysadzić z siodła jej patrona, czyli wiceprezydenta Fitę. Po prostu dla Polowego przestało mieć sens zatrudnianie byłego i być może przyszłego wyborczego rywala, skoro ten nie zapewnia mu nawet większości podczas głosowań. Swoją drogą, ciekawe jeszcze jest to, czy głosowanie Szukalskiej przeciw Polowemu było uzgodnione z Fitą, czy po prostu Rosynant poniósł?

*wg sondażu na www.nowiny.pl – stan na 26.10.2020, godz. 9.27

** nazwa używana przez Michała Fitę w czasie ostatniej kampanii wyborczej**

***wierny koń błędnego rycerza Don Kichota towarzyszący mu w jego walce z wiatrakami i w innych przygodach.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Odwaga i tchórzostwo

Pod osłoną nocy ktoś sprejem napisał na drzwiach kościoła farnego, żeby kler trzymał się z dala od kobiet. Napis nawiązuje do głośnego protestu przeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. W niedzielny ranek poinformował mnie o osprejowaniu kościelnego zabytku radny Marcin Fica, związany z parafią farną. Był oburzony, chciał radykalnych kroków policji w tej sprawie. Protestujący mają prawo wyrażać swoje zdanie i zrobili to w sobotę w południe w Raciborzu. Było spokojnie, nawet merytorycznie. Szkoda tylko, że z brawurą wobec pandemii, bo twarzy bez maseczek nie brakowało. Na miejscu zwracała na to uwagę postanka Lenartowicz, ale jej słowa wulgarnie skomentowano. W ten sposób poziom tej ważnej dyskusji sięga rynsztoka, a bazgranie po kościele sprowadza ją do chuligaństwa. Kobiety, które przyszły na rynek postrzegam jako odważne i świadome swoich racji. Wandala, który nocą niszczył dorobek wielu pokoleń uważam za tchórza, psującego starania protestujących, bo uwaga nie skupia się na ich argumentach, tylko na krytyce formy wystąpienia. W ten sposób trudno usłyszeć głos, który ma się przebić i wywołać reakcję.

Wśród kandydatów na sekretarza miasta jest... Tomasz Kaliciak

Zwolniony przed rokiem długoletni sekretarz miasta wygrał w sądzie pracy, gdzie nakazano przywrócić go na zajmowane wcześniej stanowisko. – To jeszcze nieprawomocny wyrok. Analizujemy sytuację – powiedział nam prezydent Dariusz Polowy. Właśnie stoi przed wyborem nowego sekretarza podczas rozmów kwalifikacyjnych.

Z naszych informacji wynika, że T. Kaliciak zgłosił

gotowość podjęcia pracy w magistracie, z którym był związany od lat 80. Sam stroni od rozgłosu w tej sprawie.

Osoba zorientowana w temacie twierdzi, że argumenty na podstawie jakich zwolniono sekretarza w lipcu 2019 roku nie rokowały prezydentowi Polowemu powodzenia na drodze sądowej. To jedno z postępowań, jakie toczą się po zeszłorocznych zwolnieniach w urzędzie. O swoje racje walczy

także była naczelnik Elżbieta Sokołowska, która przez kilka kadencji samorządu kierowała miejską geodezją i gospodarką nieruchomości.

Sąd pracy wydał wyrok przychylny byłemu sekretarzowi miasta, czym skomplikował prezydentowi Polowemu nabór na to stanowisko. Ten bezskutecznie szuka następcy T. Kaliciaka od wielu miesięcy. W jednym z naborów dwoje kandyda-

tów zrezygnowało zanim doszło do rozmów przed komisją naborową. W aktualnym postępowaniu zgłosiło się 7 osób, ale do etapu rozmów dopuszczono 4 spełniające warunki formalne. D. Polowy zamierza zapoznać się z ich ofertą, mimo warunków pandemicznych, w których funkcjonuje magistrat. Czy może wybrać nowego sekretarza, skoro sąd przywraca na to stanowisko Tomasza Kaliciaka? – Wyrok

nie jest prawomocny. Analizujemy go jeszcze, dotarł do nas w piątek 23 października, mamy czas – twierdzi D. Polowy. To może oznaczać, że prezydent zamierza się porozumieć z byłym sekretarzem miasta i ten wróci na Batorego tylko na inne stanowisko. Inna opcja to tryb odwoławczy, na który zdecyduje się urząd i następne miejsce rozpraw w tej kwestii.

(m)

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonalisci w przewozie osób

WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi

Rabaty dla szkół

na rynku od 1951 roku

(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

Komputronik
mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2
tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

CAŁA POLSKA W CZERWONEJ STREFIE, nauczanie zdalne od IV klasy podstawówki

Informujemy o najnowszych obostrzeniach sanitarnych wprowadzonych w związku ze zwalczaniem epidemii koronawirusa.

– Dzisiaj jesteśmy w zupełnie innym miejscu niż jeszcze miesiąc temu. 23 września poziom zachorowań oscylował około tysiąca, dzisiaj zbliża się do 15 tysięcy dziennie – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas zwołanej 23 października konferencji prasowej.

Nauczanie zdalne od czwartej klasy

Premier poinformował, że od 24 października cała Polska zostanie czerwoną strefą. Ponadto zajęcia w szkołach podstawowych w klasach IV – VIII prowadzone będą w trybie zdalnym. – To jest bardzo potrzebne, aby przerwać łańcuch transmisji – powiedział premier.

W godzinach 8.00 – 16.00 dzieci i młodzież (do 16. roku życia) będą mogły wychodzić z domu tylko pod opieką dorosłych.

Gastronomia tylko na wynos/dowóz

Ponadto na 2 tygodnie ograniczona zostanie działalność lokali gastronomicznych. Będą one mogły przygotowywać posiłki na wynos i dowóz. Możliwe, że okres obowiązywania tego obostrzenia zostanie przedłużony.

Premier zapowiedział również przedstawienie dodatkowego programu wsparcia branż, które zostaną najbardziej dotknięte kryzysem. Dotyczyć to będzie m.in. branży fitness oraz gastronomicznej.

Zakaz zbiorowisk

Zakazuje się również wszelkiego rodzaju aktywności w grupach powyżej pięciu osób. – Widzimy wyraźnie, że również w ostatnich dniach dochodziło do spotkań dużych grup osób i były to źródła i ogniska zakażeń – dodał M. Morawiecki.

Apel do seniorów

Premier poprosił również seniorów powyżej 70. roku życia, aby nie opuszczali domów, gdyż to właśnie oni są najbardziej narażeni na śmierć z powodu COVID-19.

Ponadto zawieszona zostaje działalność sanatoriów.

– Na poważne zagrożenie dla zdrowia i śmierć narażone są przede wszystkim osoby starsze. Dlatego wprowadzamy program Wspieraj Seniora. Prosimy seniorów o niewychodzenie z domu i nieprzemieszczanie. Uruchamiamy Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów – powiedział M. Morawiecki.

Jeśli te obostrzenia nie przyniosą rezultatu, wówczas konieczne będzie sięgnięcie po kolejne restrykcje ograniczające życie społeczne, kulturalne i gospodarcze.

Co z obchodami uroczystości Wszystkich Świętych?

Pytany przez dziennikarzy premier Mateusz Morawiecki poinformował, że decyzja w sprawie ewentualnego ograniczenia wstępu na cmentarze zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Jednocześnie szef rządu zaapelował, aby odwiedzać groby w terminach innych niż 1 listopada, tak aby uniknąć tłoku. **(żet)**

Pytania dziennikarskie zadane na konferencji premiera i ministrów

• Czy będą następne ograniczenia?

– Takie decyzje będą podejmowane najwcześniej po tygodniu obserwacji, a nawet później po 10 – 14 dniach.

• Czy będą rekompensaty dla branży gastronomicznej i fitness?

– Tak, planowany jest program rekompensat. Jak powiedział premier Morawiecki „branże te zostaną w trybie konsultacji w odpowiedni sposób przeanalizowane” i w ciągu najbliższych dni zaprezentowane zostaną szczegóły. Dla 31 rodzajów prowadzenia działalności będą instrumenty wsparcia, np. zwolnienia z ZUS i środki na postojowe, a także propozycje długoterminowych rozwiązań na restrukturyzację i wsparcie działalności gospodarczej.

• Czy są twarde dane, że gastronomia to szczególne źródło zakażeń?

– Nie są przeprowadzane takie badania, ale wyraźnie przemawiają za tym liczby zakażeń po weselach. To imprezy w zamkniętym gronie, gdzie jedna osoba bezobjawowa może spowodować kilkanaście zakażeń.

• Jakie dalsze restrykcje związane z gospodarką przewiduje rząd?

– To co wprowadza rząd, to środki zapobiegawcze, żeby nie rozprzestrzeniła się pandemia. Premier stwierdził: musimy się nauczyć żyć z pandemią, aż do wynalezienia szczepionki. Co najmniej rok możemy się z nią zmagać. Od dyscypliny społecznej zależy kształt życia gospodarczego.

• Czy zakaz odbywania spotkań w gronie powyżej 5 osób dotyczy wszystkich?

– Ta reguła obowiązuje wszędzie, żeby jej egzekwowalność była prosta dla policji czy służb.

• Czy przekaz do seniorów, by zostali w domu to prośba czy nakaz?

– To apel o pozostanie w domu, „gorąca prośba” rządu. Należy ograniczyć odwiedziny u ludzi starszych, spotykać się z nimi krótko i przy zachowaniu odległości.

W rozporządzeniu opublikowanym po konferencji wskazano, że w obecnych okolicznościach dopuszcza się jedynie wyjścia po niezbędne zakupy czy do kościoła; senior musi uzasadnić konieczność opuszczenia domu w razie kontroli służb.



Rozmowa z Jerzym Buzkiem, europosem od 2004 r., przewodniczącym Parlamentu Europejskiego (2009 – 2012) i Premierem RP (1997 – 2001)



Jastrzębska Spółka Węglowa to główny producent węgla koksującego w Unii Europejskiej. Zabiegał Pan w Brukseli, by węgiel ten nadal był uznawany za surowiec o strategicznym znaczeniu dla UE – to się udało. Czemu to tak ważne?

To świetna wiadomość dla mieszkańców aglomeracji rybnickiej i całego regionu. Pozwoli JSW łatwiej pozyskać pieniądze na inwestycje. To oznacza po pierwsze – rozwój spółki w nowych, przyszłościowych kierunkach, na przykład wodorowym; po drugie – unowocześnianie produkcji, by była bardziej bezpieczna

i przyjazna dla środowiska; i po trzecie – tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy, w tym dla ludzi młodych, by nie musieli stąd wyjeżdżać.

A na jakim etapie jest Fundusz Sprawiedliwej Transformacji (FST) dla regionów górniczych, który zaproponował Pan 2 lata temu?

Trwają trudne negocjacje z krajami UE. Biorę w nich udział jako europoseł odpowiedzialny za Fundusz w Komisji Przemysłu, Badań i Energii. Będę nadal robił wszystko, by lwią część środków z tego Funduszu trafiła do nas – choćby do Rybnika, Radlina, Żor, Raciborza, Jastrzębia-Zdroju, Wo-

dzisławia Śląskiego. Na dziś mówimy o co najmniej 16 mld zł dodatkowych pieniędzy już od 2021 r.

Na co będą to środki?

Chciałbym, by na wsparcie inwestycji gazowych – tam, gdzie odchodzimy od palenia węglem – i w nowoczesne systemy ciepłownicze. Pomoże to obniżyć rachunki za ogrzewanie, a także walczyć ze smogiem. Wiemy, jak to istotne.

Fundusz miałby też wspierać małe i średnie firmy, start-upy i uczelnie, rozwój ekologicznego transportu w miastach i infrastruktury społecznej –

ważnej dla komfortu codziennego życia, zwłaszcza osób starszych. Ponadto – projekty z zakresu edukacji i kultury, w tym – ochrony dziedzictwa górniczego.

Jako jedyny polski europoseł jest Pan nominowany do prestiżowej brukselskiej nagrody „Europoseł Roku”, tym razem w obszarze energii. Kiedy poznamy zwycięzcę?

Wszystko opóźnił wybuch pandemii. To dziś kluczowe i o tym myślimy: o solidarnej walce z wirusem. Życzę wszystkim dużo wytrwałości i zdrowia.

W raciborskim szpitalu wzrosło zapotrzebowanie na tlen



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Dyrektor naczelny raciborskiego szpitala Ryszard Rudnik

Wcześniej lecznica „tan-
kowała” tlen co 2 tygodnie,
teraz musi uzupełniać za-
pasy co 2 dzień. W szpitalu
zainstalowano dodatkowy
zbiornik tlenowy.

O sytuacji z tlenem na Ga-
mowskiej mówił radnym po-
wiatowym dyrektor Ryszard
Rudnik na posiedzeniu komisji
zdrowia w starostwie 20 paź-
dziernika.

Radny Władysław Gumie-
niak był ciekaw jak lecznica

radzi sobie z leczeniem tle-
nowym i przy wykorzystaniu
respiratorów. Respiratory
znajdują się na 27 stanowi-
skach. We wtorek zajętych było
9 z nich. Szpital ma również
stanowiska do tlenoterapii. –
Ta metoda się sprawdza. To są
kapsuły bez potrzeby intubacji.
Przynoszą rezultaty w leczeniu
– zapewnia R. Rudnik.

Zapotrzebowanie na tlen
w szpitalu, gdzie leczeni są
chorzy na COVID-19 jest tak

duże, że zapasy trzeba uzupeł-
niać już co drugi dzień. – Posta-
wiliśmy jeszcze jeden zbiornik
tlenowy, dodatkowy. Jeszcze
do niedawna „tankowaliśmy”
tlen co 2 tygodnie. Ten dodat-
kowy zbiornik jest na 10 ton
tleny, to więcej jak mieliśmy
wcześniej. Jeśli wszystkie re-
spiratory musiałyby ruszyć to
tankowanie tlenu musiałoby
odbywać się co dzień – przy-
znał dyrektor lecznicy.

(ma.w)

GDDKiA poinformowała o planie budowy światła przy mleczarni

Wiceprezydent Racibo-
rza Michał Fita dostał od-
powiedź na swoje pismo
w sprawie budowy sygnali-
zacji świetlnej przy skrzyżo-
waniu DK45 i DW416 – obok
mleczarni, gdzie krzyżują
się ulice Starowiejska, Głub-
czycka i Cegielniana.

Generalna Dyrekcja Dróg
Krajowych i Autostrad po-
twierdziła konieczność po-
prawy warunków ruchu na
skrzyżowaniu drogi krajowej
nr 45 z drogą wojewódzką nr
416 w Raciborzu.

Zadanie to znajduje się na
miejscu 50 (na 1137 pozycji)
Planu redukcji liczby i skutków
zdarzeń drogowych. – GDD-
KiA przystąpi do wykonania
Programu Inwestycji dla tego
zadania – przekazała wicepre-
zydentowi Monika Tuszyńska

dyrektor Departamentu Zarzą-
dzania Siecią Dróg w GDDKiA.
Potrzebne są jeszcze uzgod-
nienia z ministerstwem in-
frastruktury i uzyskanie
odpowiedniej ilości środków
finansowych na 2021 rok na
zadania z zakresu poprawy
bezpieczeństwa ruchu drogo-
wego. – Limit tych środków nie

jest jeszcze znany – zastrzegła
M. Tuszyńska.

Możliwe zatem, że GDDKiA
rozpocznie w przyszłym roku
dwie realizacje związane z
DK45 w Raciborzu – sygnali-
zację świetlną przy mleczarni
oraz budowę chodnika w Mie-
doni (dokumentacja).

(ma.w)



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Wiceprezydent Raciborza
Michał Fita był
w kontakcie z GDDKiA
w sprawie światła
przy mleczarni

JAK DBAĆ O SIEBIE, BY UNIKNĄĆ CHOROBY NOWOTWOROWEJ?

Organizm to wieka fabryka komórek, które nieustannie rodzą się i obumierają. Biolog molekularny, prof. Jonas Frisén z Karolinska Institute w Sztokholmie zbadał, że przeciętnie co 10-15 lat zmieniają się wszystkie komórki człowieka, a niektóre, jak np. komórki wątroby, odtwarzają się już w cyklu rocznym. Całą tę fabrykę zarządza DNA, czyli umieszczony w każdym jądrze komórkowym związek chemiczny z grupy kwasów o charakterystycznej spiralnej budowie dwóch splecionych nitek. W nich zapisany jest kod człowieka, czyli niepowtarzalna dla każdego z nas sekwencja ponad 40 tys. genów.

Jeśli dobrze dbamy o naszą „fabrykę” i jeśli nasza sekwencja genów nie zawiera żadnego błędu, który możemy nieestety odziedziczyć po przodkach, to komórki dzielą się prawidłowo, zachowując ten sam kształt i funkcje poszczególnych organów. Wystarczy jednak małe zakłócenie naszego „oprogramowania”, by komórki zaczęły się mnożyć w sposób niekontrolowany. Namnażają się w szalonym tempie, zmieniając kształt zdrowej skóry, jelita czy płuca. Tak pojawiają się nowotwory, który w swojej złośliwej formie zwanej też rakiem, zagraża naszemu życiu.

Nowotwory, czyli nadmiar komórek w jakimś organie, przybierają często widoczną formę guzów. Czasem są to naturalne zmiany wynikające z „eksploatacji” organizmu. Wówczas nowotwory nie są złośliwe i po ich chirurgicznym usunięciu nie ma ani śladu, ani żadnych konsekwencji zdrowotnych. Niestety, nie wszystkie nowotwory są łagodne, a bywa, że i te łagodne pozostawione samym sobie zmieniają się w złośliwe i zaczynają siać spustoszenie w organizmie.

Na raka, czyli na nowotwór złośliwy, choruje w Polsce prawie milion osób. Ta choroba zabija już 100 tys. Polek i Polaków rocznie. Statystyki umieralności na nowotwory złośliwe w naszym kraju są wysokie w porównaniu z innymi rozwiniętymi krajami, gdzie jest większa świadomość obywateli, jak unikać chorób i zapobiegać jej rozwojowi. Płacimy wysoką cenę własnego życia za lekceważenie zagrożenia i unikanie badań profilaktycznych, które są w naszym kraju dostępne za darmo.

Co robimy źle i jak to zmienić?

1 Lekceważymy pierwsze objawy. Większość pacjentów zgłasza się na badania profilaktyczne dopiero w III stadium choroby nowotworowej, a to obniża szansę na wyleczenie.

POZYTYWNA ZMIANA:
Sprawdź kalendarz badań okresowych i zapisz się!

2 Palimy papierosy, e-papierosy, nadużywamy alkoholu, używek, a to może spowodować trwałe zaburzenia w DNA, których skutkiem jest rak. Palenie jest wymieniane jako najczęstsza przyczyna nowotworów złośliwych w tym raka płuca.

POZYTYWNA ZMIANA:
Rzucić palenie! Zrezygnować z groźnych używek!

3 Jemy niezdrowo, za dużo czerwonego mięsa, cukru, soli i tłustych potraw, za mało warzyw i owoców oraz produktów nieprzetworzonych. Tymczasem otyłość jest czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na nowotwór złośliwy. Pomocne strony z darmowymi poradami dietetyka: poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl

POZYTYWNA ZMIANA:
Utrzymuj prawidłową masę ciała! Dieta! Pić dużo wody!

4 Nie ćwiczymy regularnie i mamy za mało ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, przez co mamy kłopoty z przemianą materii i z krążeniem. W efekcie może dojść do uszkodzenia naszego wewnętrznego „komputera”, jakim jest DNA.



POZYTYWNA ZMIANA:
Codziennie rano 20 minut gimnastyki ogólnej i jeden długi spacer przed snem!

5 Wystawiamy skórę na słońce i promieniowanie UV bez stosowania filtrów i często bez umiaru, a to sprzyja rozwojowi nowotworów skóry w tym czerniaka.

POZYTYWNA ZMIANA:
Stosować kremy z filtrami! W słoneczne dni nosić okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV!

6 W wielu miejscach oddychamy powietrzem zawierającym szkodliwe cząstki stałe, smog. Wdychanie toksycznych substancji uderza w sam środek każdej komórki i sprzyja rozwojowi nowotworów.

POZYTYWNA ZMIANA:
Dbać o ekologię, o zdrowe powietrze! Zabezpieczyć się maseczką przed smogiem!

7 Niektóre infekcje wirusowe sprzyjają rozwojowi nowotworów, tymczasem można uniknąć zagrożenia szczepiąc dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, a dziewczynki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV.

POZYTYWNA ZMIANA:
Zaszczep swoje dzieci!



Narodowa Strategia Onkologiczna

Oprócz emocjonalnych i medycznych aspektów każdej choroby, istotną rolę w obszarze publicznego zarządzania zdrowiem odgrywają też liczby. Pozwalają nadać pożądanym zmianom formę strategii i zaleceń dla jednostek opieki medycznej i dla pacjentów. Tak powstała Narodowa Strategia Onkologiczna, która opisuje kompleksową walkę z rakiem.

Jej trzy najważniejsze cele to:

- 1 uzyskać wzrost liczby pacjentów żyjących 5 lat i dłużej po zakończeniu leczenia onkologicznego (większość krajów OECD ma pod tym względem lepsze wskaźniki niż Polska);
- 2 zahamować wzrost zachorowań na raka (na razie, w ciągu 10 lat prognozuje się wzrost liczby chorych nawet o 28%);
- 3 zwiększyć wykrywalność choroby w jej początkowym stadium.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia:

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI

NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl
ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ – WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo
Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Agnieszka Rajda z II LO gra w filmie „Chodźmy w noc” nagrodzonym na Warszawskim Festiwalu Filmowym

Maturzystka z liceum Mickiewicza występuje w głównej roli w filmie – laureacie nagrody dla Najlepszego Filmu Aktorskiego w konkursie międzynarodowym filmów krótkometrażowych 36. Warszawskiego Festiwalu Filmowego.

18-letnia Agnieszka Rajda została wybrana do tej roli w castingu, o którym dowiedziała się od Magdaleny Tabor. – Byłam pierwszą z przesłuchiowanych kandydatek i mój wybór nie był oczywisty, bo o rolę konkurowały kolejne dziewczęta. Ostatecznie twórcy uznali, że ten „pierwszy strzał” był najcelniejszy – uśmiecha się raciborzanka.

„Chodźmy w noc” to jej pierwszy film, wcześniej występowała tylko na deskach teatralnych. Od ponad 10 lat jest związana z Teatradem Grażyny Tabor w Raciborskim Centrum Kultury.

Trwający 27 minut obraz opowiada historię dojrzewania nastolatki – Krysi, którą odtwarza Rajda. Po-

rusza problem samotności młodego człowieka, poszukiwania przezeń tożsamości, zagubienia w dorosłym świecie. – Pojawia się także temat depresji u młodej dziewczyny. Jest to również opowieść o relacjach między matką i córką. Obraz ma uniwersalne przesłanie, widzowie odnajdą w nim wiele wątków towarzyszących młodym ludziom, ich przemyśleniom i lękom – powiedziała nam A. Rajda.

„Chodźmy w noc” wyreżyserowała Kamila Tarabura, dla której był to również debiut. Scenariusz napisała Nina Lewandowska. – Wspólnie nam się współpracowało, to utalentowana twórczyni. Poświęciła mi i reszcie aktorów wiele uwagi. Z niesamowitym refleksem reagowała na to, co działo się na planie zdjęciowym, udzielała nam wsparcia – dzieli się wrażeniami Agnieszka.

Zdjęcia do filmu trwały 6 dni, zrealizowano je we wrześniu ubiegłego roku w Warszawie. – To była intensywna praca, od rana do wieczora – wspomina młoda aktorka.

Rajda przyznaje, że nie ma wiele cech wspólnych z bohaterką filmu, która cierpi na depresję i tygodnia-



Agnieszka Rajda w filmie „Chodźmy w noc”

mi nie wychodzi z domu. – To zamknięta i cicha dziewczyna. Dla mnie było dużym wyzwaniem ją zagrać, ale szybko zrozumiałam tę postać – podkreśla członkini Tetraedru.

Premiera filmu miała miejsce na pokazach festiwalowych w stolicy. Wcześniej Rajda widziała tylko niedokończony montażowo obraz podczas wizyty w domu reżyserki. – Na

WFF pokazano nasz film na 4 seansach. Zobaczyłam go tam tak naprawdę po raz pierwszy. Nie umiem powiedzieć jak się go ogląda, bo nie potrafię się zdystansować do tego, że w nim gram, współtworzę. Ufam opiniom osób z zewnątrz, które go widziały – twierdzi Agnieszka Rajda.

Teraz „Chodźmy w noc” rozpocznie przygodę z kolejnymi festiwalami



Plakat do filmu

mi filmowymi na świecie. Nagroda zdobyta w Warszawie umożliwia mu nawet ubieganie się o nominację do Oscara. – Do tego droga jest daleka, ale furtka już otwarta – uśmiecha się A. Rajda.

Obraz wyprodukowało Studio Munka wraz z Papaya Films. – Cała ekipa była bardzo profesjonalna – podkreśla na koniec nasza rozmówczyni. (ma.w)

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

REGULARNE BADANIA

ZWIĘKSZAJĄ

SZANSE NA PRZEŻYCIE

Organizm to mechanizm

Organizm działa sprawnie i długo nam służy, jeśli na leżycie o niego dbamy. To znacznie bardziej skomplikowany i ważniejszy mechanizm niż np. samochód czy komputer. A czy poświęcamy mu dość uwagi? Jeździmy regularnie na przegląd techniczny swojego auta, a czy z taką samą regularnością i konsekwencją wykonujemy okresowe badania lekarskie?

Za nieaktualne badanie techniczne samochodu można dostać mandat, bo jeżdżąc niesprawnym pojazdem zagrażamy nie tylko sobie, ale także innym uczestnikom ruchu. Za brak badań lekarskich nie ma mandatów, a przecież ich lekceważenie jest bardziej szkodliwe dla człowieka i dla całego społeczeństwa, które płaci ogromne koszty na leczenie zbyt późno wykrywanych chorób nowotworowych.

Nie ignoruj żadnego sygnału

Jak ważne są badania okresowe przekonała się boleśnie niejedna pacjentka. Np. Ewa powinna być osobą szczególnie świadomą zagrożeń, bo ukończyła medycynę. Nie pracowała w zawodzie lekarza, ale poświęciła się pracy społecznej na rzecz pacjentów, także tych onkologicznych. Zignorowała jednak własne badania profilaktyczne, a kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy było już za późno na skuteczną terapię.

Wiele chorób nowotworowych ma charakter ciichy zabójców. Rak jajnika rozwija się praktycznie bezobjawowo. Jest wykrywany u ponad 3,5 tys. pacjentek rocznie. Jego przyczyną jest dziedziczna mutacja w genach BRCA. Świadomość zagrożenia częściej mają młode kobiety, które wykonują badania genetyczne w tym kierunku, o ile wywiad rodzinny potwierdza ich obawy, że mogły taką skłonność odziedziczyć.

Kobiety w starszym wieku niestety rzadziej się badają i śmiertelność w wyniku nowotworów w tej grupie wiekowej jest najwyższa. Dlatego szczególnie panie



po 50. roku życia powinny pamiętać o regularnych wizytach u ginekologa i o wykonywaniu mammografii. Kobiety w wieku 25-59 powinny regularnie wykonywać cytologię. Wszystkie panie muszą regularnie samodzielnie kontrolować dłońmi stan piersi oraz okolic pach. Wszelkie zmiany, nieregularności lub nawet niewielkie podskórne zgrubienia wykryte podczas samobadania powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą.

Męskie sprawy pod kontrolą

W Polsce raka prostaty wykrywa się u ponad 12 tys. mężczyzn rocznie. Nie każdy nowotwór gruczołu krokowego ma postać złośliwą z tendencją do przerzutów, ale każdy wymaga obserwacji i zastosowania leczenia. Im szybciej wykryty, tym łatwiej uporać się z nim przy pomocy środków i technik dostępnych we współczesnej medycynie.

Jedyną pewną diagnozę można usłyszeć podczas badania gruczołu krokowego przez urologa. Wykonuje się też badania krwi na wysokość stężenia białka PSA. Wcześniej jednak każdy pan powinien kontrolo-

wać częstotliwość i sposób oddawania moczu. Wstawanie kilka razy w nocy do toalety, przerywany strumień czy krew w moczu to już są niepokojące sygnały, a bóle kostne mogą wręcz świadczyć o przerzutach.

Nie tylko badania przesiewowe

Każdy z nas w dowolnym momencie może zostać zaproszony na badanie w kierunku wczesnej wykrywalności nowotworów. Otrzymanie telefonu czy listu z informacją o możliwości odbycia takiego badania nie oznacza, że mamy raka. Oznacza natomiast, że z racji płci, wieku czy chorób współistniejących znaleźliśmy się w grupie ryzyka. Osoby z takiej grupy są poddawane badaniom przesiewowym. Ich celem jest wykrycie nowotworów na wczesnym etapie. To najskuteczniejszy sposób walki z tą chorobą, bo nowotwory wykryte w początkowym stadium choroby, kiedy nie ma jeszcze żadnych przerzutów, lecz się skutecznie znanymi i dostępnymi metodami. Dlatego zawsze warto skorzystać z możliwości uczestnictwa w badaniach przesiewowych.

Niemniej jednak każdy, kto czuje się zagrożony, a nie jest w grupie określonej jako grupa ryzyka, także powinien pójść na badania, na które skieruje go lekarz rodzinny.

Jeśli zadbamy o organizm jak o najlepszy mechanizm, będzie dobrze działał i długo służył naszemu zdrowiu.

Kalendarz obowiązkowych badań profilaktycznych

KOBIETA:

- mammografia (piersi) – raz na 2 lata (kobiety w wieku 50-69),
- cytologia (szyjka macicy) – raz na 3 lata (kobiety w wieku 25-59).

MĘŻCZYZNA:

- badanie prostaty per rectum u urologa – raz do roku po 50. roku życia, a panowie których bliscy chorowali na raka prostaty powinni badać się już po 40 roku życia

WSZYSTYCH:

- kolonoskopia – co 10 lat po 50. roku życia; w miarę potrzeby w wieku 40-49 lat, o ile bliscy krewni cierpią na raka jelita grubego; a co 2-3 lata wszyscy w wieku 25-49, jeśli w rodzinie występuje dziedziczny rak jelita grubego,
- prześwietlenie klatki piersiowej – po 40. roku życia raz na 3 lata,
- w przypadku wystąpienia niepokojących zmian na skórze – wizyta u dermatologa i dermatoskopia.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU Pracodawca Zdrowia:

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie Pracodawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA Pracodawca Zdrowia

WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH ZNAJDZIESZ NA STRONIE www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

75 nauczycieli z Raciborza jest na L-4. Szkoły pracują na pół gwizdka



Magdalena Kusy zainteresowała się absencjami nauczycielskimi w dobie pandemii

Są placówki, w których połowa kadry pedagogicznej jest na zwolnieniach lekarskich. Dzieci mają po 3 – 4 lekcje zamiast planowych 7. O tym dyskutowano na posiedzeniu komisji oświaty w magistracie.

Temat podjęła radna z Obory i Płoni – Magdalena Kusy. Zauważyła, że dużo nauczycieli przebywa aktualnie na zwolnieniach lekarskich co sprawia, że szkoły są sparaliżowane. Kusy wie o placówce, w której 60% nauczycieli więcej jest na L-4 i zamiast 7 planowanych lekcji odbywają się 3 – 4 i to na zastępstwo.

Katarzyna Komor z wydziału edukacji podała, że na 477 nauczycieli zatrudnianych przez Miasto Racibórz już 75 przebywa na zwolnieniach le-

karskich. Są placówki, gdzie występuje 50-procentowa absencja kadry.

– Trudno, żeby dyrektor szkoły znalazł nauczyciela na zastępstwo w innej placówce, który przyjedzie nauczać, bo staramy się nie mieszać kadry między placówkami – przekazała radnym K. Komor pod nieobecność Krzysztofa Żychskiego (trafił na kwarantannę).

Kusy uważa, że taka sytuacja jest trudniejsza dla uczniów niż nauczanie zdalne, bo nie ma kto ich nauczać.

Przewodniczący komisji oświaty Zuzanna Tomaszewska stwierdziła, że jak liczna absencja chorobowa wśród nauczycieli się przedłuży, to trzeba będzie zadziałać, gdzieś z zewnątrz. – Lepiej

wtedy przejść na zdalne, żeby nauczyciele prowadzili zajęcia z domu. Możliwe będzie wtedy zastępstwo z innej szkoły. Trzeba jednak poczekać na rozwój wydarzeń – zaznaczyła Z. Tomaszewska.

K. Komor poinformowała, że wiele L4 kończy się w przyszłym tygodniu i będzie wiadomo, kto wraca do szkół.

Doświadczona w pracy oświatowej radna Ludmiła Nowacka określiła sytuację jako skomplikowaną. – Nauczycieli jest mało i trudno ich sobie pożyczyć. W szkołach brakuje od 20 do 40% kadry. Trzeba to przetrwać. Najbliższy czas będzie bardzo trudny dla wszystkich – podkreśliła L. Nowacka.

(ma.w)

Jak radzi sobie niecovidowa część raciborskiego szpitala?

Kolejki do planowych zabiegów w czystej części szpitala rejonowego nie są długie zdaniem dyrektora Ryszarda Rudnika. Od jej uruchomienia wykonano 147 zabiegów, o czym szef lecznicy informował ostatnio radnych powiatowych. Kolejkę zaburzają dodatkowo wyniki testów na koronawirusa.

Spośród 147 wykonanych zabiegów planowych w czystej części szpitala najwięcej dotyczy oddziału chirurgicznego – 43.

Kolejne dane dotyczą ortopedii – 19 zabiegów otolaryngologii – 8 okulistyki – 29 oraz ginekologii i położnictwa – 48.

Na Gamowskiej urodziło się w tym okresie 28 dzieci, z czego 8 w szpitalu covidowym.

Przewodniczący komisji zdrowia Franciszek Marcol dopytywał o zasady tworzenia kolejki na zabiegi planowe. – Mamy tu zaszczości od miasta. Czy nowa kolejka obsługiwana jest na bieżąco czy



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Szef komisji zdrowia w radzie powiatu Franciszek Marcol

wpierw wzywani są pacjenci z zaległych terminów?

Dyrektor Rudnik oznajmił, że kolejka nie jest długa. Wcześniej dochodzi do uzgodnień z pacjentami. – Ludzie rezygnują, ci wcześniej zapisani. Z różnych powodów, np. nie chcą zabiegu w danym terminie – informował szef szpitala.

Choć kolejka nie jest w jego ocenie długa, to podkreślił, że „nie ma problemu żeby-

śmy nie mieli co robić”.

Pacjenci są wprawdzie testowani na obecność koronawirusa. – Wyniki tych testów zaburzają nam kolejkę, dlatego, że po testach te osoby mają wyniki dodatnie. Wiadac, że testowanie musi być, bo mielibyśmy problemy w części czystej (trzeba byłoby zamykać oddziały i zarządzać kwarantanną – przyp. red.) – stwierdził na posiedzeniu R. Rudnik. (ma.w)

KAMPANIA INFORMACYJNA

JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Fach Work Sp. z o.o.
KRA239055

FachWork

PRACA W NIEMCZECH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 698 167 211
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

kompan

**Sprzedaż i montaż
kotłów i pomp ciepła**

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 98 31, kom. 660 512 658
email: sklep@kompan-raciborz.pl



Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności!

Startujemy z pierwszym społecznym projektem medialnym na rynku spożywczym

Szanowni Państwo,

Wydawnictwo Nowiny, jako wydawca tygodników **Nowiny Raciborskie**, **Nowiny Wodzisławskie**, **Magazyn Rybnicki**, **Nowiny Żorskie** i **Nowiny Jastrzębskie** oraz regionalnego portalu informacyjnego **Nowiny.pl**, realizuje pierwszą edycję regionalnego społecznego projektu medialnego pn.: „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”.

Głównym celem naszego projektu jest promocja polskiej żywności i wzmacnianie wizerunku polskich producentów, wytwórców i sprzedawców – lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich.

TAKIEGO PROJEKTU JESZCZE NIE BYŁO!

Kompleksowy projekt medialny będzie realizowany w okresie **od listopada do Świąt Bożego Narodzenia 2020 roku**. Proponujemy więc Państwu możliwość komercyjnego uczestnictwa w tym wyjątkowym przedsięwzięciu. Tym samym prezentacja Państwa firmy dotrze do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców całego Subregionu Zachodniego (500 tys. mieszkańców) różnymi kanałami informacyjnymi.

DO KOGO KIERUJEMY PROJEKT?

- Partnerzy strategiczni nie tylko z branży spożywczej
- Ogólnopolscy, regionalni i lokalni producenci, wytwórcy i sprzedawcy żywności
- Restauracje i firmy gastronomiczne
- Organizatorzy imprez i wydarzeń kulinarnych oraz Stowarzyszenia kulinarne
- Urzędy miast i gmin oraz instytucje wspierające rozwój lokalnego i regionalnego rynku branży spożywczej

GŁÓWNE DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU – 5 FILARÓW

1. Działania redakcyjne: cykl publikacji dziennikarskich (artykuły, video, itp.) realizujących cele projektu poprzez treści informacyjne, edukujące, promujące patriotyzm konsumencki, osiągnięcia polskich firm, itp.
2. Działania promocyjne: publikacja prezenta-

cji partnerów strategicznych i producentów żywności w naszych mediach: gazetach (Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie), na portalu Nowiny.pl, w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn), na ekranach LED, w bezpłatnym magazynowym wydaniu oraz książeczce kucharskiej „Sekrety śląskiej kuchni” z przepisami kulinarnymi promującymi producentów

Wydarzenie „Kuchnia ON-LINE”: relacja na żywo (streaming on-line na Nowiny.pl i FB Nowiny.pl) oraz publikacja 5 odcinków video off-line z eventu polegającego na gotowaniu potraw świątecznych przez renomowanego kucharza, połączonego z lokowaniem produktów naszych partnerów.

3. Konkurs: „Sam kupuję i smakuję”: udostępnienie platformy internetowej na Nowiny.pl i w mediach społecznościowych dla społeczności subregionu zachodniego celem publikacji nadesłanych przez czytelników własnych filmów z gotowania potraw świątecznych z możliwością wygrania wartościowego sprzętu kuchennego!
4. Kampania promocyjna projektu w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych wraz z publikacją logotypów partnerów i producentów – projekt będzie promowany w największym w regionie radiu Vanessa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, Telewizji TVS, w naszych tygodnikach i miesięcznikach bezpłatnych oraz w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn).

**ZAPEWNIAMY
RÓWNIEŻ POMOC
W PRZYGOTOWANIU
PREZENTACJI**

nowiny.pl
kupujesz smakuje
Wybieram polskie produkty

LISTOPAD – GRUDZIEŃ 2020

PREZENTUJEMY:

- producentów polskiej żywności
- produkty regionalnych sprzedawców w niesablonowej kampanii medialnej

PROJEKT SPECJALNY

nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE nowiny ŻORSKIE nowiny JASTRZĘBSKIE MAGAZYN RYBNICKI nowiny.pl

Kreatywne biuro reklam zaprasza do współpracy!



Ewa Koczwara
SPECJALISTA DS. REKLAM



Monika Pilch
SPECJALISTA DS. REKLAM



Joanna Janik
SPECJALISTA DS. REKLAM



Marek Kuder
KIEROWNIK BIURA REKLAM



Roman Kędziński
SPECJALISTA DS. REKLAM

Skontaktuj się z nami już dziś i zamów prezentację!

tel. 32 415 47 27 w. 12, 13, 38, 48, 49
e-mail: reklama@nowiny.pl

Kuchnia-ON-LINE

Ugotujemy dla Was potrawy świąteczne z produktów naszych polskich producentów!

Konkurs!

„Sam kupuję i smakuję” – wyślij nam swój film z gotowania potraw świątecznych i wygraj bardzo wartościowy sprzęt kuchenny – już za tydzień szczegóły konkursu!

NOWOŚĆ!

PATRONI MEDIALNI PROJEKTU:



Hakerzy przejęli profil posłanki Gabrieli Lenartowicz

Nieznani sprawcy włamali się na facebookowe konto Gabrieli Lenartowicz i zmienili jej zdjęcie profilowe na flagę tzw. Państwa Islamskiego.

– 19 października 2020 roku padłam ofiarą ataków hakerskich. Rankiem, nieznani sprawcy włamali się na mój prywatny profil na portalu Facebook, zmienili zdjęcie profilowe na flagę Państwa Islamskiego (ISIS) oraz dokonali istotnych zmian w organizacji mojej strony na Facebooku. Niestety, na tę chwilę, ani ja, ani moi współpracownicy nie mamy dostępu do mojej strony. Robimy wszystko, aby odzyskać własność intelektualną, która była prezentowana na tym profilu – czytamy w oświadczeniu posłanki Gabrieli Lenartowicz.

Parlamentarzystka powiadomiła o ataku funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz agentów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Podziękowała im za udzieloną pomoc.

– Wierzę, że już niedługo spotkamy się ponownie na stronie Gabrieli Lenartowicz. Tymczasem – moimi narzędziami do kontaktu z Państwem będzie mój prywatny profil na Facebooku oraz konta na Twitterze i Instagramie – dodaje G. Lenartowicz. (ż)



Gabriela Lenartowicz poinformowała o ataku hakerskim na swoje konto facebookowe za pośrednictwem serwisu Twitter. Do wiadomości dołączyła widok jej profilu na Facebooku z flagą ISIS w polu zdjęcia profilowego.

Autobusy nie zatrzymują się na Starowiejskiej. Przez COVID?

Czytelnik chce powrotu autobusów na Starowiejską. Co na to prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Bogdan Gawliczek?

Redakcję Nowin odwiedził mieszkaniec tzw. osiedla hetmańskiego. Raciborzanin przekazał nam, że obecnie na ul. Starowiejskiej (pętla) nie zatrzymuje się żaden autobus. Mieszkaniec uważa, że autobusy zjeżdżające z Ocic bez przeszkód mogłyby zahaczać o ten pominięty w nowym rozkładzie jazdy przystanek, tak żeby mieszkańcy tej części osiedla mogli dojechać do szpitala i centrum. Przy okazji Raciborzanin zwrócił uwagę, że obecnie wielu mieszkańców osiedla to osoby starsze, dla których najbliższy przystanek nieopodal przychodni przy ul. Ocickiej jest za daleko.

W związku z powyższym zwróciliśmy się z prośbą

o udzielenie komentarza dotyczącego tej sytuacji do prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu Bogdana Gawliczka. Poprosiliśmy o informację, dlaczego przystanek na Starowiejskiej wypadł z nowego rozkładu jazdy i jakie są widoki na jego przywrócenie. – Przystanek na ulicy Starowiejskiej jest uwzględniony w rozkładzie jazdy, ale z uwagi na ograniczenia covidowe jeszcze go nie uruchomiliśmy. Obostrzenia sanitarne dotyczące transportu zbiorowego – ograniczenie liczby pasażerów w autobusach – sprawiają, że musimy zabezpieczyć dublety kursów. To już teraz jest trudne, a wjazd na Starowiejską z Ocic to byłyby kolejne minuty, których obecnie nam brakuje. Gdy restrykcje miną, będziemy uzupełniać rozkład jazdy – odpowiedział prezes Bogdan Gawliczek. (żet)

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

! NOWOŚĆ !

tel. serwis **32 415 23 41** ul. Mikołaja 9, Racibórz **www.auto-sprawnosc.pl**

Wynajem samochodu do ślubu

BENO ☎ 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 🌐 **www.beno.auto.pl**

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA RAY MasterCard Maestro

MINI PRZYŁBICE DLA FIRM I OSÓB PRYWATNYCH

Zaufało nam już ponad 200 firm i instytucji!

- gwarantujemy najwyższą jakość i komfort
- tylko u nas dwa mocowania na nos lub brodę w jednym zestawie
- prezentujemy produkt przed zakupem
- bezpłatny dowóz, wystawiamy faktury

Szczegóły i zamówienia: FHPU Aligator
tel. 690 540 277
zamowienia@przylbice-maseczki.pl

Raciborzanie zdobyli najwyższy szczyt Liechtensteinu

Zapraszamy do lektury relacji z kolejnej podróży raciborzan w ramach projektu „Szlakiem w nieznane – Korona Europy dla Miasta Racibórz”*. Tym razem 16-letni Szymon Warsz poprowadził wyprawę na najwyższy szczyt Liechtensteinu, z którego rozpościera się widok na pięć państw.

18 września 2020 roku wyruszyliśmy naszym „Szlakowozem” z Raciborza w kolejną podróż z cyklu „Korona Europy dla Miasta Racibórz”. Tym razem wraz z nami na pokładzie znaleźli się Darek Schuppik oraz Przemek Fita. Celem był najwyższy szczyt Liechtensteinu – Vorder Grauspitz 2599 m n.p.m. Wieczorem przyje-

chaliśmy do Szwajcarii, gdzie mieliśmy nocleg. Następnego dnia pobudka o godzinie 4.00, szybkie śniadanko i transport do Liechtensteinu.

Wędrówkę rozpoczęliśmy o godzinie 6.03 z Malbun. Można powiedzieć, że jest to odpowiednik polskiego Zakopanego w Liechtensteinie. Wystartowaliśmy z wysokości

1 600 m n.p.m. Po godzinie dotarliśmy na przełęcz pod Nospitz na wysokości 2050 m n.p.m. Dalsza wędrówka to trawers góry Augstenberg. Przepiękne widoki towarzyszyły nam od wschodu słońca, czyli od godziny 6.30. Na wysokości 1 900 m n.p.m. mineliśmy chatkę z flagą francuską, którą nazwaliśmy Ambasadą Francji w Liechtensteinie. Następnie zaczęliśmy właściwe podejście na szczyt. Mineliśmy kosodrzewinę i skierowaliśmy się na przełęcz pod Hinter Grauspitz 2350 m n.p.m. Dotarliśmy tam o godzinie 8.49. Zrobiliśmy sobie półgodzinną przerwę i cieszyliśmy oczy pięknymi widokami. Po chwili przerwy ruszyliśmy na trasę i o godzinie 9.50 zameldowaliśmy się na drugim najwyższym szczycie Liechtensteinu – Hinter Grauspitz 2 574 m n.p.m. Przed nami został najtrudniejszy odcinek drogi – grań z Hinter na Vorder Grauspitz. Trzeba było na chwilę użyć rąk i połapać się skał. To był bardzo przyjemny odcinek graniowy. I tak to o godzinie 10.50 dotarliśmy na najwyższy szczyt Liechtensteinu – Vorder Grauspitz 2599 m n.p.m. Ze szczytu widać było 5 krajów:



* Od ponad roku opisujemy na naszych łamach wyprawę Szymona Warsz i jego taty Marka na najwyższe szczyty (lub wzniesienia) Europy. 16-letni Szymon postawił sobie za cel zdobyć 46 szczytów (po jednym w każdym państwie) przed ukończeniem 18-tych urodzin. Przedsięwzięcie wspiera Miasto Racibórz.



Szymon Warsz, Przemysław Fita, Marek Warsz i Dariusz Schuppik na Vorder Grauspitz – najwyższym szczycie Liechtensteinu

Austrię, Szwajcarię, Włochy, Niemcy i Liechtenstein. Spędziliśmy tam ponad 30 minut. Nie umieliśmy nacieszyć się tą panoramą, było bajecznie. Lecz trzeba było schodzić, bo jeszcze do samochodu kawałek drogi.

Zeszliśmy tą samą trasą. Do Malbun dotarliśmy o godzinie 15.45. Cały film z tej wyprawy jest dostępny na kanale Szy-

mon Warsz Szlakiem w nieznane na YouTube. W nogach 21 km, pokonane przewyższenia: 1 800 m, czas trwania wyprawy to 9 godzin i 45 minut. Wyprawa jak najbardziej należała do udanych. Chcesz się z nami zabrać? Śledź naszą stronę na Facebooku @szlakiemwnieznane lub napisz do nas. Do zobaczenia na szlaku!

Szymon Warsz

„Wycieczki” na zbiornik Racibórz. Interweniowała Policja

Uprzejmie prosimy o nieutrudnianie pracy służbom Wód Polskich i powstrzymanie się od spacerów w najbliższej okolicy zbiornika Racibórz Dolny – apelują pracownicy zbiornika do mieszkańców naszego regionu.

Napełnienie zbiornika Racibórz wzbudziło ogromne zainteresowanie mieszkańców regionu. Wiele z nich na własne oczy chce przekonać się, jak wygląda „mokry” zbiornik Racibórz i przyjeżdża na miejsce. Tymczasem przebywanie osób nieuprawnionych na bu-

dowli, zwłaszcza w okresie piętrzenia wody, jest niedozwolone.

Spacerzy niezalecane

W korespondencji z Nowinami Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie przypomina, że przebywanie na zaporach bocznych, zaporze czołowej z budowlą przelewowo-spustową, puście do Odry Miejskiej odbywa się na własną odpowiedzialność.

– Jednak w czasie wezbrania i pracy zbiornika obecność osób trzecich nie jest pożądana. I choć Wody Polskie w Gliwicach rozumieją ciekawość mieszkańców, którzy chcą być świadkami przechwytywania fali powodziowej przez zbior-

nik, stanowczo nie zalecamy spacerów po zaporach zbiornika. Wstęp na zaporę czołową oraz budowlę przelewowo-spustową jest niemożliwy w czasie wezbrania – podkreśla Linda Hofman, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

Samochodem po zaporach

Dalej L. Hofman wyjaśnia, że pracownicy Wód Polskich, a obecnie również wykonawcy prac budowlanych, który pozostaje związany kontraktem z inwestorem, pełnią stały dyżur, uniemożliwiając wstęp na drogi technologiczne zaporę czołowej. Sytuacja ta jest podyktowana oczywistymi

względami bezpieczeństwa. Z kolei poruszanie się po drogach technicznych zbiornika samochodami, również w ciągu jego zapór, jest zabronione dla osób nieuprawnionych i każdorazowo jest zgłaszane policji.

– Taka sytuacja miała miejsce w czasie obecnego wezbrania. Mimo, iż dostrzegamy wspomnianą ciekawość mieszkańców, jesteśmy także przekonani o ich świadomości i zrozumieniu wobec pracy naszych służb. Dlatego też uprzejmie prosimy o nieutrudnianie pracy służbom Wód Polskich i powstrzymanie się od spacerów w najbliższej okolicy zbiornika Racibórz Dolny – dodaje L. Hofman.

Policjanci pouczyli kilkadziesiąt osób

Z kolei rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji

Wody Polskie w Gliwicach rozumieją ciekawość mieszkańców, którzy chcą być świadkami przechwytywania fali powodziowej przez zbiornik, stanowczo nie zalecamy spacerów po zaporach zbiornika” – Linda Hofman, rzecznik prasowy RZGW Gliwice

w Raciborzu nadkom. Mirosław Szymański potwierdza, że podczas minionego weekendu (18.10.2020 r.) mundurowi z Raciborza dwukrotnie interweniowali na terenie zbiornika Racibórz.

– W pierwszym przypadku miało być na wale dwóch mężczyzn niestosujących się do polecenia pracownika, by nie chodzili po wale. Opuścili wal przed przyjazdem policji. Drugie zgłoszenie dotyczyło kilkadziesiątu osób niestosujących się do zakazu chodzenia po budowlu. Patrol potwierdził ten fakt, osoby zostały pouczone i opuściły teren zbiornika – informuje M. Szymański.

(zet)

Zbyt prosta próba ich połączenia może jedynie zubożyć jedną lub drugą

Z ks. Danielem Zającem z diecezji legnickiej, teologiem fundamentalnym, doktorantem w Instytucie Nauk Teologicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na temat relacji nauka – wiara koresponduje **ks. Łukasz Libowski**



Czy jest jeszcze miejsce na żywego i działającego Boga?

Łukasz Libowski: Sądzę, Danielu, zakładając, że ze stwierdzeniem tym się zgadzasz, iż relacja nauka – wiara to jeden z najważniejszych problemów, z jakimi mierzy się obecnie teologia. Proponuję zatem, abyśmy tę naszą wymianę myśli zaczęli od wyłuszczenia racji, dla których stwierdzenie takie daje się przyjąć.

Daniel Zajęc: Problem jest istotny z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, współczesna nauka, mająca swoje źródła w nowożytnych pracach Kartezjusza, Kopernika, Galileusza czy Newtona, by wymienić tylko tych najbardziej znanych uczonych, rozpatruje świat „etsi Deus non daretur” – tak, jakby Bóg nie istniał, programowo zakładając, że jedynym możliwym dla niej wyjaśnieniem jest odwoływanie się do przyczyn, dających się zaobserwować, matematycznie opisać i uczynić przedmiotem krytycznej dyskusji. Odpadają zatem tłumaczenia mówiące o tajemnicy, woli Bożej, ukrytym porządku stworzenia czy autorytecie Biblii. Dziekiem takiej metody jest cały świat techniki, która tak bardzo w XXI wieku nas otacza i zmienia. Razem z nowożytną nauką przeobraziło się także rozumienie nas samych. Mówi się, że Kopernik udowodnił, iż nie stoimy w centrum wszechświata, Darwin, że nie jesteśmy koroną stworzenia, zaś Freud odebrał nam poczucie, jakobyśmy byli

gospodarzami przynajmniej w czterech ścianach naszej własnej psychiki. Pojawia się zatem pytanie o to, jak pogodzić te dwa różne obrazy świata i człowieka, a więc perspektywę wiary i racjonalistycznie uprawianej nauki. Czy jest jeszcze miejsce na żywego i działającego Boga w świecie ślepych i przypadkowych przyczyn? Tu dochodzimy do drugiego powodu, bardziej praktycznego. Dla wielu współczesnych ludzi sprawa wygląda tak: uważają, że coś trzeba wybrać – albo wiarę, a wraz z nią autorytet Biblii i Kościoła, albo rozum i naukę. Szczerze mówiąc, z trudem przychodzi mi znalezienie prawd wiary i etyki chrześcijańskiej, które w imię racjonalizmu i badań naukowych nie byłyby dzisiaj poddawane krytyce. Stąd cała teologia jest obecnie apologetyczna, broni się, tłumaczy, uzasadnia własną perspektywę. I nie jest w tym wszystkim na tak straconych pozycjach, jakby się to mogło wydawać.

Ł.L.: Do tego, co napisałeś o alternatywie „albo wiara, albo nauka”, przed jaką my, współcześni, jak nam się wydaje, stajemy, dodałbym jeszcze tylko to, żeby doprowadzić sprawę do końca, że większość z nas, skonfrontowanych z wyborem albo wiary, albo nauki, kieruje się ku tej drugiej. Ma to tę swoją przyczynę, która fakt ów, myślę, znakomicie tłumaczy, że żyjemy w świecie, w którego każdej dziedzinie, na zasadzie, jak bym to ujął, sprawdzającego się przyzwyczajenia, uzusu, obowiązku, w którym apriorycznie, po prostu z góry



Ks. Daniel Zajęc – wskazując księgę „Wyznani” na portrecie św. Augustyna: „Bóg dał ludziom dwie księgi, księgę Stworzenia i Objawienia”

założony jest tzw. naukowy, a więc naturalistyczny, materialistyczny paradygmat myślenia. Tyle, Danielu, dopowiedzenia. Tym samym zdaje mi się, że nakreśliliśmy sobie ładny punkt wyjścia do dalszej refleksji. Możemy zatem przejść do owych, jak powiadasz, nie tak beznadziejnych pozycji teologicznych.

Pozostaje trud rozeznania

D.Z.: Co wybiera współczesny człowiek, mając przed sobą alternatywę „albo wiara, albo nauka”? Najlepiej uznać, że ktoś taki jak współczesny czło-

wiek po prostu nie istnieje... Użyłem – przyznaję – wygodnego pojęcia, które ma jednak tę wadę, że jest bardzo nieprecyzyjne. Na świecie istnieją przecież dziesiątki różnych kultur, kształtujących ludzkie myślenie, a w konsekwencji całkowicie odmienne patrzenie na świat. Zgodzimy się co do tego, że pośród osób, które znamy w naszym polskim czy też europejskim środowisku, łatwiej jest spotkać takie, które wobec wspomnianej alternatywy powiedzą: „Nauka!”. Ale faktem jest również, że np. Stany Zjednoczone są państwem, które przewodzi na świecie w

liczbie organizacji i autorów nie zgadzających się na całkowitą niezależność twierdzeń naukowych, zwłaszcza tych dotyczących powstania kosmosu, życia i człowieka, od prawd zawartych na ten temat w Biblii. A zatem jednak „Wiara!”...

Ł.L.: Dzięki, Danielu, kapitalna to uwaga! Obnażasz nasz zawężający zwykle nasze spojrzenie europocentryzm, pokazując przy tym jeszcze jedną okoliczność, którą trzeba uwzględnić, kiedy mówi się o relacji nauka – wiara.

D.Z.: W wypadku tych, którzy mówią „Wiara!”, mamy inny paradygmat. Siatką pojęciową jest tu Biblia jako autentyczne i definitywne Słowo Boga, którego zazwyczaj bardziej literalne odczytanie ma uprządkować wszelkie inne źródła wiedzy. Kościół katolicki i główne, pierwotne wyznania protestanckie, które zaakceptowały metodę historyczno-krytyczną w badaniu Pisma Świętego, czyli – w wielkim skrócie – uznały za dopuszczalne i właściwe badanie powstawania ksiąg biblijnych, ich kulturowych kontekstów metodami stosowanymi przy analizie innych tekstów historycznych, nie mają tego problemu. Słowo Boże jest w Biblii zawarte w ludzkim doświadczeniu, w historii Izraela i pierwotnego Kościoła, stąd czytelnikowi pism – dla katolików tym głównym czytelnikiem będzie cały Kościół i jego Tradycja – pozostaje trud rozeznania, co jest w nich jedynie pomnikiem ludzkiej histo-

rii, poglądów, zwyczajów, a co prawdziwym światłem Bożej prawdy.

Jedynie uczciwe badania historyczne

Ł.L.: Czyli problem rozwiązany... Oczywiście, ironizuję tu sobie, bo kwestia jest dużo bardziej złożona. Chociażby z racji na zarzuty metodologiczne formułowane przez fideistów pod adresem ich oponentów. Ale zostawmy to: zasadniczy nerw spawy chyba uchwyciliśmy. I idźmy dalej: co jest ważne, gdy chodzi o relację wiara – nauka?

D.Z.: W dobrze uprawianej teologii nie ma miejsca na wyważanie otwartych drzwi i zanim udzieli się jakiejś odpowiedzi, trzeba zobaczyć, co minione wieki już na dany temat powiedziały. No więc kiedy prześledzimy historię relacji wiara chrześcijańska – nauka, zobaczymy, że, jak wszystko w tym świecie, ma ona charakter złożony i wymykający się jednoznacznym ocenom. Mało kto z adwersarzy Kościoła wie lub mówi otwarcie, że sprawa Galileusza była tak naprawdę kontrowersyjna z powodu niezgodności z fizyką arystotelesowską, a więc z paradygmatem ówczesnej nauki, a nie z Biblią... XVII-wieczna kultura chrześcijańska czasów Galileusza broniła gorliwie więc tego samego Arystotelesa, który kilka wieków wcześniej, również nie bez oporów i prób cenzury, został „ochrzczony” przez św. Tomasza z Akwinu. Ten przykład potwierdza wniosek, do jakiego doszedł w swoich badaniach Yves Congar, teolog

REKLAMA

**Czasami życie pisze własne scenariusze,
na które nie mamy wpływu
i trudno się z nimi pogodzić.**

**Pomożemy Ci wypowiedzieć
te jedne z najtrudniejszych słów.**
Zamów w „Nowinach Raciborskich”
podziękowania za udział w ceremonii
pogrzebowej lub złożyć
kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

www.pogrzeby-pientka.pl

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:

Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:

Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

**Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok**

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349

www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

czasów II soboru watykańskiego, że jedynie uczciwe badania historyczne mogą pokazać, co jest w Kościele autentyczną Tradycją, a co jest tylko za takową brane na skutek relatywnie krótkiej pamięci poszczególnych pokoleń. Współcześnie zarówno nauka, jak i teologia zdają sobie zazwyczaj sprawę z własnych ograniczeń, z przyjmowania koniecznych założeń, warunkujących jednak dalsze myślenie, z uwikłania w modele i paradygmaty, które wcale nie muszą okazać się ostateczne. To wszystko może być dobrym punktem wyjścia do owocnego dialogu.

L.L.: Kiedy czytałem, co napisałeś, nasunęła mi się myśl, że tym, czego nam, naukowcom i teologom czy, jeśli kto woli, teologom i naukowcom, najbardziej potrzeba, jest czas. I to, zdaje mi się, czas mierzony w dziesięcioleciach, jeśli nie w setkach lat. W oparciu o to, co wiem, śmiało mogę stwierdzić, choć głowy za to nie dam, że problemy na linii nauka – wiara trwają całą nowożytność. Gdyby były one proste do rozwiązania, już byłyby rozwiązane. A tymczasem nie są. Trzeba tedy uzbroić się w cierpliwość i nie wyciągać przedwczesnych wniosków. Powściągliwość w tym względzie to wielka, sądzę, wielka cnota! Wątpię, czy to dobra wiadomość dla nas, tkwiących po czubek nosa w kulturze typu „instant”. Debata między wiarą a nauką po prostu trwa – tak to widzę. Nic jeszcze nie jest przesądzone. Piłka jest w grze. Ufam, że te dwie rzeczywistości są do zharmonizowania. Tym mocniej, odkąd uświadomiłem sobie słabe strony nauki. A trochę ona ich ma!

Bóg Jezusa Chrystusa i najwyższy byt filozofów

D.Z.: Kiedy zapoznaliśmy się z Ojcami Kościoła, starożytnymi pisarzami kościelnymi, widzieliśmy, jak przyjmując w dorosłym wieku wiarę chrześcijańską,

nie odrzucali pogańskiej filozofii, którą doskonale znali, lecz starali się zintegrować jedno i drugie. To leży zresztą u podstaw sukcesów chrześcijaństwa w świecie starożytnym. Lud wierzył w mity, elity już rozumiały, że nie da się tego pogodzić z tym, co można przeczytać o świecie na przykład u Platona i Arystotelesa. Atrakcyjność intelektualna Kościoła brała się m.in. z tego, że ludzie, którzy przeszli już drogę nawrócenia, mówili: „Bóg Jezusa Chrystusa i najwyższy byt filozofów jest ze sobą tożsamy”.

L.L.: Tak, nawiązujesz do bardzo znanej tezy, wedle której absolutny geniusz chrześcijaństwa, przesądzający o jego niebywałym – jakby na nie nie patrzyć, trzeba to przyznać – sukcesie, tkwi w tym, że perfekcyjnie połączyło ono element nadnaturalny, to jest Objawienie Boże, z tym, co wypracował człowiek mocą swojego przyrodzonego, naturalnego rozumu, a więc z grecką filozofią.

Bóg dał ludziom dwie księgi

D.Z.: W starożytności mamy też źródła teorii dwóch ksiąg. Mówi ona o tym, że Bóg dał ludziom dwie księgi, księgę Stworzenia i Objawienia, i że człowiek za pomocą tych ksiąg może poznać prawdę. Jeśli te księgi się ze sobą nie zgadzają, problem jest po stronie czytelnika, księgi bowiem mają tego samego autora i to samo przesłanie. Czy da się te dwie wielkie księgi zintegrować? Dyskusja się toczy, jak zauważyłeś, ci, którzy są w nią zaangażowani, zdają sobie sprawę z potrzeby czasu i unikania zbyt pochopnych odpowiedzi. Odwołam się jeszcze raz do Kościoła starożytnego. Otóż potępił on próby zuniformizowania czterech kanonicznych ewangelii – próby mające na celu wyeliminowanie istniejących w ewangeliiach sprzeczności w chronologii wydarzeń,

różnic w słowach Jezusa, w postaciach występujących na kartach dobrej nowiny itd. W ten sposób miała powstać jedna, klarowna i spójna historia w miejsce czterech, pozostających ze sobą w skomplikowanych relacjach. Tak więc nadal mamy cztery ewangelie o Chrystusie, które są jak cztery różnobarwne i różnokształtne kawałki witraża – z ich złożenia wyłania się jedna i ta sama postać oraz to samo wydarzenie śmierci i zmartwychwstania, nawet jeśli spojenia witraża i różnice w użytym szkle czasem potrafią zatrzymać wzrok na samych sobie.

L.L.: Chwała Bogu, że tak jest. I nie daj Boże, żeby było inaczej. Błogosławiony pluralizm i błogosławiona niejednoznaczność – jasne, że tam, gdzie jej obecność przynosi pożytek, a nie wyrządza szkody...

D.Z.: Myślę, że podobnie jak z czterema ewangeliami jest z owymi dwoma Bożymi księgami, Stworzeniem i Objawieniem. Zbyt prosta próba ich połączenia może jedynie zubożyć jedną lub drugą księgę. Wiemy, że próba podporządkowania nauki, programowo skupiającej się jedynie na przyczynach naturalnych, jakiegokolwiek światopoglądowi – nie tylko chrześcijańskiemu, ale, uwaga, także ateistycznemu – do niczego dobrego nie doprowadzi. Działa to też jednak w drugą stronę – wiara, która wyrzeka się własnej narracji, opowieści o świecie i człowieku, staje się ukrytą niewiarą, a teologia, zgodnie z poglądami Franza Overbecka, XIX-wiecznego protestanckiego teologa i przyjaciela Friedricha Nietzschego, grabarzem, który złoży chrześcijaństwo łagodnie i bez wstrząsów do grobu, kończąc jego związek ze światem współczesnym.

L.L.: Mroczny to, Danielu, finał naszej korespondencji, ale niech taki będzie – ku refleksji. Wielkie dzięki.

Koncepcja budowy nowej kładki nad Odrą tańsza niż przewidywano

W Urzędzie Miasta Racibórz rozstrzygnięto przetarg na „Opracowanie koncepcji budowy kładki pieszo-rowej nad rzeką Odrą”.

Przetarg wygrała firma AST Architekti Sp. z o.o. z Kielc. Przedsiębiorstwo zobowiązało się opracować dwie koncep-

cje budowy nowej kładki nad Odrą w Raciborzu w zamian za 14 514 zł (brutto). Termin realizacji zamówienia to 9 grudnia 2020 r. Oferta przedstawiona przez spółkę AST Architekti opiewała na kwotę niższą od szacunków urzędników, którzy przewidywali, że

opracowanie dokumentacji może kosztować 25 000 zł.

Dodajmy, że o zlecenie realizowało osiem firm. Oferty opiewały na kwoty od 14 514 zł do 84 501 zł.

Docelowo kładka ma połączyć bulwary na obu brzegach Odry w Raciborzu. **(zet)**

Kurier przyłapał złodzieja na gorącym uczynku

Okazało się, że młody mężczyzna kilka godzin wcześniej dokonał jeszcze jednej kradzieży.

19 października po godz. 12.00 dyżurny otrzymał informację o ujęciu sprawcy kradzieży. Do zdarzenia doszło na ul. Eichendorffa w Raciborzu. 35-letni mieszkaniec Raciborza wykorzystując nieuwagę kuriera, skradł z kabiny samochodu pieniądze w kwocie prawie 7 tysięcy zł. Poszkodowany szybko zorientował się w sytuacji i schwytał złodzieja.

– Sprawca został ujęty przez poszkodowanego i przekazany policjantom z zespołu patroloво-интервєncyjnego z KPP w Raciborzu. W trakcie czynności Policjanci ustalili, że mężczyzna tego samego dnia dopuścił się kradzieży odzieży ze sklepu mieszczącego się przy ulicy Opawskiej w Raciborzu. Całość skradzionego towaru została odzyskana i przekazana właścicielowi. Za czyn, którego się dopuścił, trafił do policyjnego aresztu. Grozi mu



Sprawca kradzieży trafił do aresztu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to pięć lat więzienia.

kara do 5 lat pozbawienia wolności – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. **(zet)**

REKLAMA

ROTEx
SRUBY ELEKTRODY ELEMENTY ZŁĄCZNE

kontakt@rotex-srubby.pl
www.rotex-srubby.pl

W OFERCIE:

- ◆ śruby, gwoździe, wkręty
- ◆ materiały ściernie
- ◆ elektrody i chemia budowlana
- ◆ kotwy, kołki i łączniki budowlane
- ◆ liny, gwintowniki oraz narzędzia

Racibórz, ul. Kolejowa 10 a (RAMPA KOLEJOWA)
tel./fax 32 415 34 94

CENTRUM MEDYCZNE OSTROMED

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

Pamiętaj o zdrowiu ciesz się życiem...

Już wkrótce otwarcie Zespołu Specjalistycznych Prywatnych Gabinetów Lekarskich

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

lek.med. Witold Ostrowicz
specjalista radiolog
Kompleksowa Diagnostyka USG

FIZJO-MED

Centrum Rehabilitacji Fizjo-Med
tel. 32 454 34 58

CO STAŁO SIĘ ZE ZWIERZĘTAMI Z ZALANEGO ZBIORNIKA RACIBÓRZ?

FOT. TOMASZ CZECH/CZECHSKA FOTOGRAFIA

CZECHSKA FOTOGRAFIA

Sarny pływające w poprzek zbiornika Racibórz. Zdjęcie wykonano 15 października 2020 r. Autorem fotografii jest Tomasz Czech (Czeska Fotografia).

Zwierzęta bytujące na obszarze zbiornika Racibórz mogą schronić się w czasie piętrzenia wody na dziesięciu wyspach – informuje Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Część naszych Czytelników zwróciła się do nas z pytaniami, co stało się ze zwierzętami, które przebywały w czaszy zbiornika Racibórz w chwili podjęcia o decyzji o rozpoczęciu piętrzenia wody w budowlę.

Które zwierzęta sobie poradziły? Które mogły ucierpieć?

– Przede wszystkim należy sobie zadać pytanie, w jakim stopniu teren zbiornika Racibórz był zamieszany przez

dzikie zwierzęta? Jeszcze do niedawna prowadzono tam intensywne prace budowlane. Znajdują się tam również czynne zwirownie. Dlatego bardziej prawdopodobne jest, że zwierzęta nie bytowały tam na stałe, ale przychodziły tylko na żer – mówi Elżbieta Skrzymowska, dyrektor Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu, którą poprosiliśmy o ekspercki komentarz w tej sprawie.

W rozmowie z Nowinami dyrektor Arboretum Bramy Morawskiej zwraca uwagę, że sarny czy zające są na tyle mobilne, że prawdopodobnie w porę zdążyły się oddalić. Jeśli mowa o sarnach, to potrafią one pływać. To samo dotyczy dzików.

Elżbieta Skrzymowska dodaje, że korzystną okolicznością jest również pora roku, w której doszło do zalania zbiornika. Gdyby to była wiosna, a na terenie zbiornika faktycznie bytowałyby zwierzęta, to ich instynkt mógłby okazać się na tyle silny, że matki nie opuściłyby młodych. Jednak jesienią miot jest już odchowany, więc ten czynnik ryzyka nie wystąpił w tym przypadku.

– W najgorszej sytuacji mogły znaleźć się jeże, które nie dorównują mobilnością sarnom czy zającom i one faktycznie mogły ucierpieć – mówi E. Skrzymowska. Jednocześnie dodaje, że choć troska ludzi o byt zwierząt jest czymś pozytywnym, to w tym przypadku zapewne

nie bezpieczeństwa nadodrzańskim miastom należy potraktować jako potrzebę wyższego rzędu.

Schronienie na wyspach

O komentarz dotyczący losu zwierząt ze zbiornika zwróciliśmy się również do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które zarządza zbiornikiem Racibórz poprzez podległy sobie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

– Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach informuje, że w czaszy zbiornika Racibórz Dolny, który w czasie październikowego

wezbrania został uruchomiony po raz pierwszy ze względu na wyższy interes społeczny, przewidziano wyspy do ewakuacji zwierząt bytujących na obszarze tego obiektu hydrotechnicznego – czytamy w odpowiedzi nadesłanej przez Lindę Hofman, rzeczniczkę prasowego RZGW Gliwice.

Łącznie przygotowano 10 wysp, na których schronienie mogą znaleźć zwierzęta przebywające w obrębie zbiornika, gdy piętrzona jest woda. L. Hofman zwraca również uwagę, że zbiornik Racibórz zajmuje 26 km². Zalewanie tak wielkiego terenu siłą rzeczy odbywa się stopniowo (nie ma charakteru natychmiastowego i gwałtownego), co daje zwierzę-

tom możliwość opuszczenia terenu.

– Zwierzęta mogą również opuścić czaszę zbiornika kierując się w stronę jego zapór, poza obszar piętrzenia. W czasie obecnego wezbrania służby PGW WP oraz obsługa zbiornika Racibórz Dolny zaobserwowały m.in. sarny, które schroniły się na wyspach – wyjaśnia rzeczniczka RZGW Gliwice i dodaje, że „budowa zbiornika Racibórz Dolny była poprzedzona uzyskaniem wszelkich koniecznych zgód i pozwoleń, a w czasie realizacji inwestycji spełniono szereg zaleceń również pod względem środowiskowym, m.in. przygotowano wspomniane wyspy do ewakuacji zwierząt”.

(żet)

Czy uczniowie odwiedzają izbę regionalną?

Tematem zainteresował się Jan Długosz, przewodniczący rady miejskiej, a zarazem sołtys Moravii, czyli terenu, na którym znajduje się krzanowicka izba regionalna. Poruszył go na sesji rady miejskiej.

– Czy któraś klasa zajrzała tam? – Jan Długosz kierował pytanie do wiceburmistrza Jarosława Gałkowskiego, który mocno zaangażował się w funkcjonowanie izby regionalnej, dbając m.in. o pozyskiwanie kolejnych ekspонатów, ale także oprowadzając wycieczki, kiedy obiekt otwiera się na mieszkańców*. Wiceburmistrz Gałkowski wyjaśniał, że pojawiło się takie zainteresowanie, aby w ramach regionalizmu oprowadzać uczniów. Ponadto

przychodziły tam dzieci w ramach wakacyjnej akcji i zawitali studenci kształcący się na kierunkach bezpieczeństwo państwa oraz bezpieczeństwo wewnętrzne i międzynarodowe, którzy odbywali praktykę w Śląskim Oddziale Straży Granicznej. – Ale ze szkoły klasa nie była? – dopytał radny Andrzej Woźniak. – Nie – odparł wiceburmistrz. Radny Woźniak nie dziwił się, że uczniowie nie przychodzą, wskazując na sporo zajęć, które mają do zrealizowania w placówkach. Jarosław Gałkowski dodał natomiast, że urzędnicy chętnie ugoszczą uczniów w izbie regionalnej. Wskazał, że w ostatnim czasie zwiększyła się liczba ekspонатów tam wystawianych, są też kolejne plany, m.in.

pokazanie na fotografiach wszystkich włodarzy, którzy rządili Krzanowicami od 1945 roku. Radna Bogusława Heiduczek radziła, że być może odpowiednim momentem, aby uczniowie przyszli do izby, będzie termin pod koniec roku szkolnego. Radna Grażyna Sliwka wskazała z kolei na m.in. Dzień Dziecka, a przewodniczący Długosz na Dzień Nauczyciela.

(mad)

**Izba regionalna na co dzień jest zamknięta. Osoby zainteresowane jej zwiedzeniem powinny zgłosić do urzędu miejskiego taką chęć. Obiekt raz na jakiś czas jest również otwierany w formie wolnego dostępu przy okazji innych wydarzeń organizowanych przy izbie.*

Kolejne placówki ze zdalnym nauczaniem

Koronawirus dotarł do kolejnych podstawówek w powiecie raciborskim. W ostatnim czasie szkoły w Rudach w gminie Kuźnia Raciborska i Brzeźnicy w gminie Rudnik przeszły na tryb zdalnego nauczania.

Koronawirus w Rudach i...

W przypadku Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach z koronawirusem zmagają się nauczyciele, uczniowie oraz ich rodzice. To też pokłosie decyzji dyrektora szkoły Adriana Plury o nagłym zawieszeniu zajęć. Decyzję tę podjęto, zanim jeszcze pojawiła się zgoda ze strony sanepidu. – Dyrektor na razie oczekuje jeszcze na zgodę Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Raciborzu na przejście szkoły na nauczanie zdalne. Póki co dni wolne będą wynikały z tzw. dni dyrektorskich – informowała we wtorek 20 października Anna Mainusz, kierownik referatu edukacji, sportu i promocji kuźniańskiego urzędu. Dzień później, w godzinach wieczornych, poinformowano z kolei, że wniosek dyrektora do sanepidu uzyskał pozytywną opinię, a nauczanie zdalne objęło wszystkie klasy podstawówki do 3 listopada. Jednocześnie zawieszono zajęcia w świetlicy szkolnej.

W murach rudzkiej pod-

stawówki znajduje się również przedszkole. Zostało tam przeniesione na czas remontu swojej siedziby. Jak wyjaśniali w urzędzie, placówka funkcjonuje bez zmian, apelując do rodziców, aby wysyłali do niej tylko dzieci zdrowe. – Na chwilę obecną nie ma żadnych przesłanek, aby podejrzewać, iż personel przedszkola może również zostać objęty obostrzeniami lub wystąpiło jakieś inne niebezpieczeństwo w zakresie normalnego funkcjonowania przedszkola. Stołówka dla dzieci przedszkolnych będzie funkcjonować normalnie. Autobus szkolny również będzie dowoził dzieci do przedszkola zgodnie z planem – poinformowała Anna Mainusz.

... Brzeźnicy

Zmianie uległ również sposób nauki w Zespole Szkolno-Przedszkolnym z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy. Zdalne nauczanie rozpoczęło się od czwartku 22 października i potrwa do 4 listopada. Obejmuje ono klasy od IV do VI. Uczniowie klas I – III oraz przedszkolaki uczęszczają do placówki bez zmian. Wójt gminy Rudnik Piotr Rybka tłumaczy tę decyzję stwierdzeniem zakażeniem koronawirusem wśród kadry nauczycielskiej. Decyzja była konsultowana z Sanepidem. – Klasy starsze będą pracowały zdalnie, a młodsze dzieci, które nie mia-

ły styczności z zakażoną osobą mają obowiązek uczęszczać do placówki w sposób stacjonarny – wyjaśniał nam. Wójt dodał, że to działania zapobiegawcze. – Nie chcemy niepotrzebnie narażać nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców – wskazał władarz w rozmowie z nami.

Wójt pytany o sytuację w urzędzie gminy nadmienił, że „na tę chwilę nikt z pracowników nie ma potwierdzonego zakażenia” (z wójtem rozmawialiśmy na ten temat w środę 21 października). – Jednak jak widzimy, że dzieje się coś, to staramy się pracownika wysłać na urlop lub zlecać pracę zdalną; wszystko zależy jednak od charakteru pracy, jaką na co dzień wykonuje – usłyszeliśmy. Czy urząd zamknie się znów na petentów jak to działo się kilka miesięcy temu? – To wszystko zależy, jak sytuacja w gminie będzie się rozwijać. Ale też zobaczymy, jakie wytyczne ze strony rządu pojawią się na dniach – odpowiada wójt Rybka.

Zakażenie koronawirusem potwierdzono także u dwóch pracowników w ośrodkach zdrowia w Szonowicach i Łubowicach. Ten pierwszy ośrodek od poniedziałku 19 października jest zamknięty całkowicie do odwołania. Ten drugi udziela tylko teleporad. Pozostaje ośrodek zdrowia w Rudniku, który pracuje bez zmian.

(mad)

Brzozówka nieprzejezdna dla ciężarówek



FOT. UG RUDNIK

Oto znak, który zamontowano od strony Brzeźnicy

Na drodze prowadzącej z DK 45 do Brzeźnicy (tzw. Brzozówce) zostały ustawione znaki zakazu ruchu pojazdów, których rzeczywista masa całkowita jest większa niż 15 ton. To realizacja założeń miejscowego samorządu, o których mówiło się od kilku miesięcy.

Potrzebę postawienia znaków w tych miejscach sygnalizował przewodniczący rady

gminy Rudnik Ireneusz Jaśkowski. Wskazywał na natężenie ruchu ciężarówek, które wzrosło na tej drodze wraz z rozpoczęciem budowy Regionalnej Drogi Racibórz Pszczyna, która ma swój początek właśnie w gminie Rudnik. Przewidywał, że jeżeli nie będzie odpowiedniej reakcji ze strony samorządu, to tylko kwestia czasu, kiedy droga się zapadnie. W efekcie tablice in-

formujące o zakazie pojawiły się także na drodze krajowej 45 oraz na ulicy Podmiejskiej. Co ważne, nowe ograniczenia nie dotyczą autobusów i pojazdów rolniczych. – Prosimy o zastosowanie się do zakazu – apelują urzędnicy. Według zapowiedzi wójta Piotra Rybki, znaki mają zostać zdemontowane po zakończeniu budowy obwodnicy.

(mad)

Kwarantanny w raciborskich przedszkolach

DZIECI POD NADZOREM SANEPIDU

181 dzieci uczących się w raciborskich placówkach oświatowych trafiło na kwarantannę łącznie z przedszkolakami, a 139 uczniów objęto nadzorem epidemiologicznym – z takimi danymi zapoznali się radni miejscy.

Dane podano na październikowym posiedzeniu komisji oświaty 21 października. Katarzyna Komor z wydziału edukacji przekazała ponadto, że 17 nauczycieli objęto kwarantanną, a 4 – nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja rozwija się dynamicznie, bo jak podkreśliła K. Komor „szerzeg szkół i przedszkoli informuje o nowych zakażeniach”. Największe ogniska zakażeń stwierdzono w dwóch placówkach. Na posiedzeniu komisji podano te lokalizacje (jedno w dzielnicy, drugie w śródmieściu), ale przewodnicząca komisji Zuzanna Tomaszewska poprosiła, żeby nie podawać ich konkretnie w mediach, z



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Krystyna Klimaszewska radna z „Łączy nas Racibórz”

uwagi na wrażliwość takich danych. Apelowala też do radnych, żeby nie rozwijali dyskusji w tym temacie.

Głos zabrała Krystyna Klimaszewska dociekając co jest przyczyną zakażeń w raciborskich przedszkolach? Wskazała, że placówki są przecież poddawane szczegółowej dezynfekcji i obowiązuje w nich

reżim sanitarny. K. Komor wyjaśniła, że źródła zakażeń nie wystąpiły w samej jednostce, tylko poza nią. A objęcie nadzorem epidemiologicznym nastąpiło wskutek zgłoszeń zewnętrznych (dotyczy członków rodzin). Decyduje wówczas sanepid w oparciu o wywiad z dyrektorem.

(ma.w)

W Kuźni Raciborskiej i Nędzy nie będzie w tym roku tradycyjnej kołеды

Diecezja Gliwicka (obejmująca w powiecie raciborskim dwie gminy: Kuźnię Raciborską i Nędzę) podała wytyczne dotyczące zasad bezpieczeństwa i higieny oraz duszpasterstwa w czasie pandemii koronawirusa (te najważniejsze naszym zdaniem prezentujemy poniżej). Dotyczy m.in. kołęd, których w tym roku w diecezji nie będzie. Podobna decyzja zapadła pod koniec września także w Archidiecezji Katowickiej, do której w powiecie raciborskim należą parafie w gm. Kornowac oraz parafia Racibórz – Brzezine.

Dla kogo dyspensy?

Wikariusz generalny diecezji gliwickiej Andrzej Iwanecki utrzymał dyspensę od obowiązku uczestnictwa we mszy świętej dla: osób w podeszłym wieku, osób z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.) oraz osób, które czują obawę przed zarażeniem. A także w związku z ograniczeniami liczby wiernych, którzy mogą uczest-

niczyć w zgromadzeniach religijnych, wiernym parafii, które znajdują się w obszarze tzw. strefy czerwonej, udzielono ogólnej dyspensy od obowiązku niedzielного i świątecznego uczestnictwa we mszy świętej w okresie obowiązywania restrykcji.

Mniej wiernych w kościele

W związku ze zmianami, w świątyniach podczas liturgii może przebywać następująca liczba wiernych: w strefie żółtej – 1 osoba na 4 m kwadratowe, w strefie czerwonej – 1 osoba na 7 m kwadratowych powierzchni kościoła. Ponadto na drzwiach świątyni powinna zawisnąć informacja o tym, ile osób może znajdować się w jej wnętrzu.

Maseczki lub przyłbice

Biskup zobowiązał w kościołach do zakrywania nosa i ust maseczką lub przyłbicą. Dotyczy to: wiernych (chyba, że posiadają zwolnienie lekarskie); posługujących w kościołach

(kościelni i inni) w sytuacjach kontaktu z innymi osobami (np. podczas zbierania ofiary – kolekty czy w czasie przygotowania paramentów liturgicznych w kościele, gdzie przebywają inne osoby); służby liturgicznej podczas liturgii i przygotowania do niej w zakrystii, z wyjątkiem diakona, lektora i psalterzysty w momentach wykonywania czytania lub śpiew oraz księży koncelebransów – zwłaszcza podczas rozdawania komunii świętej i procesji przez świątynię. Z obowiązku zakrywania nosa i ust zwolniony jest jedynie kapłan przewodniczący liturgii.

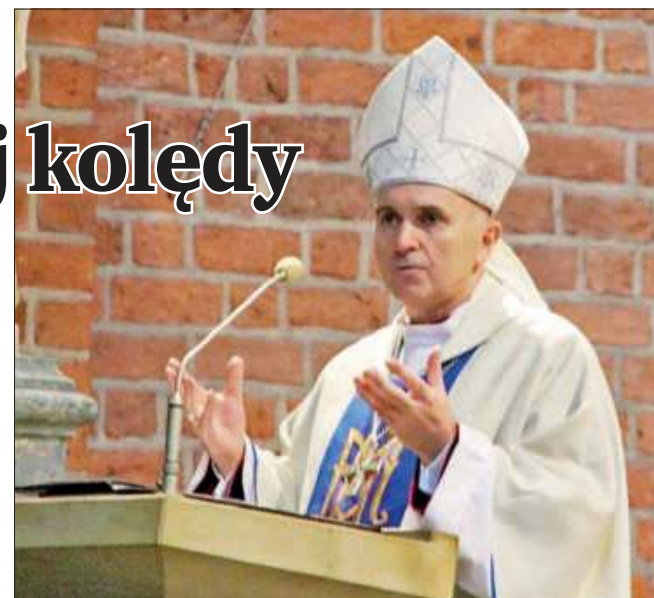
Komunia święta na rękę lub do ust

– Ze względu na sytuację epidemiologiczną zalecam kapłanom, aby przygotowywanie paramentów, a zwłaszcza kielicha do sprawowania mszy świętej, spożywanie z niego krwi Pańskiej oraz puryfikacja były pozostawione głównemu celebransowi, nawet jeśli są obec-

ni kapłani koncelebrujący lub inni posługujący. Kapłani koncelebrujący, jeśli są, powinni przyjmować komunię świętą przez zanurzenie ciała Pańskiego w krwi Pańskiej przed głównym celebransem, który spożywa całą pozostałą krew Pańską, jako ostatni – podał biskup Andrzej Iwanecki. Podczas każdej liturgii wierni powinni mieć możliwość przyjęcia komunii świętej zarówno do ust, jak i na rękę.

Wszystkich Świętych

W związku ze zbliżającą się uroczystością Wszystkich Świętych, a co za tym idzie większym zainteresowaniem spowiedzi wiernych, biskup zachęca, by w miarę możliwości sakrament ten był sprawowany w tzw. otwartych konfesjonalach lub miejscach, które umożliwiają należyty dystans. Ponadto biskup zachęca wiernych do indywidualnego nawiedzania cmentarzy, rozkładając odwiedziny grobów swoich bliskich na okres przed uroczystością i po niej.



Dekret wprowadzający zmiany wydał wikariusz generalny diecezji gliwickiej, bp Andrzej Iwanecki

Ordynariusz zwraca również uwagę, aby w tym roku nie odprawiać mszy świętych na cmentarzach.

Wizyty duszpasterskie

W tym roku w Diecezji Gliwickiej zostają odwołane duszpasterskie wizyty kołędowe w tradycyjnej formie. – Zamiast tego wiernych należy zaprosić na msze święte lub nabożeństwa kołędowe, zorganizowane w mniejszych grupach, których intencją będzie modlitwa za tych właśnie parafian –

napisał biskup w komunikacie.

Bierzmowania

Co z bierzmowaniem? – Roztropnemu osądowi duszpasterza, w porozumieniu z rodzicami, powierzam decyzję o udzieleniu sakramentu bierzmowania młodzieży, która w tym roku miała przyjąć ten sakrament. W tym przypadku udzielam zezwolenia, by każdy proboszcz udzielił bierzmowania młodzieży swojej parafii – podał biskup Iwanecki. (oprac. mad)

Dyrektorzy kuźniańskich placówek nagrodzeni

W związku z Dniem Edukacji Narodowej burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha przyznał nagrody dyrektorom i nauczycielom podległych mu placówek. Wręczała je wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk oraz kierownik referatu

edukacji, sportu i promocji Anna Mainusz.

W tym trudnym roku w szczególny sposób doceniono pracę i osiągnięcia dyrektorów: Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej Kingi Apollo, jej zastępcy oraz na-

uczyciela języka polskiego Bożeny Zamkotowicz i dyrektora przedszkola nr 2 Korneli Reichel. Wszyscy otrzymali podziękowania za cały rok pracy, zaangażowanie i serce włożone w rozwój gminnej oświaty w tym szczególnym roku.

Ponadto Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej informuje, że na wniosek złożony przez gminę, Adrian Plura, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach, a zarazem radny powiatowy, otrzymał Nagrodę Śląskiego Kuratora Oświa-

ty. A także na kolejny wniosek samorządu i jego pozytywne zaopiniowanie przez Kuratorium Oświaty w Katowicach, dyrektorzy Kinga Apollo i Adrian Plura zostali uhonorowani „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”. – Medal nadawany jest za szcze-

gólne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, twórczości dla dzieci i młodzieży oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli – przypominają w Kuźni Raciborskiej. (d)

Tomasz Sikora sadził drzewa w Kuźni Raciborskiej

Drzewa zasadzono w ramach działania Fundacji Mój Las z Rybnika, która nawiązała współpracę z Nadleśnictwem Rudy Raciborskie. Akcję przeprowadzono w sobotę 17 października.

2123 drzewa na terenie gminy Kuźnia Raciborska zasadzili wolontariusze Fundacji, przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Rybnika, harcerze z 13 Ratowniczej Drużyny Harcerskiej i 16 Harcerskiej Drużyny Pożarniczej działającej w Szczepie harcerskim w Gotartowicach. Pomagał także ambasador Fundacji, słynny

biathlonista, medalista igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata Tomasz Sikora.

– To wspólne działanie sprawiło, że nie tylko posadziliśmy tak wiele drzew, ale też zdobyliśmy wiedzę jak w szkółce w Nędzy przygotowywane są sadzonki by powstał las – relacjonują przedstawiciele Fundacji, dziękując tym, którzy zaangażowali się w pomoc. – Jako Fundacja liczymy, że w następnych akcjach frekwencja będzie równie wysoka. W Polsce pochodzimy właśnie w okres półrocznego smogu. Niestety, bez takich działań jak dziś nie

poradzimy sobie z poprawą czystości powietrza. Zachęcamy i zapraszamy wszystkich, którym bliskie jest dobro klimatu do wspólnego działania, by nowych lasów powstawało coraz więcej – zachęcają.

Fundacja Mój Las z Rybnika działa od niedawna. Jej misją jest dbanie o klimatyczną równowagę. – Jesteśmy przekonani, że zwiększenie zalesienia naszego kraju jest przywróceniem równowagi biologicznej. Wierzmy, że wspólne działania dadzą pozytywny rezultat – tak piszą o sobie członkowie Fundacji. (mad)



Informację o tym, że Tomasz Sikora stał się ambasadorem Fundacji, ogłoszono na dzień przed akcją sadzenia drzew w Kuźni Raciborskiej. Sam Sikora w mediach społecznościowych nawiązaną współpracę skomentował słowami: „By było zielono, by móc oddychać pełną piersią”. Na zdjęciu prezes Fundacji Maciej Urbańczyk i pochodzący z Wodzisławia Śląskiego sportowiec Tomasz Sikora.

Gazyfikacja Nędzy

– Zakład Gazowniczy w Raciborzu przy ul. Piaskowej 6 planuje budowę sieci gazowej na terenie sołectwa Nędzę – informuje Urząd Gminy w Nędzy.

Urzednicy zainteresowanych mieszkańców gazyfikacją proszą o złożenie „Wniosku o określenie warunków przyłączenia do sieci gazowej” w Urzędzie Gminy Nędzę osobiście lub za pośrednictwem sołtysa – Stefana Kurzydema do 31 grudnia. – Zebrane wnioski zostaną przekazane do Zakładu Gazowniczego, i na ich podstawie zostaną sporządzone umowy o przyłączenie do sieci gazowej – wyjaśniają urzednicy. Dodatkowe informacje, a także potrzebne wnioski znajdują się na stronie www.psgaz.pl/przylaczenie-do-sieci-gazowej1. (d)

WIELKI RAPORT

O STANIE GMINY KUŹNIA RACIBORSKA

Coroczny raport o stanie gminy to efekt zmian w ustawie o samorządzie gminnym wprowadzonych w 2018 r. Wójtowie, burmistrzowie oraz prezydenci miast mają obowiązek przedstawiać co roku stosowny dokument, będący swego rodzaju podsumowaniem działalności w poprzednim roku – realizacji polityki, programów oraz strategii przyjętej przez gminę. Raport po raz drugi sporządzono więc również w gminie Kuźnia Raciborska. Przeczytawszy go, publikujemy najważniejsze informacje, jakie w nim zawarto.

DEMOGRAFIA

11 302 – tyle osób na koniec 2019 roku było zameldowanych w gminie na pobyt stały i czasowy. Na początku roku liczba ta wyniosła 11 452. To więc ubytek o 150 osób. Natomiast na przestrzeni roku w gminie urodziło się 105 dzieci, a zmarło 128 osób. To ujemny przyrost naturalny, który wyniósł – 23.

FINANSE

• Dochody – 47 690 425,38 zł.

• Wydatki – 49 600 905,15 zł.

ZASÓB MIESZKANIOWY

W zasobie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, który działa jako samorządowy zakład budżetowy, jest 480 mieszkań w tym 57 lokali z najmem socjalnym. W 2019 r. sprzedano 21 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 964,99 m² za kwotę 133 659,00 zł (przy sprzedaży udzielono 90-procentowej bonifikaty).

54

– tyle na koniec roku oczekiwało na mieszkanie rodzinne

53

– to liczba osób oczekująca na koniec roku na lokal typu kawalerka

W 2019 r. złożono 25 wniosków o przydział lub zamianę lokalu. Komisja mieszkaniowa 7 wniosków zaopiniowała negatywnie, 7 wniosków ze wskazaniem na lokal z najmem socjalnym, pozostałe 11 wniosków rozpatrzono pozytywnie.

NIERUCHOMOŚCI

266,945 ha – to powierzchnia ogólna nieruchomości, której właścicielem jest gmina. W 2019 r. z zasobu gminy zbyt zostały nieruchomości o ogólnej powierzchni 3,8453 ha za kwotę 3 763 250 zł (brutto). 22,6314 ha – tyle natomiast wydzierżawiono na cele rolne oraz pod ogródki przydomowe.

ODPADY

211,83 Mg – tyle odpadów w 2019 roku zebrano w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Kuźni Raciborskiej. Liczba złożonych deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na koniec roku ogółem wynosiła 2 080 i obejmowała 8 530 mieszkańców. 8 499 płaciło 15,50 zł, bo zdecydowało się segregować odpady. Natomiast 31 osób w związku

z niesegregowaniem płaciło 40 złotych.

PROBLEMY SPOŁECZNE

Jak podają urzędnicy, diagnozując realizację strategii, można przyjąć, że sytuacja mieszkańców gminy dotycząca ubóstwa i zagrożenia ubóstwem uległa znacznej poprawie w ostatnich trzech latach realizacji strategii. W latach 2017 – 2019 liczba osób objętych pomocą zmalała z 565 w 2017 r. do 410 w roku 2019. Te same tendencje dotyczą statystyk bezrobocia, które w roku 2017 w powiecie raciborskim wynosiło 5,3%, a w roku 2019 zmalało do 4,0%. Urzędnicy zauważają, że to wynik realizacji programów osłonowych, szczególnie pomocy w wychowaniu dzieci (500+) oraz pomocy żywnościowej, świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych, rodzicielskich, dobry start (300+) oraz wynik ogólnie dobrej sytuacji gospodarczej w kraju i powstawaniu wielu miejsc pracy.

EDUKACJA

655 – tyle uczniów w ubiegłym roku szkolnym

uczęszczało do szkół prowadzonych przez samorząd (podstawówki w Kuźni Raciborskiej i Rudach).

336 – tyle natomiast dzieci podejmowało edukację w gminnych przedszkolach (placówki w Turzu, Kuźni Raciborskiej i Rudach).

Na przestrzeni roku zatrudniano we wszystkich podległych samorządowi placówkach 106 nauczycieli i 79 pracowników do obsługi.

Do budżetu samorządu wpłynęło 7 086 016,48 złotych subwencji, wydatkowano natomiast 12 272 108,74 zł.

MOKSIR

20 – tyle kół zainteresowań prowadził w 2019 roku Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.

488 – tyle natomiast gromadził uczestników zajęć stałych.

BIBLIOTEKA

W 2019 roku przybyło w biblioteki (i jej filiach) 1524 książek o wartości 32 390 zł, z tego ze środków samorządowych zakupiono 639 książek na kwotę 13 257 zł, 375 książek na kwotę 8 500 zł zakupiono z dotacji MKiDN, a pozostałe wpływy (dary,

sponsoring) to 510 książek na kwotę 10 633 zł. Na koniec 2019 roku biblioteki posiadała 26 307 książek z różnych dziedzin.

Do bibliotek zapisanych w 2019 roku było 1 424 czytelników, którzy wypożyczyli 42 304 książek. Natomiast w czytelnich udostępniono na miejscu 883 książki, 325 czasopism, udzielono 321 informacji bibliotecznych oraz 3 575 razy skorzystano z dostępu do komputerów i internetu.

KOLEJKA W RUDACH

48 731

– tyle osób w 2019 roku odwiedziło zabytkową stację kolejki wąskotorowej w Rudach

RADA MIEJSKA

99

– tyle uchwał w 2019 roku podjęli radni Kuźni Raciborskiej

(oprac. mad)

W SKRÓCIE

KORNOWAC

Badanie ankietowe

Wójt Grzegorz Niestrój informuje, że do 15 grudnia na terenie gminy Kornowac będą przeprowadzone badania ankietowe dot. problemów społecznych. – Obejmą one uczniów, handlowców oraz mieszkańców gminy – podaje wójt. Badania są przeprowadzane przez Krajowy Ośrodek Kształcenia Administracji z siedzibą w Krakowie.

RUDNIK

Pierwszy paczkomat

– Usługa odbierania i nadawania paczek oraz przesyłek będzie jeszcze bardziej do-

stępna – cieszą się w rudnickim urzędzie gminy. Jak informują, wkrótce przy GCI zostanie postawiony pierwszy paczkomat firmy In Post w gminie. – Urząd Gminy w Rudniku podpisał w tej sprawie porozumienie – przekazano w mediach społecznościowych.

POWIAT RACIBORSKI

Zanieczyszczenia na drogach

Powiatowy Zarząd Dróg za pośrednictwem urzędów gmin zaapelował do mieszkańców. – W związku z panującą aurą jesienną, obfitującą w opady deszczu oraz okresem prowadzenia intensywnych prac polowych, prosimy rolników, przedsiębiorstwa rolne i transportowe o czyszczenie zabrudzonych i zaprzestanie zanieczyszczania i zaśmieciania dróg – podano w komu-

nikacie zamieszczonym w mediach społecznościowych przez urzędników z Rudnika. W dalszej części wskazano, że wyniesione na kołach pojazdów zabrudzenia mogą powodować zagrożenie w ruchu drogowym, poza tym wpływają niekorzystnie na estetykę otoczenia oraz niszczenie elementów infrastruktury drogowej.

PIETROWICE WIELKIE

Oddaj krew

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu organizuje w środę 28 października w godz. od 9.00 do 13.00 akcję honorowego oddawania krwi w Centrum Społeczno-Kulturalnym przy ul. 1 Maja 8b w Pietrowicach Wielkich. – Zapraszamy! Niech „Łączy nas krew, która ratuje życie” – zachęcają gospodarze terenu.

KRZYŻANOWICE

Punkt nieczynny

Punkt konsultacyjny Czyste Powietrze w Gminie Krzyżanowice znów jest nieczynny. Powód? – Ze względu na panującą sytuację związaną z rosnącą liczbą zachorowań na COVID-19 – tłumaczą urzędnicy. I zachęcają wnioskodawców i beneficjentów, do kontaktowania się telefonicznego ze specjalistami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

RUDY

Kalendarz w sprzedaży

Stare Opactwo w Rudach zachęca do zakupu kalendarza 2021 rok. – Jest to 10. edycja opatrzona autorskimi zdjęciami Marka Tomasiaka.

Skrupulatnie opracowany powstał z myślą o bieżących liturgicznych i historycznych uroczystościach dotyczących Sanktuarium Matki Bożej Pokornej oraz Opactwa w Rudach – informuje ks. dyrektor Jan Rosiek. W kalendarzu m.in. zostały zamieszczone szczegółowe informacje dotyczące parafii, sanktuarium, historii miejscowości, wydarzeń kulturalnych planowanych w starym opactwie. Na ostatniej stronie kalendarza znajduje się informacja o przyszłorocznej rocznicy 30-lecia renowacji obrazu Matki Bożej Pokornej. Zakupu w cenie 10 zł można dokonać w zakrystii, w Starym Opactwie (tel. 604 211 180) oraz w Restauracji Cysterska (tel. 512 534 472). Jest też możliwość przesłania pocztą (+ opłata za przesyłkę). Co ważne dla tych, którzy posiadają wszystkie wydania

z poprzednich lat (9 edycji) i udokumentują to (np. przesyłając na e-mail zdjęcie – rudy.opactwo@gmail.com) otrzymają kalendarz za 1 zł.

GAMÓW, GRZEGORZOWICE, SZONOWICE

Trzy obiekty przeszły termomodernizację

Zrealizowano projekt pn.: „Poprawa efektywności energetycznej na obiektach publicznych Gminy Rudnik”. W ten sposób wykonano termomodernizację obiektów gminnych. Zyskały: OSP Gamów, świetlica wiejska w Grzegorzowicach i ośrodek zdrowia w Szonowicach. Wartość całkowita projektu to 516 709,95 zł, przy czym dofinansowanie ze środków unijnych wyniosło 231 697,14 zł.

Prezydent Dariusz Polowy **zwolnił** wiceprezydenta Michała Fite

Jestem na służbie i będę rozliczany w dniu wyborów. Teraz to ja muszę dokonać rozliczenia w imieniu mieszkańców, którzy powierzyli mi urząd prezydenta Raciborza – powiedział Dariusz Polowy na zwołanej 21 października konferencji prasowej.

Nie robi łaski, że pracuje

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy podkreślił, że w czasie swojej kampanii wyborczej obiecał mieszkańcom lodowisko z prawdziwego zdarzenia. Realizację tej obietnicy powierzył swojemu zastępcy Michłowi Ficie. – Do środy 20 września nie dostałem od mojego zastępcy niczego konkretnego, mimo że miał na to 20 miesięcy – powiedział



Dariusz Polowy informuje o odwołaniu Michała Fity ze stanowiska I zastępcy prezydenta Raciborza

D. Polowy podczas konferencji prasowej.

Następnie prezydent dodał, że wiceprezydent Michał Fita „nie robi nikomu łaski za to, że pracuje” oraz że „powinien pracować dla dobra mieszkańców Raciborza, bo to oni składają się na jego wypłatę”. – Koszty nie są niskie, bo przez te 20 miesięcy raciborzanie musieli wydać na pensję mojego zastępcy 200 tysięcy złotych – dodał D. Polowy.

Kto kogo rozlicza?

Dalej Dariusz Polowy wywodził, że choć kadencja jeszcze się nie skończyła, to niektórzy radni już zaczęli go rozliczać, a najgłośniejszą robiła to Anna Szukalska, radna komitetu Michała Fity.

Jestem na służbie i będę rozliczany w dniu wyborów. Teraz to ja muszę dokonać rozliczenia w imieniu mieszkańców, którzy powierzyli mi urząd prezydenta – powiedział D. Polowy. Następnie dodał, że przedstawiona przez Michała Fite koncepcja lodowiska jest zbyt kosztowna i czasochłonna. – Gdybyśmy się zdali na takie tempo działań, to mieszkańcy Raciborza najwcześniej mogliby jeździć na łyżwach 1 grudnia 2023 roku. Ten termin jest nie do przyjęcia – stwierdził D. Polowy. Przypomniał, że obowiązuje go gentlemen's agreement z Michałem Wosiem, który umówił się z nim na wspólne jeżdżenie na łyżwach 1 grudnia 2021 roku, a więc w dniu otwarcia lodowiska,

które obiecał Dariusz Polowy przedstawiając własną koncepcję budowy tego obiektu.

Jeśli coś nie działa, to trzeba to zmienić

Polowy określił koncepcję lodowiska przedstawioną przez Fite jako „niedopracowaną”. Dodał, że Racibórz wciąż czeka również na uchwałę o najmie lokali oraz nową strategię rozwoju miasta. Za te tematy również odpowiadał wiceprezydent Michał Fita.

– Jeśli coś nie działa, to trzeba to zmienić. Dziś wydałem zarządzenie o odwołaniu I zastępcy Prezydenta Miasta Raciborza – powiedział na koniec konferencji prasowej.

Po wygłoszeniu oświadczenia prezydenta, konferencja zakończyła się. (ma.w) (żet)

Radni Michała Fity o rządach Polowego: totalna nieudolność i partactwo

– Ostatnie dwa lata to ciągłe blokowanie inicjatyw naszego lidera Michała Fity, brak spójnej polityki miasta, nieprzemyślane decyzje i kompletny brak współpracy. Nie mogło być na to naszej zgody – piszą Marian Czerner, Józef Galli, Dawid Łomnicki, Anna Szukalska i Michał Szukalski.

Oświadczenie klubu Radnych Niezależnych Michała Fity

Entuzjazm mieszkańców Raciborza oparty o dobry program grupy naszych radnych spowodował, że w ostatnich wyborach samorządowych zarówno Michałowi Ficie, jako kandydatowi na prezyden-

ta, jak i naszym kandydatom do rady miasta bezpośrednio zaufało i oddało głos blisko ¼ mieszkańców miasta. To było wielkie zobowiązanie do walki o lepszy Racibórz. Bez układów, politykierstwa i nieprzemyślanych decyzji.

Dla nas zaangażowanie w sprawy samorządowe to przede wszystkim troska o dobro wspólne i współpraca. Kierując się tymi zasadami poprosiliśmy mieszkańców Raciborza o poparcie w drugiej turze świeżego kandydata. Wierzyliśmy, że zmiana dotychczasowego układu politycznego będzie z pożytkiem dla miasta i regionu.

Po dwóch latach wiemy, że ktoś nowy, że „świeżość” może też oznaczać totalną nieudolność i partactwo. Nasza grupa radnych niezależnych mówiła o tym głośno, nie decydując się na udzielenie obecnemu prezydentowi miasta votum zaufania. Ostatnie dwa lata to ciągłe blokowanie inicjatyw naszego lidera Michała Fity, brak spójnej polityki miasta, nieprzemyślane decyzje i kompletny brak współpracy. Nie mogło być na to naszej zgody.

Mieliśmy dość wizualizacji – widmo. Obecnemu prezydentowi miasta nie podobało się, że domagaliśmy się między innymi:

- pełnego poszanowania dla praw dzieci i rodziców przy reformowaniu szkolnictwa;
 - realizacji zapowiadanych inwestycji (wszelkie inwestycje drogowe to wyłącznie zasługa zewnętrznej inicjatywy innych osób);
 - uporządkowania sprawy placu Długosza;
 - sfinalizowania wciąż niezrealizowanej obietnicy złożonej mieszkańcom Płoni przeniesienia otaczania asfaltowni;
 - realizacji publicznej obietnicy umieszczenia Raciborza na liście 100 obwodnic;
 - braku zgody na budowę spalarni śmieci koło domów mieszkańców i na zabudowę terenu zielonego na Ostrogu między SP 1, a SP 10;
 - wprowadzenia obiecanych darmowych przejazdów komunikacją miejską;
 - budowy porządnego i bezpiecznego lodowiska i szerokiego wsparcia dla raciborskiego sportu, nie wyłączając żadnej z dyscyplin;
 - zwiększenia potencjału turystyki i kultury przez współpracę Muzeum z Zamkiem Piastowskim;
 - przestrzegania podziału kompetencji wiceprezydenta szczególnie w sprawach sportu i kultury.
- Niestety na każdym polu

działania spotykaliśmy się ze strony Prezydenta Polowego z brakiem profesjonalizmu i realnej współpracy prowadzącej do podejmowania konkretnych decyzji. Marketing i PR-owe hasła „obecności wśród ludzi” nie zastąpią realnej współpracy.

Koalicja była trudnym doświadczeniem, chociaż w radzie miasta spotkaliśmy wielu mocno zaangażowanych w sprawy miasta radnych. Zdawali sobie sprawę z mankamentów koalicji, wynikających z braku wiedzy i braku doświadczenia w samorządzie obecnego prezydenta. Jednak z uwagi na troskę o dobro mieszkańców byliśmy w niej obecni do dzisiaj, by blokować szkodliwe pomysły czy prostować fatalne projekty uchwał (największy odsetek uchwał uchylonych przez wojewodę uchwał od lat!). Mieliśmy nadzieję, że obecność w koalicji umożliwi realizację naszych wyborczych obietnic. Brak zdolności menedżerskich i normalnej współpracy obecnego prezydenta niestety bardzo to utrudniały.

Dzisiejsze oświadczenia obecnego prezydenta, niestety pełne manipulacji, utwierdzają nas w przekonaniu, że jest on zainteresowany wyłącznie marketingiem i promocją swojej osoby, a nie realizacją



Marian Czerner, Michał Fita, Anna Szukalska przed wyborami samorządowymi w 2018 roku. Zdjęcie wykonane w dniu ogłoszenia przez Michała Fite startu w wyborach na prezydenta Raciborza.

ważnych inwestycji dla miasta. Temat lodowiska jest wyłącznie pretekstem podanym opinii publicznej. Prezydent mija się z prawdą. Nie poinformował mieszkańców, że o koncepcji budowy lodowiska był informowany na bieżąco, a wniosek o zabezpieczenie w budżecie środków na budowę lodowiska złożył nasz klub. Sprawa strategii i polityki mieszkaniowej to dowód na nieudolność prezydenta, który wstrzymał będącą już w trakcie realizację strategię, a uchwałę w sprawie mieszkań nadzorował wojewoda całłościowo uchylili po pozytywnym zaopiniowaniu przez nową obsługę prawną wybraną przez prezydenta. Nie może być naszej zgody na taką skalę kłamstw i manipulacji w przestrzeni publicznej. Własnymi błędami i nieudolnością próbuje obciążyć swojego ówczesnego zastępcę. Ten przykład pokazuje, z jaką

osobą mieliśmy przez ostatnie dwa lata do czynienia.

Bardzo dziękujemy za te dwa lata mieszkańcom miasta, radnym, wielu społecznikom, urzędnikom, fantastycznym osobom, które spotykaliśmy – czy przy wykonywaniu obowiązków wiceprezydenta, czy jako radni koalicji. Pozostajemy w radzie miasta wierni naszemu programowi i zobowiązaniom wobec raciborzan. Będziemy rzetelnymi recenzentami władz miasta – oby następne lata były lepsze, niż (jak uważa większość mieszkańców) zmarnowane ostatnie dwa. Troska o lepszy Racibórz to nasze zadanie. Od lat pracujemy dla naszej lokalnej społeczności. To nasza misja – w służbie mieszkańcom!

Anna Szukalska
Marian Czerner
Józef Galli
Michał Szukalski
Dawid Łomnicki

KOMENTARZ

Od serdecznych uśmiechów do lodowatych spojrzeń

Odpowiadamy na pytanie, w jakich okolicznościach rozeszły się drogi Dariusza Polowego i Michała Fity.

Serdeczne porozumienie

Jest wieczór 4 listopada 2018 roku. W lokalach wyborczych trwa liczenie głosów. Dariusz Polowy ze swoimi zwolennikami czeka na pierwsze wyniki w restauracji Browar Rynek. Wszyscy są bardzo podekscytowani. Liczą, że era rządów Mirosława Lenka dobiegła końca. Przed drugą turą Dariusz Polowy otrzymał potężne wsparcie od Michała Fity, który w pierwszej turze zdobył trzeci wynik. Jeśli w drugiej turze choć część jego wyborców poprze Dariusza Polowego, wówczas zwycięstwo będzie na wyciągnięcie ręki.

Podniecenie rośnie z minuty na minutę. Tuż przed 21.00 do oczekujących na wyniki wyborów stronników Dariusza Polowego dołącza Michał Fita. Dariusz Polowy wychodzi mu naprzeciw. Powitanie, uścisk dłoni, uśmiechy, wspólne zdanie... Wkrótce zaczynają spływać pierwsze, nieoficjalne wyniki wyborów. Z minuty na minutę staje się jasne, że w Raciborzu dojdzie do zmiany władzy. Na nowego prezydenta Raciborza zostanie zaprzysiężony Dariusz Polowy. Z głośników leci „Wind of change” grupy Scorpions.

Gra o wicków

W kolejnych dniach liczy się tylko jeden temat: kto będzie zastępcą Dariusza Polowego? Michał Fita jest pewniakiem, jednak poparcie sprzed drugiej tury wyborów nie było „za darmo”. Do tego Polowy potrzebuje radnych Fity, aby zawiązać w radzie miasta większościową koalicję. Trwają więc spekulacje, kto będzie drugim wiceprezydentem. To musi być ktoś z PiS-u – kolejna cena, jaką musi zapłacić nowy w polityce Dariusz Polowy za poparcie udzielone mu przez partię rządzącą krajem.

Początkowo mówi się o Katarzynie Dutkiewicz, później również o Tomaszu Kusym. Z czasem na giełdzie nazwisk zaczyna przewijać się osoba Dominika Koniecznego – byłego wójta Rudnika oraz radnego powiatowego. I faktycznie, to właśnie on zostaje II zastępcą prezydenta Raciborza.

Gdyby wybory wygrał Michał Fita, wówczas jego zastępcą prawdopodobnie byłaby Anna Szukalska. To tylko przypuszczenie, ale graniczące z pewnością, nie bez znaczenia w tej historii.

Wielkie wietrzenie

Kolejne miesiące to wielkie wietrzenie w magistracie i miejskich spółkach. Polowy rozstaje się ze wszystkimi, których łączy zbyt silne więzi z poprzednim układem władzy lub zwyczajnie nie widzi możliwości współpracy z nimi. Z magistratem żegnają się sekretarz Tomasz Kaliciak, a także naczelnicy Robert Myśliwy, Elżbieta Sokołowska oraz Bożena Jedynak-Turakiewicz. Nowym prezesem wodociągów zostaje Michał Ziółkowski, a na czele PK Racibórz staje Bogdan Gawliczek. Wreszcie zwolniony zostaje również dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Krzysztof Borkowski. Jego miejsce zajmuje związany z Michałem Fitą Paweł Król.

Nowi władarze dzielą się obowiązkami. Fita ma pod swoimi skrzydłami wydziały: lokalowy, rozwoju i gospodarki nieruchomościami. Angażuje się również w sprawy kultury i sportu, choć nie są to jego „resortowe” pola działania. Dominik Konieczny kieruje szeroko rozumianą gospodarką komunalną. Dariusz Polowy ogarnia resztę spraw – włącznie z wydziałem edukacji, na którego czele staje Krzysztof Żychski.

Przeciwieństwo Fity

Wkrótce to właśnie Krzysztof Żychski staje się jednym z najbliższych współpracowników Dariusza Polowego. Dobrze układają się również relacje Dominika Koniecznego z Dariuszem Polowym. Tego samego nie można powiedzieć o relacjach Polowego i Fity, które zamiast zacieśniać się z każdym kolejnym tygodniem, trwają w zawieszaniu.

Z czego to wynika? Polowy przez wiele lat był przedsiębiorcą, ma twarde stylizacje, nie zdradza się ze swoimi planami, nie mówi za dużo. Pod wieloma względami jest przeciwieństwem Fity. Mijają miesiące, a lodów nie udaje się przełamać. Polowy wciąż widzi w Ficie rywala, z którym prawdopodobnie przyjdzie mu się zmierzyć w kolejnych wyborach. Z kolei stronnicy Fity wierzą, że następnym razem to Michał będzie górą, a Polowy będzie musiał zadowolić się posadą wicka.

Cios w zaplecze wyborcze

Potem pojawia się kwestia „optymalizacji” wydatków

na oświatę. Polowy forsuje plan likwidacji jednej szkoły w centrum miasta, bo dzieci jest mniej niż kiedyś, a koszty utrzymania oświaty rosną z roku na rok. Radni Fity z Anną Szukalską na czele są wściekli, bo w kuluarach mówi się o zamknięciu SP 15 lub SP 18. Te dwie wielkie szkoły znajdują się w ich okręgach wyborczych. Nie rozumieją, dlaczego oszczędnościowe zapędy Polowego dzieją się bez uzgodnienia z nimi.

Polowy przeprowadza z rodzicami katorżnicze rozmowy, opór społeczny narasta. Wreszcie temat zamyka poseł i minister Michał Woś, który mówi wprost, że nie ma i nie będzie zgody Zjednoczonej Prawicy na likwidację jakiegokolwiek szkoły w centrum Raciborza. Woś jest związany z Fitą. Kolejne pęknięcia. Polowy musi schować swoje plany do kieszeni.

W kolejnych miesiącach wcale nie jest lepiej. Polowy nie konsultuje ze swoim zastępcą żadnych posunięć. Czasem prowadzi to do upokarzających Fitę sytuacji. Np. w czasie obrad miejskich komisji, gdy nie potrafi odpowiedzieć na pytania radnych opozycji, którzy dociekają, gdzie jest prezydent Polowy. Radni Mirosława Lenka z uśmiechem niedowierzania przyjmują „nie wiem” z ust Fity.

Żółta kartka jak policzek

Latem 2020 roku przychodzi do głosowania nad udzieleniem wotum zaufania dla prezydenta Raciborza. Polowy wysłuchuje cierpkich słów krytyki z ust Anny Szukalskiej i Michała Szukalskiego, radnych z komitetu wyborczego Michała Fity. Brak wotum zaufania ma być dla niego żółta kartka. Polowy przyjmuje tę kartkę i chowa blisko serca.

Atmosfera w urzędzie staje się ciężka. Coś wisi w powietrzu. We wrześniu Polowy przypuszcza atak tam, gdzie może obnażyć słabość Fity. Przedstawia własną koncepcję budowy lodowiska. Tanią i szybką w realizacji. O wiele droższą koncepcję Fity, którą ten przedstawia na sesji, jawi się jako „bizancjum”. Zwłaszcza teraz, gdy budżet miasta jest demolowany przez pogarszającą się sytuację gospodarczą związaną z epidemią COVID-19.

Czy koalicja jeszcze istnieje?

W odpowiedzi Fita zagrywa kartę żwirowni na Ostrogu. Zgłosił się do niego potencjalny inwestor, który chce przekształcić nieczynne wyrobiska w ośrodek wypoczynkowy z prawdziwego zdarzenia. Ten temat odwołuje się do sentymentu, jakim wielu raciborzan darzy to miejsce. Przez lata było to miejsce wypoczynku dzieci i młodzieży. Niebezpiecznego, ale jakże urokliwego. To wspomnienia z dzieciństwa, które teraz można obudzić.

Polowy stara się wykazać na sesji rady miasta, że ta karta wcale nie jest asem, że to w najlepszym wypadku wyświechtany walet, bo wycena nieruchomości jest rażąco niska, a miasto mogłoby we własnym zakresie zagospodarować ten teren, dla dobra wszystkich mieszkańców. Jego argumenty trafiają w próżnię, bo tu już nie idzie gra o argumenty. Radni Fity głosują tak jak radni Lenka – za sprzedażą terenu.

Powitanie mimo woli

3 października na bulwarach nad Odrą odbywa się miejskie „Pożegnanie lata”. Jak bardzo różni się powitanie Polowego i Fity od tego z 4 listopada 2018 roku, gdy zwycięstwo w wyborach i wspólne rządy były tuż tuż. Teraz Polowy i Fita prawie na siebie nie patrzą. Pierwszy idzie przemawiać ze sceny, drugi przysłuchuje się jego słowom z nasypu. Oczywiście nie ma w nich nic szczególnego, ot zwyczajne paplanie przy okazji miejskiej imprezy. Ale Fita minę ma nietęgą.

W tym czasie Polowy rozdaje kwiaty artystom, którzy występują na scenie. Chwilę wcześniej przyniósł mu je razem z wiaderkiem na wodę Krzysztof Żychski. Naczelnik, który żadnej pracy się nie boi.

Wojciech Żołneczko

Polowy widział w Ficie rywala, z którym prawdopodobnie przyjdzie mu się zmierzyć w kolejnych wyborach. Z kolei stronnicy Fity wierzyli, że następnym razem to Michał będzie górą, a Polowy będzie musiał zadowolić się posadą „wicka”.

Oświadczenie Michała Fity

– Nie będę komentował argumentów, jakie „uzasadniały” decyzję Pana Prezydenta Dariusza Polowego o moim odwołaniu – pisze Michał Fita.

Szanowni Mieszkańcy Raciborza,

Bardzo serdecznie pragnę podziękować za zaufanie jakim obdarzyli mnie Państwo zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze wyborów popierając nowego kandydata w wyborach prezydenckich.

Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyli mnie Państwo do realizacji pozytywnych zmian w naszym mieście.

Nie będę komentował argumentów, jakie „uzasadniały” decyzję Pana Prezydenta Dariusza Polowego o moim odwołaniu.

W działaniach jakie podejmowałem zawsze kierowałem się dobrem mieszkańców i miasta oraz literą prawa. Miałem swój pomysł na rozwój Raciborza, który zyskał

uznanie w Państwa oczach, na spowodowanie aby nam, raciborzanom, żyło się tu lepiej, bardziej komfortowo, a przede wszystkim bezpiecznie. Niestety nie mogłem zrealizować w pełni swojej wizji, z racji pełnionej przeze mnie funkcji v-ce prezydenta, ponieważ to wyłącznie prezydent akceptuje wszelkie kierunki działań i zmian. Uważam, że swój czas w służbie mieszkańcom wykorzystałem skutecznie i nadal będę wspierał każde pozytywne działania dla miasta.

Dziękuję serdecznie wszystkim współpracownikom, którzy rzetelnie wypełniali swoje obowiązki, tym bardziej w trudnych pandemicznych czasach.

Niezależnie od tego jakie zajmuję służbowe stanowisko, nie zamierzam poprzestawać w działaniach na rzecz dobra miasta i w służbie mieszkańcom.

Życząc zdrowia pozostaję z wyrazami szacunku Michał Fita

KTO ZA MICHAŁA FITĘ?

FOT. ARCH. NOWINY.PL



Naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski, dyrektor ZSOMS Ludmiła Nowacka oraz radna Anna Ronin – to potencjalni kandydaci na stanowisko zastępcy prezydenta Raciborza, o których mówi się w kuluarach.

Po odwołaniu Michała Fity ze stanowiska zastępcy prezydenta Raciborza, rozpoczęły się spekulacje na temat tego, kto może go zastąpić.

Urząd miasta huczy od plotek, że nowym wiceprezydentem Raciborza zostanie Krzysztof Żychski. Obecny naczelnik wydziału edukacji jest „wynałazkiem” Polowego. Obaj znają się od lat, byli przedsiębiorcami, nadają na podobnych falach. Dariusz Polowy wysoko ocenia pracę Krzysztofa Żychskiego jako naczelnika. Razem z nim planował odchudzenie wydatków na oświatę, co jednak spotkało się ze sprzeciwem społecznym i politycznym.

Z drugiej strony żadnemu uważnemu obserwatorowi życia publicznego w Raciborzu nie mogło umknąć, że Ludmiła Nowacka w wielu z ostatnich głosowań opowiadała się po myśli Dariusza Polowego. Uczestniczył on również

w uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego, którego dyrektorem jest L. Nowacka. O ile w przypadku Mirosława Lenka taka obecność mogłaby znaczyć niewiele (M. Lenk uczestniczył w większości wydarzeń organizowanych na terenie miasta), to już w przypadku Polowego, który często deleguje do takich imprez swoich współpracowników, jest to fakt znaczący. Zresztą nie była to jedyna wizyta Polowego w murach SMS-u.

Swego czasu w kuluarach mówiło się również, że wiceprezydentem Raciborza mogłaby zostać Anna Ronin. Polowy i Ronin zbliżyli się w czasie kampanii wyborczej w 2018 roku. Razem jeździli do Gliwic, gdzie toczyło się postępowanie w trybie wyborczym z powództwa ówczesnego prezydenta Mirosława Lenka.

(zet)

Czy można rządzić Raciborzem bez wiceprezydenta?

■ Spytaliśmy o to radnego Mirosława Lenka, który był w podobnej sytuacji co teraz prezydent Polowy, kiedy doszło do zwolnienia Ludmiły Nowackiej. Lenk mówi o odwołaniu Fity, że „to był nokaut w walce dwóch bokserów innych kategorii wagowych”.

Były prezydent Raciborza już na wrześniowej sesji wygłosił oświadczenie o „ringu z pojedynkiem dwóch osób o nierównej kategorii wagowej”, zaznaczając, że sytuacja w raciborskim samorządzie „zrobiła się niezdrowa”. Spodziewał się wtedy „nokautu lub wygranej na punkty jednego z bokserów”. – Czempion może być tylko jeden – skwitował. Dziś twierdzi, że zaskoczony odwołaniem wiceprezydenta Fity nie jest. – Myślę, że trwało to i tak długo. Dwuwładza nie służy zarządzaniu – ocenia.

Lenk w swojej ostatniej kadencji też zwolnił zastępczynię – po wielu latach odwołując ze stanowiska Ludmiłę Nowacką, z którą obejmował rządy na Batorego. Przez parę miesięcy funkcjonował bez jednego wiceprezydenta, potem zdecydował się na zatrudnienie Ireny Żylak, osoby spoza środowiska politycznego. Przemodelował wówczas zakres kompetencji między prezydentami i ten funkcjonuje do dziś, bo Michał Fita przejął zadania resortowe po Żylak – wydział rozwoju, wydział gospodarki nieruchomości czy tzw. mieszkaniówkę.

Zarządzanie Miastem z jednym zastępcą jest możliwe, ale wymaga większego niż obecnie zaufania naczelnikom. Muszą zyskać szersze kompetencje i pełne zaufanie prezydenta miasta. Tak, to możliwe, ale na pewno trudne – sądzi Mirosław Lenk. Zauważa, że mimo działań podwładnych, to prezydent bierze ostatecznie na siebie ryzyko podejmowanych decyzji, które zostaną ocenione przez wyborców.

Trzykrotnie wybierany na prezydenta miasta Mirosław Lenk z dystansem podchodzi do decyzji personalnych podejmowanych obecnie w magistracie. Bardziej niż odwołanie Fity zaskoczyło go zwolnienie naczelnika Marcina Wojnarowskiego. – To był przecież człowiek prezydenta – komentuje. W sprawie Michała Fity wskazuje na umowę koalicyjną. – Nie wiem na co panowie się umawiali w wyborach. Czy



Mirosław Lenk jako radny i prezydent miasta Dariusz Polowy

na dwuwładzę? Lider może być tylko jeden. Kiedy pracowałem ze swoimi zastępcami, oni zajmowali się wyłącznie robotą, nie polityką – wspomina wóldarz.

Co do obecnej sytuacji w radzie miasta, gdzie Dariusz Polowy ze swoimi radnymi nie dysponuje większością, to uważa, że pojawiające się w przekazie Dawida Wa-

clawczyka (lider NaM, radny z klubu PiS w radzie powiatu) o spodziewanej „koalicji zemsty” i „totalnej opozycji” są obraźliwe pod adresem członków radny Raciborza. –

Wielokrotnie w głosowaniach w ciągu dwóch lat kadencji dowiedliśmy, że formułowanie takich określeń jest nadużyciem – zaznacza.

Lenk kreśli przy okazji listę problemów, przed jakimi stają obecni prezydenci. – Kończą się przygotowane przeze mnie i zwolnionych już urzędników tereny inwestycyjne i pod zabudowę mieszkaniową. Nie widać nowych propozycji działań. Nie wiadomo co dalej z nowym osiedlem przy Łąkowej, zakładaliśmy jeszcze z wiceprezydent Ireną Żylak, że powstanie tam więcej bloków – wskazuje Lenk. Wspomina też o inicjowanych przez prezydenta Polowego „porządkach w szkołach”. – Ostatnio rada zajmowała się sprawami Unii Racibórz czy lodowiska, a to nie są aktualnie priorytetowe tematy dla rozwoju miasta czy walki z jego wyludnianiem. Uwagi wymagają również rosnące nakłady na OSiR. Pamiętam dotację miejską dla ośrodka na poziomie 1,3 mln zł. Teraz wynosi już ponad 4 mln zł – podsumowuje były wóldarz.

(ma.w)

Anna Waclawczyk: w koalicji psuło się od roku. Od lipca już nie funkcjonowała

Szefowa klubu radnych NaM/PiS/Anna Ronin powiedziała nam, że prezydent Polowy nie miał ze strony swych rajców zobowiązania do konsultacji decyzji o odwołaniu Michała Fity z funkcji pierwszego zastępcy.

Brak wotum zaufania był jednoznaczny z oficjalnym zakończeniem współpracy naszych klubów w radzie, ale komunikacja między nami zaczęła się psuć już wcześniej, a od lipca koalicja faktycznie nie funkcjonowała – twierdzi radna – szef

klubu „prezydenckiego”.

Środowe wystąpienie D. Polowego nie było dla niej zaskoczeniem, bo została wcześniej poinformowana o tej decyzji prezydenta.

Jej zdaniem na losach koalicji zaważyła postawa Anny Szukalskiej – przewodniczącej klubu Niezależnych Michała Fity. Waclawczyk przypuszcza, że koleżance z rady trudno było się pogodzić ze wspieraniem Dariusza Polowego jako prezydenta, zarazem wcześniejszego konkurenta wybor-

czego Michała Fity. Szefowa klubu NaM/PiS/Anna Ronin uważa, że w przypadku wygranej Fity, to Szukalska byłaby jego „wickiem”, więc obecna rola stawiała ją w roli przegranej polityka.

– Komunikacji brakowało od dawna, nie spotykaliśmy się, nie prowadziliśmy dialogu – przyznała A. Waclawczyk spytana przez nas o komentarz do odwołania wiceprezydenta Fity.

(ma.w)



Anna Waclawczyk kieruje klubem radnych „prezydenckich”

„PIEKŁO KOBIET” – RACIBORSKI PROTEST przeciwko wyrokowi w sprawie aborcji

„Nie macie sumienia zmuszać nas do rodzenia”, „Wybór nie zakaz”, „Myślę, czuję, decyduję”, „Stop obowiązkowi szczepień”, „Walczcie z wirusem, nie z kobietami”, „Piekło kobiet” – pod tymi hasłami w sobotę popołudnie 24 października zorganizowano protest na raciborskim rynku.

W samo południe 24 października na raciborskim rynku zebrała się grupa osób, które postanowiły wyrazić swój sprzeciw wobec ostatniego wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. przerywania ciąży.

Przypomnijmy, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis zezwalający na prze-

rywanie ciąży, gdy badania prenatalne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub choroby zagrażającej jego życiu, są niezgodne z Konstytucją RP.

Protest w Raciborzu nie ograniczył się tylko do krytyki ostatniego wyroku TK. Wspomniano też m.in. o ogromnych

Michał Fita o swoim odwołaniu:

Nie tak wyobrażałem sobie tę koalicję

Odwołany wiceprezydent zajął publicznie stanowisko wobec decyzji Dariusza Polowego. Rozesłał mediom „Resume” tłumacząc okoliczności, w jakich doszło do tej sytuacji. Wyliczył czym zajmował się w ciągu prawie dwóch lat pracy w magistracie.

– Ustaliliśmy, że kluczowe dla miasta decyzje będziemy podejmować wspólnie. Liderów było dwóch i na ten układ zgodził się Dariusz Polowy. Razem byliśmy na plakacie wyborczym, razem wygraliśmy te wybory – nadmieniał wiceprezydent Fita.

Dodał, że wypowiedzenie pracy otrzymał bez wcześniejszych rozmów ze swym koalicjantem.

Wskazał na swoją aktywność ponad podstawowe obowiązki m.in. na rzecz budowy nowego

dworca PKP, chodnika przy ul. Kwiatowej na Miedoni, przekazania 50 tys. maseczek dla raciborzan, przywrócenia linii kolejowej łączącej Racibórz z Racławicami Śl., czy powstania parkingu przy ul. Katowickiej, sygnalizacji świetlnej przy byłej mleczarni, jak również niedawna interwencja w sprawie uruchomienia Zbiornika Racibórz podczas ostatnich październikowych opadów.

M. Fita sformułował zarzut pod adresem D. Polowego, że komunikacja między koalicjantami nie działała w dwie strony. – O planach i decyzjach prezydenta Polowego dowiadywałem się z prasy bądź tuż przed ich upublicznieniem. Lojalność wobec koalicjanta była poddawana przez Dariusza Polowego coraz to poważniejszym próbom – napisał.

– Byliśmy stawiani w trudnych sytuacjach. Brakowało rozmów i konsultacji. Nikt nie chce być traktowany jak maszyna do głosowania. To było nieuczciwe i powodowało coraz większą rysę w koalicji. Radni czuli się stale lekceważeni przez prezydenta. Ponadto wiele naszych pomysłów zostało przejętych i przedstawionych jako nie nasze – stwierdził zastępca Polowego.

Argumenty uzasadniające jego odwołanie uznał za pozorowane i nieuczciwe. – Publiczne uzasadnienie uważam za dalece niestosowne i bezpodstawne, a także niegodne prezydenta miasta – podsumował odwołany wiceprezydent.

(opr. m)

Pełną treść Resume Michała Fity zamieściliśmy w internecie pod adresem: nowiny.pl/171102

Urzednicy chcą usunąć olbrzymie drzewo

Chodzi o wysoką topolę o obwodzie pnia 5,5 metra. Stoi za kortem tenisowym w rejonie ulicy Pracy. W piątek 23 października późnym popołudniem lokalny ekolog Bogusław Siwak urządził w tym miejscu spotkanie przeciwników wycinki drzewa.

O zabezpieczenia drzewa, które jeden z uczestników protestu przeciw wycince nazwał olbrzymem, wystąpił dzierżawca miejscowego kortu. Co ciekawe, sam jest przeciwnikiem wycinania go. W zgłoszeniu do magistratu – jak podały w piątek osoby zorientowane w temacie – prosił jedynie o przyczynę i zastosowanie dostępnych

zabezpieczeń. W drzewie jest u jego dołu głęboka szczelina.

Zdecydowanym przeciwnikiem wycięcia drzewa jest lokalny obrońca przyrody Bogusław Siwak. Na miejscu spotkania nagrał wideo z wypowiedziami uczestników, którzy mówili dlaczego są przeciwni wycince. Siwak argumentował m.in., że to część dzikiego parku, miejsca spacerów mieszkańców osiedla przy ul. Pracy. Od dłuższego czasu apeluje w urzędzie o wykup tych terenów przez Miasto i utworzenie tam nowego miejskiego parku.

Z relacji Siwaka wynika, że o wycince zdecydowano w raciborskim urzędzie po oględzinach drzewa. Ekolog

spotkał już na miejscu pilarsza, który oglądał obiekt do wycięcia.

– Takich olbrzymów w Raciborzu jest niewiele. Należy je zachować, ocalić, a nie wycinać – mówił pod drzewem dojrzały mężczyzna. Kilka tygodni wcześniej był na spotkaniu dzielnicowym z prezydentem Dariuszem Polowym w II LO. Tam krytykował jego zamiar przycięcia drzew na ul. Lwowskiej przy nowo powstającym przedszkolu.

Na spotkanie przy korcie przyszli dwaj radni miejscy – Piotr Klima i Henryk Mainusz. Rozmawiali z uczestnikami, zadeklarowali, że rozeznają temat w urzędzie.

(m)



Z rynku manifestacja przeszła pod pomnik Matki Polki

wydatkach na TVP, a także przymusie szczepień. Uczestnicy akcji przeszli z rynku pod pomnik Matki Polki przy Rondzie im. Żołnierzy Wyklętych.

Jeszcze na rynku przed licznymi zgromadzonymi kobietami i kilkoma mężczyznami wystąpiła rysownicza i przedsiębiorczyni Julia Parzonka z Raciborza. Wyjaśniła, dlaczego przyszła na protest.

– Ta manifestacja nie jest organizowana. Wszyscy jesteśmy tu z własnej woli. Jesteśmy na rynku, nosimy maseczki, zachowujemy ostrożność. Są z nami dzieci,

nie przeklinamy, one uczą się postawy obywatelskiej – mówiła. Stwierdziła, że dołączyła do protestu, bo nie zgadza się na: łamanie praw człowieka; łamanie konstytucji; rozwalenie gospodarki; obowiązkowe szczepienia; bezsensowne obostrzenia, które wykańczają gospodarkę; za zakazy, które politycy sami łamią, za wykorzystywanie policji w Warszawie; za podzielenie społeczeństwa; za brak pomocy dla szpitali i przedsiębiorców.

Po niej głos zabrała posłanka Gabriela Lenartowicz, która apelowała o noszenie

maseczek, bo nie wszyscy je założyli. – Ich brak to przejaw egoizmu – podkreśliła. Odnośnie tematu protestu stwierdziła, że decyzje rządu PiS i wyrok Trybunału Konstytucyjnego to „otwarta droga do pozaprawnego, pozakonstytucyjnego zmieniania przepisów, a pseudo-trybunał uchwalia zaraz zakaz rozwodów i nakaz bicia żony. – Mogą to zrobić i to jest powód do buntu – mówiła.

Skandowano: Kaczyński, niestety, twój rząd obalą kobiety!

(oql, zet)

Trzeba wpiwer pomyśleć jak drastyczne chwile mają się zdarzyć kobietom, tylko dlatego że decydować mają o tym panowie, szczególnie tacy którzy nie mają dzieci, rodzin, ani doświadczeń w tym zakresie. Wychowanie niepełnosprawnego dziecka to absolutny heroizm. Po to są dziś badania prenatalne, nowoczesna medycyna żeby pomagać, a nie żeby ktoś nas ciemiężył i kazał rodzić po to, żeby cierpieć i patrzeć jak najbliższa istota umiera. Nie wolno prowokować niepełnosprawności – mówi Ewa Lewandowska.



Ewa Lewandowska – członkini zarządu Powiatu Raciborskiego (na zdj. w środku). Z prawej, posłanka Gabriela Lenartowicz.

Śląska Grupa Eksploracyjna odnalazła w Rudach szczątki samolotu

„Worki złotych i srebrnych monet, skrzynie wypchane po brzegi ukraińskimi banknotami...” Brzmi bardzo niewiarygodnie, a jednak. Historia, którą próbujemy rozwikłać, wydarzyła się naprawdę! Jest udokumentowana i pobudza naszą wyobraźnię – informuje na Facebooku Śląska Grupa Eksploracyjna (SGE), która podjęła próbę rozwikłania ponadstuletniej zagadki katastrofy samolotu Zeppelin-Staaken w Rudach w gminie Kuźnia Raciborska. Są już pierwsze efekty podjętych działań poszukiwawczych.

SGE od kilku tygodni próbuje rozwikłać ponadstuletnią zagadkę katastrofy samolotu Zeppelin-Staaken. Plan grupy zakłada znalezienie jakichkolwiek pozostałości samolotu. Działania przyniosły już efekt. – 101 lat, 2 miesiące i 13 dni. Tyle dokładnie czasu, musiało minąć, aby ludzka ręka ponownie dotknęła elementów poszycia jednego z największych samolotów Europy. Europy wstrząśniętej, głodującej i oplakującej swoje ofiary – mówią przedstawiciele grupy.

Łzy radości

Pierwsze dni poszukiwań okazały się fiaskiem. Problemem był obszar wyznaczony przez SGE, który obejmował 70 ha. Z tego powodu akcję podzielono na etapy, a prace poszukiwawcze podejmowano weekendami. – Zawężaliśmy obszar, jednocześnie typując kolejne lokacje – mówią przed-

stawiciele SGE o podjętych krokach. I te doprowadziły ich do sukcesu. – Krok po kroku, metodycznie badaliśmy każdy skrawek lasu. Kilkuosobowa grupka penetrowała małą łączkę, by po chwili znów zanurzyć się w otchłani lasu. Zaskakujące wzniesienie przyciągnęło ich uwagę. Najpierw jeden, później drugi, forsowali dość spore podejście. U szczytu góry natrafiono na jedno z pierwszych sygnałów, wykopując resztki przetopionego od wysokiej temperatury aluminium. – Gdzie by się człowiek nie obrócił, tam były jakieś sygnały, ale ciągle brakowało tego czegoś, tej wisienki na torcie – relacjonują. Trafiono jeszcze na kilka rurek aluminiowych, ale kwintesencją i przypuszczeniem, że być może to właśnie tam odnajdą to, czego szukają, był wykopany guzik carski. I w tym miejscu około pół godziny później, kiedy zebrali się już tam wszyscy członkowie grupy poszukiwawczej, odna-

leziono blaszkę z napisem Zeppelin-Werke G.m.b.H. Staaken. Były to pozostałości po samolocie, czyli to, czego poszukiwali. – Łzy radości same cisną się do oczu – opowiadają o towarzyszących im wtedy emocjach. Jeszcze przez kilka godzin dokładnie przeszukiwali teren, ale już na spokojnie. Wówczas ukazały się kolejne nadpalone przedmioty. – Czas nagli, trzeba po sobie posprzątać, by nikt nie mógł nam zarzucić nieprofesjonalizmu (działania są prowadzone zgodnie z wytycznymi otrzymanymi od WKZ Katowice oraz Nadleśnictwa Rudy Raciborskie – przyp. red). Pamiątkowe zdjęcie i wracamy do domu, by tam przez całą noc myśleć o tym niesamowitym wydarzeniu – mówią.

Upamiętnienie

Przedstawiciele Śląskiej Grupy Eksploracyjnej oznajmniają, że w niedalekiej przyszłości ponownie będą wracać do Rud.



To grupa prowadząca działania w rudzkich lasach



▲ Blaszka z napisem Zeppelin-Werke G.m.b.H. Staake, którą znaleziono podczas prowadzonych działań

O jaką tragedię chodzi?

Jest 4 sierpnia 1919 roku. Około 7.40 sielankową ciszę przerywa coraz głośniejszy dźwięk nadlatującego samolotu. Głowy gapiów wędrują ku górze, a ich oczom ukazuje się pływający po niebie ogromny kolos. Próba odciążenia samolotu zdaje się na nic. – Samolot w kilka sekund staje w płomieniach, a chwilę później, bo o 7.45 następuje wybuch maszyny, która spada na korony drzew, powalając wiele na obszarze kilkudziesięciu metrów. Później w zgłiszczach aeroplanu

Przypominają również o swoich zamierzeniach, aby upamiętnić tę tragedię. – Nie kończymy sprawy, ale nadal będziemy ją drażyć – zapowiadają.

policja niemiecka odnajdzie zwęglone ciała pięciu członków niemieckiej załogi oraz dwóch wysokiej rangi ukraińskich wojskowych. Jeszcze przed samym wybuchem, ktoś z załogi samolotu próbuje ratować się skokiem z Zeppelina z niewielkiej wysokości. Niestety, wysokość jest już za niska, a spadochron mimo ostatniej próby nie jest w stanie rozwinąć swojej czaszy, osoba traci życie, uderzając o ziemię. Jak się później okazuje, jest to drugi pilot tragicznego lotu – opisuje zdarzenie Śląska Grupa Eksploracyjna.

(oprac. mad)

Skatepark w Krzanowicach będzie oświetlony?

To temat, który wybrzmiał na minionej sesji rady miejskiej w Krzanowicach. O kwestię burmistrza Andrzeja Strzedullę pytała radna Grażyna Sliwka.

W Krzanowicach przy izbie regionalnej powstało miejsce, którego oczekiwali najmłodszy mieszkańcy gminy. To skate-

park, pumptrack – atrakcje, które zostały oficjalnie otwarte kilka tygodni temu. Radna Grażyna Sliwka korzystając z okazji, że temat nowo zrealizowanej inwestycji był poruszany podczas wrześniowej sesji zapytała burmistrza Andrzeja Strzedullę, czy teren będzie oświetlony. – Na tę

chwilę nie planujemy – odpowiedział wóldarz. Wyjaśnił, że w regulaminie korzystania obiektu pojawił się zapis, że można z niego korzystać od 8.00 rano do zmierzchu. To spotkało się z zadowoleniem radnej. – Jestem przeciwna oświetleniu – stwierdziła.

(mad)

Obiekty z regulaminami

Radni z Krzanowic przyjęli regulaminy korzystania z obiektów rekreacyjnych zlokalizowanych na nieruchomościach stanowiących własność gminy. Co na celu ma przyjęta uchwała?

Regulaminy w formie uchwały przyjęto dla placów zabaw, siłowni na wolnym powietrzu, wiaty, paleniska, skateparku, pumptracku, kompleksu boisk sportowych

„Orlik 2012” i hali sportowej. Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla przypomina, że zgodnie z przepisami prawa to rada miejska jest organem, który ma w kompetencji stanowienie prawa miejscowego. Stąd jego urzędnicy przygotowali uchwałę na obrady rady. Przyczynkiem do przyjęcia regulaminów w formie uchwały, które do tej pory funkcjonowały jako zarządzenie, były

ostatnio ukończone inwestycje w gminie, czyli skatepark, pumptrack. Urzędnikom przy okazji stworzenia nowych regulaminów tych obiektów zależało, aby wszystkie dokumenty otrzymały rangę prawa miejscowego i było łatwiejsze egzekwowanie ich przestrzegania wobec osób korzystających z terenów podległych urzędowi.

(mad)

RADNE APELUJĄ: plac zabaw wymaga interwencji urzędu

Krzanowicka radna Ewelina Daniszewska pytała na wrześniowej sesji burmistrza Andrzeja Strzedullę, kto odpowiada za dbanie o porządek na obiektach rekreacyjnych zlokalizowanych na nieruchomościach stanowiących własność gminy. Jak wskazywała, jeden z nich w ostatnim czasie był mocno zarośnięty. Wcześniej w podobnym temacie, bo do stanu placu zabaw przy krzanowickim przedszkolu nawiązywała radna Joanna Stroka.

Radna Daniszewska również wskazywała na plac zabaw. Pytała burmistrza, czy w przyszłości pozostałe tereny podległe urzędowi będą tak samo zarośnięte. – W tym roku ten plac zabaw chyba nie był popisem fajnych obiektów. Bo skarg od rodziców nie było mało – stwierdziła gorzko. Burmistrz Strzedulla wyjaśniał, że administratorem większości

tych obiektów jest gmina, natomiast w przypadku hali sportowej miejscowy MOK. Odpowiedział również, że place zabaw były przez spory okres zamknięte z powodu obostrzeń covidowych. Radna wskazała, że plac z czasem został otwarty, mówiła również o licznych niedogodnościach tam występujących. – Nawet nie można używać tam niektórych huśtawek, można tam nogi połamać – podała. Burmistrz zalecił, aby takie informacje zgłaszać do urzędu na bieżąco. – Im szybciej jest informacja, tym szybciej możemy zareagować – odpowiedział wóldarz. Chwilę później uzupełniał swoją myśl, mówiąc, że urząd zatrudnia czterech pracowników do prac gospodarskich na terenie gminy. – A tych miejsc do koszenia jest sporo. Kiedyś było tak, że mieszkańcy często wszystkie obiekty, gdzie była trawa, zagospodarowywali we własnym zakresie. Potrzebo-

wali tej trawy, jako paszy. Dziś takich przypadków nie ma i tych areałów do koszenia mamy coraz więcej – wyjaśnił.

Jako pierwsza na wrześniowej sesji temat podjęła radna Joanna Stroka, która, zanim o problemie na posiedzeniu zaczęła mówić Ewelina Daniszewska, zgłosiła burmistrzowi prośbę o pomoc w interwencji. Wskazała potrzebę wyrównania nawierzchni na placu zabaw przy przedszkolu w Krzanowicach. Burmistrz kilka dni później odpisał radnej, że ubytki i uszkodzenia w kilku miejscach na placu zabaw zostaną usunięte do końca października 2020 r. – Środkowa część placu zabaw, która wymaga zdjęcia warstwy płyt gumowych i ponownego utwardzenia nawierzchni, zostanie wykonana na przełomie kwietnia i maja 2021 r – czytamy w piśmie wystosowanym przez wóldarza.

(mad)

Wójt Utracki o koronawirusie: sytuacja przewróciła nam życie do góry nogami

Blisko 300 tys. złotych – o tyle krzyżanowski urząd odnotował mniejsze wpływy z podatków. Wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, odwiedzając w ostatnim czasie sołectwa gminy, w ramach zebrań wiejskich, mówił o sytuacji związanej z COVID-19.

Mniejsze wpływy i nieprzewidywane wydatki

– Sytuacja w tym roku jest zupełnie inna niż kiedyś, przewróciła do góry nogami życie prywatne i społeczne – gminne i zawodowe – zaczął wójt Grzegorz Utracki na spotkaniu zorganizowanym w Zabełkowie. Podkreślał, że w związku z pandemią występuje szereg niedogodności dla mieszkańców i samorządów. – Widać, że spadają dochody gminy, zwłaszcza z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych. Mamy już blisko 300 tys. zł zaległości do planu, który przewidywał minister finansów – powiedział wójt, zauważając, że nie wiadomo, jaka będzie ostateczna kwota niedoboru w dochodach. Spadek mocniej uwidocznił się teraz, bo po pierwszym kwartale środki, które płynęły z Ministerstwa Finansów, były

mniejsze, jednak nie odbiegały tak mocno od planów, jak jest obecnie.

Pandemia to także niespodziewane dla samorządów wydatki, m.in. na środki ochrony, w tym dezynfekatory, w które samorząd wyposażył ośrodki zdrowia, szkoły, urząd oraz jednostki organizacyjne. – Tych wydatków na dzień dzisiejszy już mamy pół miliona złotych i końca nie widać – podał wójt. Dodał, że był okres na początku pandemii, kiedy pojawiło się spore zapotrzebowanie na środki ochrony, te jednak były mniej dostępne, ale i też droższe. – Tysiąc litrów środka dezynfekującego kosztowało ponad 35 tys. zł brutto – wyliczał Utracki.

Pomoc przedsiębiorcom

Wójt przypominał, że samorząd zdecydował się na zwolnienia z podatków lub obniżenie czynszu za najem lokali gminnych do 1 zł. Obejmowało to te podmioty gospodarcze na terenie gminy, które były wymienione w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów. Chodzi o sytuację, w której część usług z racji pandemii została wyłączonych decyzją premiera z możliwości prowadzenia działalności. Były to m.in. zakłady fryzjerskie.

Samorząd decydując się na taki krok, udzielił przedsiębiorcom wsparcia w kwocie prawie 40 tys. złotych (o tyle więc uszczuplone zostały wpływy do budżetu). Wójt podkreślał również, że samorząd wspomaga przedsiębiorców, pobierając od nich jedno z najniższych podatków. Funkcjonuje również stała ulga de minimis, z której korzysta 15 przedsiębiorców. Od chwili jej wprowadzenia korzystający ze wsparcia uzyskali pomoc w kwocie prawie 1 mln złotych (o tyle uszczuplony został budżet).

Sklepy i granica

Grzegorz Utracki podczas spotkania wracał również pamięcią do sytuacji, kiedy udało mu się zachęcić kilkanaście sklepów z terenu gminy, aby świadczyły usługi osobom na kwarantannach. Korzystając z okazji, dziękował tym przedsiębiorcom, którzy się na to zdecydowali. Przy pomocy lokalnych punktów gastronomicznych wsparto także funkcjonariuszy pełniących służbę na przejściach granicznych, kiedy te decyzją rządu zostały zamknięte. O pomoc do samorządu zwrócił się komendant Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej. Zamknięcie granic rodziło także problemy dla osób



O tym, jak koronawirus wpłynął na gminę Krzyżanowice, wójt Grzegorz Utracki mówił podczas zebrań sołeckich

mieszkających przynajmniej. Chodzi m.in. o Rakowiec, gdzie mieszkańcy, aby wjechać do domu, musieli przejechać przez granicę. Kilkakrotnie była potrzebna interwencja wójta Utrackiego lub jego zastępcy Wolfganga Krocza.

Ośrodek na kwarantannę

Pandemia odmieniła funkcjonowanie służby zdrowia; również miejscowych ośrodków. Głównie udzielane były teleporady, ale jak

zwracał uwagę wójt, poradnia w Krzyżanowicach najszybciej otworzyła się na mieszkańców. Wójt dodał, że spory problem rodziło zapewnienie opieki lekarskiej w ośrodkach. – Był moment, że w związku z wprowadzeniem covidowego szpitala zakazano lekarzom, którzy tam i u nas leczyli, pracy w ośrodku zdrowia. Musiałem interweniować – to były rozmowy u wojewody, starosty, dyrektora szpitala. Ale udało się zapewnić mieszkańcom sta-

łą opiekę – nadmieniał wójt w Zabełkowie. Był też moment, że ośrodek zdrowia w Tworzkowie był na kwarantannie. Było to spowodowane tym, że u jednego z lekarzy, po przeprowadzonym badaniu, stwierdzono zakażenie koronawirusem. W efekcie nałożono kwarantannę na personel medyczny. – Okazało się, że wynik za dwa dni był już negatywny, ale przez dziesięć dni ośrodek był zamknięty – powiedział wójt.

Dawid Machrecki

z a p y t a j prawnika

Dbającemu o swoje interesy nie dzieje się krzywda („Volenti non fit iniuria”)

Czym jest niedostatek?

Czym jest niedostatek, w sensie prawnym? Jest to pewna sytuacja faktyczna mająca wpływ na alimenty inne niż na dzieci.

Rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. Poza tym jednym przypadkiem, uprawnionym do świadczeń alimentacyjnych jest tylko ten, kto znajduje się w niedostatku. Można ogólnie więc powiedzieć, że niedostatek uprawnionego jest

główną przesłanką obowiązku alimentacyjnego.

W niedostatku znajduje się nie tylko ten, kto nie dysponuje żadnymi środkami utrzymania, ale także ten uprawniony, którego usprawiedliwione potrzeby nie są w pełni zaspokojone. Inaczej mówiąc jeśli ktoś nie jest w stanie własnymi siłami zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb w całości lub w części to znajduje się w niedostatku. Usprawiedliwione potrzeby, to takie, których zaspokojenie zapewni danej osobie normalne warunki życia (mieszkania, jedzenia, leczenia itp.) odpowiednie

do jej stanu zdrowia i wieku. Przyczyny niedostatku mogą być różne, np. niemożność podjęcia pracy wskutek zajmowania się wychowaniem i utrzymaniem dzieci.

Niedostatek jest podstawą orzeczenia alimentów np. od byłego małżonka, dziadka, rodzeństwa. Pewna odmienność występuje natomiast przy rozwodzie z wyłącznej winy jednego z małżonków. Wówczas istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego (ale jeszcze nie będącego w niedostatku) wskutek rozwodu również może stanowić podstawę orzeczenia alimentów.



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza i publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Krzanowicach ul. Zawadzkiego 4



1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym do remontu kapitalnego względnie rozbiórki. Budynek parterowy z poddaszem użytkowym częściowo podpiwniczony. Dach drewniany kryty eternitem w części papą. Dom wyposażony w instal. elektryczną do wymiany. Doprowadzona woda, ogrzewanie piecami. Ukształtowanie terenu płaskie. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	Dz.2349 k.m.13 obręb Krzanowice Pow.0,0289 ha KW GL1R/00023767/8
3.	Cena wywoławcza	57 000,00 zł zwolnione z podatku vat
4.	Termin przetargu	26 listopada 2020 r. godz. 10.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	5 700,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 20.11.2020r.
6.	Przeznaczenie w planie	A1RM/MN5 – tereny zabudowy zagrodowo-mieszkaniowej
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP-zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż

Helena Bluszcz

dziewczynyna, która chciała się uczyć



Helena (Pieczka) Bluszcz



Była pierwszą dziewczyną w Rogowie, która zaraz po wojnie zrobiła maturę. Gdy koleżanki wychodziły za mąż, ona kończyła kolejne szkoły i realizowała swoje zawodowe marzenia. Jej urodę i talent dostrzegła solistka baletu Opery Śląskiej w Bytomiu i realizatorzy filmu szkoleniowego, którego została główną bohaterką. Na 22 lata jej sceną stał się jednak raciborski „Medyk”, w którym oprócz praktyk organizowała wszystkie uroczystości czepkowania, paskowania i oczeplin.

Pod okiem urszulanek

Gdy Helenka Pieczka przemierzała ulice swojej wsi wracając ze szkoły, chłopcy podziwiali jej nietuzinkową urodę, a zazdrosne sąsiadki szeptały zza płotu, że właśnie idzie ta, której nie chce się pracować w polu. Ona jednak wiedziała, że zaraz po powrocie do domu będzie musiała się przebrać i pomóc ciężko pracującym na roli rodzicom. Na naukę zazwyczaj nie było ani czasu, ani warunków, bo trzyizbowy dom musiał pomieścić jeszcze czworo rodzeństwa. Ten dom zaraz po wojnie rodzina odbudowywała sama. – Gdy zbliżał się do naszej wsi front, musieliśmy uciekać. Ojca wtedy z nami nie było, a mama niosła na rękach najmłodszą, trzymiesięczną siostrę. Schroniliśmy się w piwnicy majątku dziadków Wojtalów,



Pamiątkowe zdjęcie ślubne Heleny Pieczki i Gerarda Bluszcz z sierpnia 1957 roku

rodziców mamy, którzy mieli przed wojną duże gospodarstwo. W tej piwnicy zgromadziło się mnóstwo ludzi i po kilku tygodniach zaczęła się szerzyć wszawica i tyfus. Wszyscy słyszeliśmy o okrucieństwie żołnierzy radzieckich, a ja byłam już wtedy dorastającą dziewczyną, więc mama bardzo się o mnie bała. Jej siostra założyła na siebie łachy, włosy schowała pod chustą a twarz wysmarowała węglem, ucharakteryzowała też mnie i siostrę i wyruszyliśmy przez lasy w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca. Mijałyśmy po drodze ciała zabitych żołnierzy, a ja do dziś pamiętam wielki głód i strach, który nam towarzyszył. Kiedy w końcu mogliśmy wrócić do domu, okazało się, że jest doszczętnie splądrowany i nie ma w nim dachu. Razem z młodszą siostrą pomagałam ojcu w jego odbudowie. Tato sam robił dachówkę, a my mu ją podawałyśmy wspinając się po drabinie – wspomina pani Helena.

Jako najstarsza z siostr od początku pomagała rodzicom nie tylko w gospodarstwie, ale i w opiece nad młodszym ro-

dzona była w niej na bardzo niskim poziomie. To doskwierało Helenie, która chciała się dalej uczyć i za wszelką cenę wyrwać ze wsi. – Moja mama pochodziła z rodziny, w której było dwanaścioro dzieci. Jedną z jej siostr była położną, więc podpowiedziała rodzicom, żeby wysłali mnie do szkoły urszulanek w Rybniku, gdzie zdobędę maturę, po której będę mogła kontynuować naukę w szkole położnych. Byłam tym pomysłem zachwycona, bo zawsze bardzo podobały mi się białe fartuszki – podsumowuje.

Siostry urszulanki prowadziły w tamtym czasie szkołę gastronomiczną i krawiecką. Młoda Pieczkówna wybrała 4-letnie Prywatne Liceum Przemysłu Gastronomicznego, w którym trzeba było płacić czesne. Wiedząc, że jest to dla rodziców spore obciążenie finansowe, codziennie po szkole pomagała im w gospodarstwie. – Przez trzy i pół

roku dojeżdżałam do szkoły pociągiem stojąc w bydlęcych wagonach. Wsiadałam o 6.30 w Bluszczowie, pierwszą przesiadkę miałam w Olzie, następną w Wodzisławiu i o 7.30 byłam w Rybniku. Wracałam do domu o 18.00 wyczerpana i głodna, pokonując tę samą trasę. Na naukę wciąż brakowało mi czasu, bo nawet w niedziele trzeba było paść krowy i zajmować się młodszym rodzeństwem. Pół roku przed maturą przeniosłam się do internatu, by nadrobić zaległości i przygotować się do egzaminów – wspomina pani Helena, która w 1951 roku otrzymała świadectwo dojrzałości.

Najpiękniejsze Gruzinki przychodzą na świat w Rogowie

Po maturze, zgodnie z sugestią cioci, wyjechała do Bytomia, by kontynuować naukę w dwuletniej Państwowej Szkole Położnych. – Pamiętam mój pierwszy dzień. Wprawdzie wiedziałam, że przepisy zabraniają nam noszenia jakiegokolwiek biżuterii, ale tak trudno było mi się rozstać z kolczykami, że je sobie zostawiłam. Tego dnia pani dyrektor nie wpuściła mnie do środka. Potem już wiedziałam, że dyscyplina jest tu równie ważna jak w wojsku – opowiada ze śmiechem.

Zarówno szkoła, jak i bursa dla uczennic znajdowały się na terenie kliniki, gdzie odbywały się zajęcia praktyczne. Wystarczyło przejść przez podwórkę, by znaleźć się w jednym z najnowocześniejszych ośrodków ginekologii i położnictwa w kraju. – Dyrektorka szkoły Katarzyna Krystek uważała mnie za bardzo dobrą uczennicę i miała dla mnie dwie pro-



Dyrektor Marian Kapica wręcza dyplomy, a kierownik szkolenia zawodowego Helena Bluszcz dekoruje czepkiem z czarnym paskiem pierwsze absolwentki Liceum Medycznego Pielęgniarstwa, które w 1969 roku opuściły mury szkoły



Podczas szkolenia w Warszawie Helena Bluszcz stoi druga z lewej

pozycje: albo rekomendacja na studia medyczne albo praca pedagogiczna w szkole położnych. Ponieważ nie należałam nigdy do żadnej organizacji młodzieżowej, ani do partii, zmuszona była wybrać drugą opcję – tłumaczy pani Helena, która została w Bytomiu nauczycielką przedmiotów zawodowych i przez sześć lat pełniła tam funkcję kierownika szkolenia.

Jak przysłało na absolwentkę szkoły urszulanek, stroniła od życia towarzyskiego, prywatek i imprez. Zaangażowała się natomiast w działalność artystyczną, występując przez wiele lat w zespole tanecznym „Pokój”. – Primabalerina Opery Bytomskiej Leokadia Zienko przyjechała do naszej szkoły poszukując dziewcząt, które mogłyby prezentować tańce różnych narodowości. Ze względu na urodę zostałam wybrana do tańców gruzińskich. Próby odbywały się w szkole, a występy w różnych zakładach pracy w całej Polsce. Tańczyłyśmy w długich niebieskich i różowych sukniach, welonach i doczepianych warkoczach. Miałam nawet swoją solówkę – wspomina pani Helena. Jej urodę doceniono także podczas półrocznego kursu w stolicy, gdzie zagrała w filmie szkoleniowym przeznaczonym dla pracowników sanepidów. – To miał być jeden dzień z życia pielęgniarki. Kamera towarzyszyła mi w drodze do pracy, gabinecie zabiegowym, podczas opieki nad pacjentami, aż do powrotu do domu. Ostatni kadr to byłam ja pod prysznicem. Bardzo się stresowałam, żeby nic nie było widać, więc ustawiałam się tyłem i miałam nadzieję, że nikt tego nigdy nie zobaczy. Mój mąż, który był dyrektorem raciborskiego sanepidu odkrył ten film po latach i przyniósł do domu. Wtedy pierwszy raz zobaczyłam siebie w roli aktorki – opowiada ze śmiechem pani Helena.

Oczepiny w blasku świec

Pani Helena i jej przyszły mąż pochodzili z tych samych stron, ale poznali się dopiero w 1956 roku, gdy doktor Gerard Bluszcz był już kierownikiem raciborskiego sanepidu i asystentem na oddziale zakaźnym tutejszego szpitala, a pani Helena nauczycielką zawodu w Państwowej Szkole Położnych w Bytomiu. – Spotkanie zaaranżowała moja koleżanka Celina, która pracowała z doktorem Ciemborowiczem. Na jego oddziale dyżurował też młody lekarz z Bluszczowa, więc postanowi-



W sali lekcyjnej za biurkiem siedzą nauczycielki Małgorzata Kempanowska, Regina Wochnik i Helena Bluszcz



Na uroczystości czepkowania pani Helena siedzi obok dyrektora szkoły Mariana Kapicy



Z córkami doktor nauk medycznych Anitą Rożnowską (z lewej) i doktor nauk medycznych Iwoną Olszok podczas uroczystości 80-lecia urodzin



Rodzeństwo Pieczków. Od lewej Lidia, Genowefa, Helena, Luiza i Leon

wiła nas sobie przedstawić – opowiada po latach i dodaje, że od razu wiedziała, że to jest właśnie chłopak, na którego czekała, więc po roku byli już małżeństwem.

Racibórz, do którego przeprowadziła się ze względu na pracę męża trochę ją rozczarował, bo nie miał do zaoferowania ani dobrych warunków lokalowych, ani ciekawej pracy. – Zamieszkaliśmy w służbowym, jednopokojowym mieszkaniu na pierwszym piętrze przychodni przy ulicy Wojska Polskiego, a ja zaczęłam pracę w Przychodni Obwodowej w Raciborzu na stanowisku instruktorki położnictwa. Byłam nią rozczarowana. Podlegały mi cztery położne rejonowe, które przyjmowały porody w domach. Kontrolowałam je i hospitowałam, ale głównie siedziałam za biurkiem i marnowałam czas. Dopiero po wyjeździe pani Bytomskiej do Niemiec objęłam po niej poradnię K, gdzie prowadziłam zajęcia z oświaty zdrowotnej organizując dla młodych mam pokazy pielęgnacji noworodków i kierując kobiety w ciąży na badania – tłumaczy pani Helena.

Gdy Marian Kapica zaproponował jej pracę w tworzoną na Ostrogu Liceum Medycznym Pielęgniarstwa, od razu się zgodziła, bo wiedziała, że doświadczenie zdobyte w Bytomiu z pewnością przyda się w nowej placówce. Razem z Ireną Żerkowską i Elżbietą Lipińską rozpoczęła tam pracę we wrześniu 1964 roku obejmując od razu funkcję kierownika szkolenia praktycznego. Rok później, po ukończeniu Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa w Zabrze, zdobyła tytuł pielęgniarki dyplomowanej. – Początki były bardzo skromne, bo nie mieliśmy jeszcze budynku, w którym powstały potem sale do szkolenia zawodowego. Pamiętam, że pierwsze mundurki dla uczennic szyla moja siostra Luiza, która była krawcową. Dziewczeta chodziły w tych szarych mundurkach do szkoły, więc były w całym mieście rozpoznawalne. Kłasy mieliśmy bardzo liczne, bo szkoła cieszyła się ogromną popularnością – wspomina Helena Bluszcz.

W nowej szkole starała się kontynuować tradycje wyniesione z Bytomia. – Prowadziłam wszystkie uroczystości szkolne, związane z ceremoniałem zawodowym. W drugiej klasie odbywało się czepkowanie. Uczennice dostawały białe czepki, do których w trzeciej i czwar-

tej klasie podczas paskowania dokładało się po jednym pionowym pasku. Na koniec absolwentki szkoły dekorowało się czepkiem z jednym poziomym paskiem. To były zawsze bardzo wzruszające uroczystości zarówno dla uczennic, jak i dla nauczycielek zawodu. W Bytomiu był taki zwyczaj, że każda absolwentka po odebraniu dyplomu i czepka zapalała stojącą na świeczniku świeczkę. Miała ona symbolizować ciepło i światło, które powinna wnosić na salę chorych. Tę tradycję też przeniosłam do szkoły w Raciborzu – tłumaczy pani Helena, która w 1971 roku ukończyła Studium Nauczycielskie Średnich Szkół Medycznych w Warszawie, a siedem lat później w opolskim WSP uzyskała tytuł magistra pedagogiki opiekuńczej (specjalność nauczycielska).

W miarę rozwoju szkoły organizowała całą bazę szkolenia praktycznego w placówkach służby zdrowia w Raciborzu i Branicach. Była też inicjatorką i opiekunką pierwszych trzech olimpiad pielęgniarstwa, w których młodzież raciborskiego liceum zajmowała czołowe lokaty oraz koła PCK. – W ciągu 22 lat pracy współpracowałam z dyrektorem szpitala Stefanem Roszczakowskim i jego następczynią Gizelą Pawłowską, która u nas wykładała, a także z czterema dyrektorami „Medyka”. Najbardziej ceniłam Mariana Kapicę i Irenę Mitręę, która wywodziła się z naszego środowiska i dobrze znała jego potrzeby – wyjaśnia pani Bluszcz, która 31 sierpnia 1986 roku przeszła na emeryturę.

Od 30 lat pani Helena jest wdową. Wychowała dwie córki (Iwonę Olszok i Anitę Rożnowską), które tak jak ojciec zrobiły doktoraty i zostały zakaźnikami, a rodzinne tradycje wkrótce będą kontynuować ich córki. Mieszka w Raciborzu, wciąż prowadzi samochód, a dla zachowania dobrej kondycji chodzi na długie spacer, podczas których często spotyka swoje byłe uczennice. – Uczyłyśmy je pracy z chorym przy łóżku. Pokazywałyśmy jak należy karmić pacjentów, ścielić ich łóżka i jak z nimi rozmawiać, by czuli się przy nas bezpiecznie. Idealna pielęgniarka miała być zawsze w pobliżu chorego, a nie w dyżurce. Ubolewam nad tym, że dziś te zasady już nie obowiązują. Dla mnie ciepło, które biło od naszych dziewczyn na zawsze pozostanie bezcenne – podsumowuje Helena Bluszcz.

Katarzyna Gruchot

Czy można było zapobiec podtopieniom w Krzanowicach?

Zwykle spokojny potok Biała Woda znów napsuł sporo krwi mieszkańcom Krzanowic. Choć wybudowany w gminie polder przeciwpowodziowy miał uspokoić ich przed wodą, ulewne deszcze udowodniły, że siła żywiołu jest nieposkromiona i rzeczka wystąpiła z koryta. Mieszkańcy Krzanowic pytają lokalną władzę, czy nie można było zapobiec tej sytuacji?

Gmina Krzanowice znów musiała zmierzyć się z wodą, która zaczęła zalewać ulice oraz nieruchomości prywatne – głównie piwnice, choć według szacunków burmistrza Andrzeja Strzedulla w jednym lub dwóch przypadkach woda wdarła się również do części mieszkalnej. To efekt wezbrania w środę 14 października polderu przeciwpowodziowego. Zbiornik mający chronić mieszkańców przed wylewami potoku Biała Woda niestety nie był w stanie pomieścić szybkiego przyboru wody i w efekcie potok wydostał się z koryta. Zagrożeniem okazała się również woda spływająca z pól. Do wydostania się rzeczki z jej koryta doszło popołudniem. Jednak już przed południem burmistrz Strzedulla mówił wprost, że sytuacja nie jest ciekawa.

Mieszkańcy oburzeni

Choć stan przy ogromnej pracy strażaków ochotników kilka godzin później zaczął się poprawiać, to wśród mieszkańców pozostał niesmak i wcale nie ma się temu co dziwić, bo przeżyli już kilka powodzi. – Po to był budowany zbiornik, aby nas uchronić przed tego typu

zdarzeniami – usłyszeliśmy od krzanowiczian. Z redakcją Nowin skontaktował się również mężczyzna, który ucierpiał podczas ostatniego wezbrania potoku. Szczęście w nieszczęściu, bo woda wdarła się do jego piwnicy, a nie części mieszkalnej, jednak chciałby, aby już nigdy nie doszło do sytuacji, że przed swoim domem zamiast drogi widzi rzekę, która zalewa jego nieruchomość. Nie potrafi zrozumieć postępowania lokalnej władzy. Argumentuje, że już dwa lata temu rozmawiał z burmistrzem Strzedullą o problemie wezbrania wody i jak zaznacza, jego obawy potwierdziły się ostatnio. – Każdy ma to w nosie – uważa. Wskazuje na brak oczyszczania zbiornika, bo w nim podczas opadów deszczu gromadzi się ziemia spływająca z pól. – Wystarczyło raz na jakiś czas puścić tam małą koparkę, oczyścić to – radzi krzanowiczanie.

Kolejny mieszkaniec, z którym rozmawialiśmy, również ucierpiał podczas ostatniego wezbrania. – Wodę przez całą noc pompowałem. Potem syn przyjechał i mnie podmienił – relacjonuje smutne dlań wydarzenie. Dodaje, że gdyby nie zadziałał od razu, to pojawiłaby się obawa, że

woda dotarłaby do części mieszkalnej. Wyjaśnia, że najgorsza w tym wszystkim jest teraz wilgoć. – To ewidentne zaniedbania, zarosnięte rowy. Ta sytuacja odsłoniła niedbalstwo – nie szczędzi gorzkich słów starszy mężczyzna. Stwierdza, że kiedy on podejmował pracę zawodową, liczył się z odpowiedzialnością, jaka spada na niego, a w tym przypadku nie widzi, że ktoś się przejmuje tym problemem.

Andrzej Strzedulla: kwestie przeciwpowodziowe to dla nas priorytet

Co na to burmistrz? – Kwestie związane z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym mieszkańców są zarówno dla mnie, jak i wszystkich pracowników urzędu miejskiego oraz radnych priorytetowe – mówi Andrzej Strzedulla. Wskazuje, że wszystkie uwagi, wnioski dotyczące rzeki Biała Woda wpływające do urzędu są niezwłocznie analizowane i realizowane bądź przekazywane do instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie cieku w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu mieszkańców.

Burmistrz Strzedulla przypomina, że polder, jak i cały



Krzanowicki polder w chwili szybkiego przyboru wody nie był w stanie spełnić swojej funkcji

ciek Biała Woda jest własnością Skarbu Państwa i zarządzany przez Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” nadzór wodny w Głubczycach. – Od momentu zakończenia inwestycji pojawiły się u mieszkańców, jak i przedstawicieli gminy wątpliwości co do sposobu regulacji piętrzenia wody w polderze. Zbiornik został zaprojektowany jako „bezościeg” ze stałą średnicą przepływu wody mającą nie powodować występowania Białej Wody z koryta za polderem. Wątpliwości wzbudza głównie sposób zamknięcia kolektora serwisowego (drewniane szandory bez możliwości otwarcia w trakcie piętrzenia wody w polderze) – nadmienia. Włodarz argumentuje, że gmina wielokrotnie interweniowała, w sprawie montażu zamknięcia serwisowego wnosząc o przebudowę w sposób dający możliwość otwarcia w sytuacji np. uszkodzenia kolektora podstawowego

uniemożliwiającego normalną pracę zbiornika podczas piętrzenia wody. – W sprawie zaangażowała się ówczesna wicewojewoda Gabriela Lenartowicz, pisma były także kierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jak i parlamentarzystów oraz zarządcy polderu. W sierpniu tego roku Wody Polskie ogłosiły przetarg na zadanie pod nazwą „Zakup i montaż zamknięcia wlotu do rurociągu upustu dennego Zbiornika Krzanowice, m. Krzanowice” (montaż zasuw z możliwością otwarcia w warunkach piętrzenia wody na kolektorze serwisowym), wykonawca został już wyłoniony – wskazuje. I dodaje, że w tym samym terminie ogłoszono także przetarg na konserwację m.in. cieku Biała Woda i Psina polegający na usunięciu wiatrołomów oraz drzew w skarpach rzek.

Andrzej Strzedulla zapewnia, że kwestie związane z bieżącym utrzymaniem

koryta rzeki, odmuleniem, konserwacją, a także uwagi zgłaszane przez mieszkańców, jak i interpelacje radnych są na bieżąco przekazywane do zarządcy cieku. – Dowodem tego jest liczna korespondencja prowadzona z Wodami Polskimi – argumentuje burmistrz i na poparcie swoich słów przedstawia jedno z pism. Burmistrz podaje, że gminne służby komunalne często interweniują przy udrażnianiu i usuwaniu zatorów na rzece. – W trakcie piętrzenia wody podczas ostatniego wezbrania występowaliśmy do zarządcy o zgodę na podwyższenie poziomu przelewu górnego zbiornika w celu zwiększenia jego pojemności. Niestety kategorycznie odmówiono wydania zgody, powołując się na względy bezpieczeństwa budowli i jej parametry techniczne – stwierdza włodarz i dodaje, że zarządcy Białej Wody jest znana także pilna potrzeba odmulenia i pogłębienia

rzeki zwłaszcza w okolicach newralgicznych, przy przepustach mostowych oraz przy zakolach Białej Wody, która jest na bieżąco podnoszona przez przedstawicieli gminy podczas przeglądów, spotkań, jak i w korespondencji. Andrzej Strzedulla wskazuje również, że na październikową sesję rady miejskiej został zaproszony kierownik Wód Polskich nadzoru wodnego w Głubczycach w celu wyjaśnienia zasady funkcjonowania zbiornika, instrukcji eksploatacji oraz możliwości do podjęcia działań, które zapobiegą występowaniu podobnych zdarzeń w przyszłości.

Jan Długosz: z wodą jeszcze nikt nie wygrał

W akcję strażacką zaangażowanych było szereg jednostek. Wśród osób, które pomagały był również Jan Długosz, prezes OSP Krzanowice, sołtys Moravii (stolica Krzanowic) oraz przewodniczący rady miejskiej. Pan Jan rozmowę z nami rozpoczyna od przypomnienia podejmowanych wówczas działań przez strażaków. Te dla OSP Krzanowice rozpoczęły się o 7.40, kiedy otrzymali zgłoszenie, że w jednym z budynków należy wypompować wodę z piwnicy (pomóc tam jednak nie mogli, bo jak słyszemy, zalanie było niewielkie). – To było na Srebrnej Górze, patrzyłem wtedy na rzekę i widziałem już jej wysoki poziom – był taki, jaki widzieliśmy już podczas powodzi w 2010 roku – relacjonuje. Jan Długosz zadzwonił

wówczas do burmistrza Strzedulli informując o swoich obserwacjach. Wówczas od włodarza usłyszał o, że około 7.00 rano brakowało już tylko 20 centymetrów do przelania polderu. – Takiego stanu nigdy nie było – mówi. Kiedy pojawił się na miejscu, wspólnie z innymi strażakami z jednostki do przelania było już 15 cm. Woda wystąpiła kilka chwil później, bo o 8.40. – Wtedy podjechał też tam burmistrz. Pierwsze, o co zapytałem, to: czy Wody Polskie wiedzą, czy ktoś się z nich pojawi na miejscu. Burmistrz odparł, że poinformowano zarządcę o problemie i ktoś od nich ma się pojawić – streszcza nam tamte wydarzenia. Następnie strażacy pojechali obserwować stan potoku przy kościele św. Mikołaja w Krzanowicach (tzw. Mikołaszek). Tam podjęta została decyzja o sypaniu piasku do worków i w ten sposób ratowaniu się przed nadchodzącym wylewem potoku, który – jak już przewidywano – będzie nieunikniony. – Do godzin popołudniowych woda była już wysoko. Później przyjechali strażacy z PSP i przejęli dowodzenie nad całą akcją – wspomina Jan Długosz. Jednocześnie mówi, że mieszkańcy ciągle mogli liczyć na pomoc strażaków. Ci, oprócz ciągłego dyżuru i podejmowanych działań, odwiedzali najbardziej narażonych mieszkańców, pytając m.in. czy należy już podnosić meble, aby – w najgorszym scenariuszu, kiedy woda wdarłaby się do domu – ich nie podmyła. –

O 8.00 rano następnego dnia woda zaczęła już schodzić, wówczas podjęliśmy decyzję, że o 12.00 rozpoczniemy pompowanie wody z domów, gdzie było to potrzebne – dodaje J. Długosz. Wyjaśnia, że strażacy działania rozpoczęli w środę 14 października o 8.00, a zakończyli o 20.00 dnia następnego. – Według mnie akcja została przeprowadzona dobrze, ale zawsze będzie jakieś „ale”. Z wodą jednak jeszcze nikt nie wygrał – akcentuje.

Jan Długosz nie kryje swojego oburzenia względem Wód Polskich, bo mimo zapewnień, nikt do Krzanowic nie przyjechał. – Mam o to ogromne pretensje – mówi wprost. Narzeka również na współpracę z zarządcą. Przypomina sytuację, kiedy na szerokość rzeki leżała kłoda i mimo zgłoszenia tego faktu, ta przez zarządcę została wyciągnięta dopiero po pół roku. – Następna kłoda została przecięta w minione żniwa, ale została w rzece i prawdopodobnie z czasem zabrała ją woda. Tak dbają o to Wody Polskie – rozkłada ręce. Wskazuje na liczne interwencje podejmowane przez gminę, ale mimo tego nie pojawia się oczekiwana pomoc. Ponadto wskazuje również na fakt, że mimo ogromnych chęci, miejscowy samorząd nie może w żaden sposób ingerować w potok i polder, bo nie jest tego właścicielem.

Przewodniczący pokłada nadzieję w nadchodzącej sesji. Korzystając z obecności przedstawiciela Wód

Polskich, chce zadać szereg pytań o ile – jak zaznacza J. Długosz – „gość się pojawi”. – Ja im tego nie daruję, ileż można prosić o interwencję? – pyta retorycznie.

Gabriela Lenartowicz: ten polder od początku nie miał szczęścia

O komentarz do ostatnich wydarzeń poprosiliśmy również posłankę ziemi raciborskiej, krzanowiczkę Gabrielę Lenartowicz. Polder był budowany za czasów, kiedy posłanka Lenartowicz pełniła funkcję prezesa zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, a to właśnie WFOŚiGW wsparł finansowo tę inwestycję, kiedy pojawiły się problemy finansowe.

Gabriela Lenartowicz przypomina, że polder budowany od 2009 roku od początku nie miał szczęścia. – Inwestorem był Śląski Zarząd Melioracji i Inwestycji Wodnych. Były kłopoty z finansowaniem i obawa, że przerwana zostanie budowa. W 2012 roku w trybie awaryjnym inwestycję wsparł Fundusz – wspomina posłanka. Później, jak dodaje, po jego uruchomieniu ujawniły się problemy ze sterowaniem zasuwami. – Zgłaszał te kwestie i burmistrz Krzanowic, a także ja osobiście – ale trudno było przekonać ŚZMiW, który był i inwestorem i zarządzającym, do zmiany projektu w tym zakresie. Finalnie dopiero teraz rozstrzygnięty został przetarg na zakup i montaż zasuw umożli-

wiającej obsługę zamknięcia wlotu do upustu dennego – zauważa. Przypomina, że „podobno jednak nie to było, zdaniem fachowców, bezpośrednią przyczyną przelania polderu i wylania potoku”. – Obawiam się, że tak jak i w przypadku całej zlewni górnej Odry, gdzie mieliśmy analogiczne zjawiska, powodem są skutki wynikające ze zmian klimatycznych i w związku z tym takie gwałtowne zjawiska jak ulewne deszcze na dużym obszarze w nietypowej dla nich porze roku – wskazuje, akcentując jednocześnie, że kwestie te powinny być przeanalizowane i dostosowywane do nich stan zabezpieczeń i sposób zarządzania w takich kryzysowych stanach. – Tego nie ma. Nie widzę też skutecznej współpracy transgranicznej w zarządzaniu budowlami i urządzeniami hydrotechnicznymi – mówi.

Zdaniem posłanki zmienione prawo wodne nie sprawdza się, a scentralizowane Wody Polskie, które przejęły całość zadań dotyczących gospodarki wodnej, są ciągle w fazie organizacji i reorganizacji i nie radzą sobie nawet z bieżącym funkcjonowaniem. – Mają też władze bardziej zaangażowane w bieżące uprawianie polityki niż kierowanie tak wielką instytucją i tak ważną dla bezpieczeństwa obywateli – wskazuje pani poseł. Ponadto dodaje, że „właśnie teraz nadzór na tym molochem z uwagi na reorganizację rządu przechodzi od ministerstwa do ministerstwa, tak, że w obecnie formalnie nie wiadomo, jaki minister nadzoruje Wody Polskie i jakże istotny dla analiz i monitoringu zjawisk atmosferycznych Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W tej sprawie wystąpiłam ze stosowną interpelacją”.

Posłanka Lenartowicz, podsumowując swoją wypowiedź, wskazuje, że potrzebny jest gospodarz, który przeprowadzi analizę zagrożeń w zlewni i ewentualnie dostosuje system urządzeń – w tym polderu – oraz zarządzania nimi, do aktualnych i rzeczywistych prognoz. – Tak by mieszkańcy nie cierpieli, a pieniądze wydane na tę inwestycję miały sens – puentuje posłanka ziemi raciborskiej.

Dawid Machecki

**Pytania w sprawie ostatnich zdarzeń w Krzanowicach wystaliśmy również do Wód Polskich. Przed zamknięciem numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.*

Piękna wieś województwa śląskiego: Chałupki z wyróżnieniem

Rozstrzygnięto tegoroczną odsłonę konkursu „Piękna wieś województwa śląskiego”, którego organizatorem jest Urząd Marszałkowski w Katowicach. Wśród laureatów znalazło się jedno z sołectw gminy Krzyżanowice.

Celem konkursu jest kształtowanie świadomości obywatelskiej i kulturowej mieszkańców, pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzanie aktywności gospodarczej, popularyzacja obrzędów i zwyczajów ludowych, zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń, a także kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego.

W tegorocznej edycji konkursu na nagrody przeznaczono 120 000 zł. Nagrody przyznawane są w pięciu kategoriach: najpiękniejsza wieś, najpiękniejsza zagroda wiejska, najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi, najlepsza strona internetowa sołectwa oraz najlepsze przedsięwzięcie popularyzujące tradycje, obrzędy i zwyczaje ludowe. Z uwagi na sytuację epidemiczną, w tym roku nie odbywały się tradycyjne wizje w terenie. Zgłoszenia były oceniane przez komisję na podstawie przesłanych przez uczestników materiałów multimedialnych. Wśród nagrodzonych miejscowości znalazły się Chałupki, otrzymując wyróżnienie w kategorii najpiękniejsza wieś. W nagrodę do sołectwa trafiło 3000 zł.

– Bardzo cieszymy się z tego wyróżnienia – mówi nam sołtys wsi Izabela Topa. Dodaje, że materiały multimedialne były przygotowywane przez wiele osób, więc to sukces wszystkich. – Jestem bardzo zadowolona i dziękuję każdemu za pomoc – zaznacza w rozmowie z nami pani sołtys. W sołectwie nie podjęto jeszcze decyzji, na co przeznaczona zostanie nagroda finansowa, ale pewne jest, że zostanie wydatkowana na dobro wspólne wszystkich mieszkańców przygranicznej wsi. **(mad)**



Ulice jak rzeki. Z takim obrazem mieszkańcy Krzanowic mierzyli się podczas ostatnich ulewnych deszczy.

Ile razy można naprawiać ten sam chodnik?

Mieszkaniec Raciborza pyta o przyczynę zapadnia się chodnika przy ul. Batorego. O wyjaśnienie problemu zwróciliśmy się do magistratu. Oto, czego się dowiedzieliśmy.

Czytelnik zwrócił nam uwagę na dziurę w chodniku przy ul. Batorego w Raciborzu. – Dział postawili słupki i pewnie tak będzie stał kilka tygodni. Już po raz trzeci MZB będzie robić ten skrawek chodnika i non stop ten sam problem. Czy naprawdę tak ciężko to zrobić? Czy podatnicy muszą płacić po raz trzeci za ten sam problem? Czemu władze miasta pozwalają na takie sytuacje? – czytamy w wiadomości od Czytelnika.

W odpowiedzi na list Czytelnika zwróciliśmy się do magistratu z prośbą o udzielenie informacji kto odpowiada za utrzymanie chodnika, kiedy zostanie on naprawiony oraz co sprawia, że problem zapadania się chodnika we wskazanym miejscu powtarza się?

Odpowiedziała nam Lucyna Siwek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Racibórz. – Odpowiedzialnym za utrzymanie chodnika przy ul. Batorego jest Miasto Racibórz (wydział dróg miejskich). Roboty zostały wykonane w ramach bieżącego utrzymania dróg przez Konsorcjum Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Sp. z o.o. i Bruki Trawiński 8.10.2020 r. bezpośrednio po zgłoszeniu uszkodzenia przez MZB. Zostało zlecone badanie/monitoring sieci kanalizacyjnej na tym odcinku przyłącza, aby zdiagnozować przyczynę zapadającej się kostki w tym miejscu – czytamy w korespondencji, którą otrzymaliśmy z magistratu. (żet)



Przeprowadzenie monitoringu sieci kanalizacyjnej ma pozwolić na ustalenie przyczyny zapadania się fragmentu chodnika dla pieszych przy ul. Batorego w Raciborzu

Racibórz przekaze 20 tys. zł na zabezpieczenie dawnego szpitala

Budynek dawnego szpitala przy ul. Bema od dawna popada w ruinę. Zamieszkują w nim bezdomni, często kręcą się po nim dzieci. Pomimo monitów służb oraz władz miasta, właściciel obiektu od lat uchyla się od zabezpieczenia budynku. Teraz robi to miasto, a koszty przedsięwzięcia obciążą hipotekę nieruchomości.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy informuje, że miasto przekaze Powiatowej Inspekcji Nadzoru Budowlanego w Raciborzu 20 877 zł (brutto) na zabezpieczenie drzwi i okien w szpitalu, tak aby uniemożliwić osobom postronnym dostęp do budynku. Ponadto wykonane zostanie trwałe ogrodzenie od strony parku Roth. – Ruszyły procedury zwią-

zane z przekazaniem środków – napisał prezydent w mediach społecznościowych. D. Polowy wyjaśnia, że decyzja o zabezpieczeniu obiektu została podjęta w związku z „postępującą dewastacją obiektu i wzrastającym zagrożeniem dla bezpieczeństwa ludzi”.

(ż)

Rafako wezwane do zapłaty 12 mln euro

Wymieniona w tytule kwota wynika z zapisów umowy, jaką Rafako zawarło z litewską spółką JSC VILNIAUS KOGENERACINĖ JĖGAINĖ na budowę elektrociepłowni w Wilnie.

Na początku października Rafako informowało, że nie może zrealizować umowy, której przedmiotem była budowa elektrociepłowni w Wilnie. W odpowiedzi na ten krok Litwini skierowali do Rafako pismo o natychmiastowym odstąpieniu od umowy. Rafako stoi na stanowisku, że oświadczenie Litwinów o odstąpieniu jest nieskuteczne, gdyż to Rafako wcześniej złożyło notyfikację o niemożności realizacji umowy.

Umowa, o której mowa, została podpisana pod koniec września 2016 r. W zamian za wykonanie bloku Rafako

miało otrzymać 149,7 mln euro.

Następnie Litwini zwrócili się do Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (wchodzi w skład Państwowego Funduszu Rozwoju) oraz Towarzystwa Ubezpieczeń Generali z żądaniem wypłaty gwarancji należytego wykonania umowy. W odpowiedzi na ten krok KUKE skierowało do Rafako przedsądowe wezwanie do zapłaty sumy gwarancyjnej w wysokości 11,972 mln euro w związku z wypłatą przez KUKE wspomnianych pieniędzy na rzecz litewskiej spółki.

Zarząd Rafako stoi na stanowisku, że wierzytelność KUKE „z mocy prawa jest wierzytelnością układową w ramach otwartego uproszczonego postępowania restryktoryzacyjnego” Rafako. Oznacza to, że sposób spłaty wierzytelności powinien zostać ustalony w toku wspomnianego postępowania.

(żet)

Nietrzeźwy kierowca uszkodził dwa samochody

Sprawca kolizji został zatrzymany przez świadka. Wkrótce stanie przed sądem. Grozi mu kara więzienia.

Do zdarzenia doszło 22 października około godz. 17.30 na ul. Eichendorfa w Łubowicach. Kierujący volkswagenem 31-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego uderzył w tył opla, a następnie uszkodził zaparkowane na poboczu audi. Świadek kolizji zatrzymał kierowcę i zadzwonił na policję. Wkrótce na miejscu pojawili się mundurowi. Okazało się, że 31-latek kierował

samochodem mając ponad 2 promile alkoholu.

– Teraz nieodpowiedzialnemu kierowcy grozi nawet 2 lata pobytu w więzieniu. Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu nadkom. Jarosław Gorzawski na ręce świadka za wzorową i godną naśladowania postawę składa serdeczne podziękowania za pomoc i ujęcie nietrzeźwego kierowcy, który spowodował kolizję drogową. Jednocześnie wyraża podziw dla odwagi i tego, że nie pozostał obojętny i zareagował – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (żet)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Rusza druga część wielkiego programu

Nawet 37 tys. zł dotacji na wymianę kopciucha i termomodernizację domu mogą otrzymać osoby o najniższych dochodach w ramach drugiej części programu „Czyste Powietrze” 2.0. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął 21 października 2020 r. przyjmowanie wniosków.

– Program Czyste Powietrze cieszy się w województwie śląskim ogromnym zainteresowaniem. Pokazał to zarówno sukces wakacyjnego Mobilnego Biura, które z ekspertami Funduszu objeżdżało gminy naszego regionu, ale także ponad 22 tysiące złożonych od początku Programu wniosków na łączną kwotę około 342 mln zł. Jesteśmy przekonani, że uruchomienie drugiej części Programu spowoduje jeszcze większe zainteresowanie, dzięki czemu wyeliminowanych zostanie jeszcze więcej starych kopciuchów, zanieczyszczających nasze środowisko – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Przepisy umożliwiające wsparcie uboższej części społeczeństwa w ramach programu „Czyste Powietrze” 2.0 weszły w życie na początku października.

– Otwiera nam to drzwi do wzmocnionej współpracy z gminami, które są zobligowane do wydawania zaświadczeń uprawniających mniej zamożnych beneficjentów programu do podwyższonego poziomu dofinansowania. To kolejny ważny krok w walce ze smogiem, który ograniczamy, inwestując w termomodernizację polskich domów jednorodzinnych i wymianę starych, nieefektywnych źródeł ciepła oraz montaż

odnawialnych źródeł energii – mówi Michał Kurtyka, minister klimatu i środowiska.

To druga część programu „Czyste Powietrze” 2.0. Żeby uzyskać podwyższone bezwrotne dofinansowanie konieczne jest otrzymanie zaświadczenia o dochodach, wydawane przez gminę. Żądanie takiego zaświadczenia osoby zainteresowane mogą złożyć w gminie osobiście, pocztą albo przez platformę ePUAP. O wydanie zaświadczenia należy się zwrócić do gminy zgodnie ze swoim adresem zamieszkania.

– Drugą część „Czystego Powietrza” uruchamiamy licząc na efektywną współpracę z gminami, biorącymi na siebie dodatkowe obowiązki. Dlatego też – na podstawie nowych zapisów porozumień – będziemy premiować gminy za skutecznie składane wnioski w ramach programu. Przewidujemy refundację w wysokości do 100 zł za obsługę wniosku naszych beneficjentów – wyjaśnia Paweł Mirowski, wiceprezes NFOŚiGW.

Według obowiązujących od połowy maja nowych zasad programu „Czyste Powietrze” 2.0, osoby fizyczne (właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych) o dochodach miesięcznych do 1400 zł/os. (gospodarstwa wieloosobowe) lub do 1960 zł (gospodarstwa jednoosobowe), mają szansę na dotację do 60 proc. poniesionych kosztów realizacji eko-inwestycji (maksymalnie 37 tys. zł).

Pozostali beneficjenci „Czystego Powietrza”, z rocznym dochodem do 100 tys. zł, są uprawnieni do podstawowego poziomu dofinansowania (pierwsza część programu). To oznacza, że mogą starać się

o wsparcie do 25 tys. zł przy wymianie źródła ciepła oraz montażu instalacji fotowoltaicznej (a nawet do 30 tys. zł jeśli inwestycja obejmuje pompę ciepła oraz instalację PV). Ponadto dla wszystkich

– w rozliczeniu PIT – dostępna jest ulga termomodernizacyjna (do 53 tys. zł).

„Czyste Powietrze” to program z budżetem 103 mld zł na lata 2018 – 2029. Jego celem jest poprawa jakości

powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych przez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych. Do 16 października 2020 r. – za

pośrednictwem wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej – złożono w sumie ponad 172 tys. wniosków o dofinansowanie, na łączną kwotę prawie 3,3 mld zł. (eco)

To już koniec podróży Mobilnego Biura

Zakończył się wakacyjny projekt pod nazwą Mobilne Biuro Programu Czyste Powietrze. Specjalny bus WFOŚiGW w Katowicach przez trzy miesiące odwiedzał gminy województwa śląskiego. Eksperci Funduszu udzielali porad, odpowiadali na pytania dotyczące termomodernizacji czy wymiany tzw. kopciuchów oraz pomagali wypełnić wnioski o dotację.

– Łącznie nasz specjalny bus Mobilnego Biura przejechał 8

tys. kilometrów i zaparkował na terenie 104 gmin. Nasi eksperci udzielili 3236 porad i przyjęli 326 wniosków o dofinansowanie. To bardzo dobry wynik. Poza tym dobrze rozpropagowaliśmy program Czyste Powietrze. Nie wykluczam, że powtórzymy tę akcję w następne wakacje – podsumowuje Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Po inauguracji z udziałem ministra klimatu Michała Kurtyki w Myślenicach, Mobilne

Biuro wystartowało w trasę po województwie śląskim. Pierwszą gminą była Pszczyzna, jedna z najbardziej zanieczyszczonych gmin w Polsce. Ostatnią – była Ruda Śląska.

– Spotkania na żywo z osobami, które doradzą w kwestii możliwych rozwiązań termomodernizacyjnych, czy też pokażą, jak wypełnić wniosek w programie, to kolejny krok w celu poprawy jakości powietrza nie tylko w wielkich aglomeracjach, ale również w małych miejscowościach

– mówił podczas inauguracji Michał Kurtyka, minister klimatu.

Mobilne Biura Programu Czyste Powietrze realizowały dwa Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska – w Katowicach oraz Krakowie. Pierwotnie pilotażowy projekt miał trwać do końca sierpnia, ale ze względu na olbrzymie zainteresowanie, zarząd katowickiego Funduszu zdecydował o wydłużeniu tego terminu do końca września. (eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



WFOŚiGW w KATOWICACH

100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Racibórz ludniejszy od Opola, powiat głubczycki przed raciborskim

Wyniki spisu ludności na Górnym Śląsku, zapowiedź niezwykłego spektaklu w raciborskiej „Strzesze”, napad bojówek czeskich na polski konsulat w Boguminie, czy zaangażowany politycznie felieton o pruskich porządkach na Śląsku – m.in. o tym pisały Nowiny równo sto lat temu. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic jesienią 1920 r.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 27 października 1920 r.

Wyprawa do świata baśni i czarów

Racibórz. W niedzielę 31-go b.m. zostanie odegrana na scenie „Strzechy” w Raciborzu przez zespół dzieci sztuka fantastyczna pod tytułem „Zaczarowane jabłuszko”. Przedstawienie, które zapowiada się wspaniale, zostało zainicjowane przez zawsze ruchliwą sekcję tutejszą Towarzystwa Polek. Budzi ono zrozumiałe zainteresowanie choćby dlatego, że choć na jeden wieczór odezwie umysły i serca od nie zawsze wesołej rzeczywistości, a przeniesie, jakby za sprawą jakiegoś dobrotliwej rusałki – w świat baśni i czarów, o których każdy kiedyś przecież marzył (...). Kto ciekaw więc ujrzeć obiecane cuda, niech przybędzie w niedzielę 31. b.m. do „Strzechy”, a uraduje tem własne dzieci i Towarzystwo Polek.

Siła ludu w Grzegorzowicach

Ganiowice pow. raciborski*. W niedzielę dnia 17-go b.m. odbyło się tu zebranie Towarzystwa im. św. Jacka w gospodzie p. Mydła. Na tak zawsze mile widziane zaproszenie księdza proboszcza Banasia zebrało się około 450 osób, z tego przeważna część kobiet. Po rozpoczęciu zebrania udzielił ks. prob. Banaś głosu ks. Bibrzyckiemu, który tu tylko jako gość przybył. Mówca w gorących i podniosłych słowach przemawiał do zgromadzonych członków i gości, malując w żywych barwach gnębienie Polaków przez państwa zaborcze; poruszył też sprawy gospodarcze. Należy zauważyć, że zebranie to przybrało charakter wiecu wobec liczego napływu naszych przeciwników, wśród których

zauważono najgorliwszych hakatystów** swojskich renegatów. Musimy jednak przyznać, że zachowali się spokojnie, nie przeszkadzając przebiegowi zebrania (...).

Napad bojówek czeskich na polski konsulat

Bogumin. W sobotę, dnia 2. października wpadła czeska bojówka z policyntem gminnym na czele do polskiego konsulatu w Boguminie w poszukiwaniu za redaktorem polskiego pisma górniczego „Związkowiec” Kwiecińskim. Konsul rozkazał natychmiast opuścić lokal konsulatu, grożąc najdalej idącymi konsekwencjami dyplomatycznymi. Bojówka czeska niewiele sobie robiła „z dyplomatycznych gróźb” konsula. Dopiero bardzo energiczna jego postawa skłoniła ich do puszczenia konsulatu. Miejscowe władze czeskiej przeprószyły konsula i przyrzekły dać pewną satysfakcję, ale to dowód rozbustwienia motłochu czeskiego. Członkowie tej bojówki zasiadają w komisjach administracyjnych, urzędujących w miejsce rozwiązanych przez Czechów wydziałów gminnych. Napad ten jest doskonałą ilustracją bezpieczeństwa życia i mienia ludności polskiej pod okupacją czeską.

* Mowa o miejscowości Grzegorzowice.

** Hakatą nazywano Niemiecki Związek Marchii Wschodniej, którego celem była germanizacja ziem polskich objętych zaborem niemieckim. Potocznie mianem hakatystów nazywano osoby aktywnie zabiegające o umacnianie niemieczyny oraz osłabianie polskości.

RACIBÓRZ • 29 października 1920 r.

Siła przed prawem!

Powiat raciborski. Pamiętamy czasy, kiedy to język polski na Górnym Śląsku był strasznie prześladowany. Działkę polską katował bezlitośnie za używanie języka swoich przodków pruski hakatysta – nauczyciel. W urzędach szydzono wprost z naszych ojców i starszych matek, jeżeli z powodu braku znajomości języka niemieckiego, przemawiali tak, jak dziób urósł. A biada już temu obywatelowi młodszej daty, jeśli się ośmielił w urzędzie posługiwać polskim językiem. Okrzyczano go za to niebezpiecznym wielko-Polakiem, agitatorom polskim. Za używanie języka polskiego denuncjowano go do wyższych władz. A czy się w sądach niemieckich lepiej działo? O tem najlepiej poinformować mogliby nas adwokaci Polacy. Na świadków polskich obywateli nakładano bardzo często kary za to, że się wzbranieli w języku obcym, którego zupełnie albo znacznie nie rozumieli, zeznawać. W dodatku jeszcze za to obywatele Polacy musieli z własnej kieszeni płacić koszt tłumacza.

Tak samo na licznych probostwach, nie było się można porozumiewać po polsku. Cała parafia była polska, a ksiądz na probostwie ignorował polski język. Piszący ma w kilku wypadkach z własnego doświadczenia niezbita dowody tego z okolicy Raciborza. Wszystko

sprzysięgło się na zgubę mowy polskiej na Śląsku, wówczas, kiedy to Niemcy coraz więcej rośli w potęgę militarną, i kiedy to marzyli o podbiciu siłą militarną półkuli ziemskiej. Przecież trzeba rozumieć, iż Prusak jako potomek starych germanów, wierzył zawsze tylko w siłę pięści. A jeśli chodziło o gnębienie bezrozumnych Polaków, to jego zasadą było i jest do dziś dnia: „Siła przed prawem!”

Dziś w nas chce ks. Ulitzka* wmówić, iż nam Polakom lepiej będzie, jeśli Śląsk zostanie przy Niemczech. Swoją polityką ks. Ulitzka i jego poplecznicy pragną lud polski na Śląsku nadal wtrącić w paszczę wilka pruskiego, który się nadal pragnie okrucieństwami i krwiożerczą pracą pastwić nad ludnością polską (...).

* Carl Ulitzka urodził się w 1873 r. w Jaroniowie (dziś część Baborowa). Był kapłanem – wieloletnim proboszczem parafii św. Mikołaja w Raciborzu – i politykiem niemieckim oraz śląskim, działaczem niemieckiej partii Centrum oraz twórcą Katolickiej Partii Ludowej Górnego Śląska, zwolennikiem autonomii Śląska, a jednocześnie przeciwnikiem przyłączenia Śląska do Polski. Skonfliktowany z władzami nazistowskimi, po wojnie współtworzył strukturę Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU). Zmarł w 1953 r.

RACIBÓRZ • 1 listopada 1920 r.

Zaludnienie górnośląskich miast i powiatów

Wedle liczenia ludności, jakie odbyło się 8 paźdz. 1919 naliczono wówczas mieszkańców: Królewska Huta 75173, Bytom 70258, Gliwice 67999, Katowice 44963, Racibórz 36904, Opole 34321. Powiaty: bytomski 211 134, katowicki 240 600, zabrski 161 750, pszczyński 140 206, rybnicki 159 998, opolski 125 787, toszecko-gliwicki 86 617, raciborski 78 152, oleski 55 161, lubliniecki 54 939, kluczborski 52 313, głubczycki 78 891, prudnicki 94 508*.

Statystyka uwzględniająca narodowość polską i niemiecką ukaże się nieco później. Niezawodnie wynosi dzisiaj liczba ludności nieco więcej. Same miasto Królewska Huta dobija do 80 tysięcy mieszkańców.

Górny Śląsk sejmowi polskiemu

O złożeniu sztandaru marszałkowi sejmu polskiego przez delegację z Zabrze czytamy w sprawozdaniu tegoż sejmu z dnia 26. b.m.: Marszałek zawiadamia, że

delegacja Zabrze złożyła u niego sztandar jako dar dla sejmu. (Brawa.) Zarządziłem, aby ten piękny sztandar w dniach uroczystych powiewał na gmachu sejmu. Mam nadzieję, że najbliższym takim dniem będzie dzień, o którym marzył przed kilkuset laty nasz wielki historyk Długosz, gdy pisał: „ni mało się cieszę, że wróciły do Polski ziemie pruskie, ale jeszcze więcej bym się radował, gdybym dożył tej chwili, aby Śląsk, prastara dzielnica Piastowska, powrócił na łono Ojczyzny”. (Brawa.) Sztandar nam nadesłany uważa sejm polski za zapowiedź i symbol naszego bliskiego zwycięstwa na Górnym Śląsku. (Okrzyki: Cześć naszym dzielnym braciom śląskim! Cześć! - Brawa. Głosy: Niech żyją oba Śląski, Górny i Cieszyński!)

* Należy pamiętać, że w 1920 r. Górny Śląsk był nadal częścią Rzeszy Niemieckiej, a ówczesne granice administracyjne nie pokrywają się z dzisiejszą mapą miast, gmin i powiatów. Przykładowo powiat rybnicki obejmował znaczną część dzisiejszego powiatu wodzisławskiego.

„Wilhelma“
Zakład fotograficzny
RACIBÓRZ
róg ul. Wilhelmowskiej
i Dworcowej
W niedzielę otwarty od 9 do 4

Modne zdjęcia
Powiększenia wedle każdej
fotografii w artystycznym
wykonaniu.
Fotografie do paszportów
w najkrótszym czasie.

Dnia 31. października
w Raciborzu na sali „Strzechy“

Wieczór pieśni polskiej

Stanisławy Argasińskiej
Artystki opery Lwowskiej.

Początek o godzinie 7¹⁵ wieczorem.

Ceny miejsc 2, 3 i 5 marek.

I LIGA
(PZPN)

X kolejka (23/25.10.2020)			
GKS Tychy – GKS Jastrzębie	3:1	(2:0)	
Górnik Łęczna – Miedź Legnica	1:0	(0:0)	
<i>Chrobry Głogów – Odra Opole (mecz przełożony na 30.10.2020, pt 17:00)</i>			
<i>Radomiak Radom – ŁKS Łódź (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
<i>Korona Kielce – Stomil Olsztyn (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
<i>Widzew Łódź – GKS Bełchatów (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
<i>Arka Gdynia – Zagłębie Sosnowiec (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
<i>Puszcza Niepołomice – Termalica Nieciecza (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			
<i>Resovia Rzeszów – Sandecja Nowy Sącz (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			

Zaległe mecze III i IV kolejki (21.10.2020)			
Górnik Łęczna – Arka Gdynia	2:0	(0:0)	
Radomiak Radom – Niepołomice	2:0	(2:0)	

TABELA			
1. ŁKS Łódź	8	22	20:4
2. Termalica Nieciecza	8	21	14:3
3. Górnik Łęczna	8	20	13:2
4. Odra Opole	9	20	9:6
5. GKS Tychy	9	17	14:7
6. Arka Gdynia	9	15	13:7
7. Radomiak Radom	8	13	13:10
8. Miedź Legnica	10	13	14:12
9. Puszcza Niepołomice	8	11	8:10
10. Widzew Łódź	9	11	7:12
11. Stomil Olsztyn	9	10	7:9
12. Chrobry Głogów	8	9	9:12
13. Korona Kielce	8	9	6:11
14. Zagłębie Sosnowiec	8	7	8:7
15. GKS Bełchatów*	9	7	4:10
16. Resovia Rzeszów	8	4	6:14
17. GKS Jastrzębie	9	1	5:18
18. Sandecja Nowy Sącz	9	1	5:21

*Klub ukarany odjęciem 2 punktów z powodu zaległości finansowych.

Zaległe mecze VIII kolejki (28/30.10.2020)

Radomiak Radom – GKS Tychy (śr 13:00), Puszcza Niepołomice – Górnik Łęczna (pt 14:00).

XI kolejka (06/08.11.2020)

Miedź Legnica – Widzew Łódź (pt 17:40), Odra Opole – GKS Jastrzębie (sb 12:30), Stomil Olsztyn – Radomiak Radom (sb 13:00), GKS Tychy – Puszcza Niepołomice (sb 17:00), Zagłębie Sosnowiec – Korona Kielce (sb 17:00), GKS Bełchatów – Resovia Rzeszów (sb 17:00), Termalica Nieciecza – Górnik Łęczna (sb 17:00), ŁKS Łódź – Chrobry Głogów (nd 12:40), Sandecja Nowy Sącz – Arka Gdynia (nd 14:00).

A KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

XI kolejka (24/25.10.2020)			
Wilchwy – Bełk II	2:3	(1:1)	
Rydułtowy – Radlin	2:0	(0:0)	
Jankowice – Ochojec	5:1	(2:0)	
Mszana – Szczekiwice	5:1	(1:0)	
Jejkowice – Orzepowice	5:1	(3:0)	
Niewiadom – Baranowice	5:0	(2:0)	
Żory – Boguszowice	0:2	(0:0)	
Grabownia-Golejów – Kleszczów	6:2	(2:1)	

TABELA			
1. Jejkowice	11	28	46:10
2. Mszana	10	22	32:9
3. Żory	11	21	25:21
4. Bełk II	11	19	23:29
5. Rydułtowy	10	18	19:9
6. Boguszowice	11	18	40:31
7. Jankowice	10	18	32:28
8. Radlin	10	17	25:12
9. Ochojec	10	16	30:19
10. Niewiadom	11	16	39:32
11. Baranowice	10	16	15:17
12. Orzepowice	11	15	32:31
13. Grabownia-Golejów	11	8	27:41
14. Szczekiwice	11	5	14:52
15. Kleszczów	11	4	15:39
16. Wilchwy	11	3	12:46

Zaległe mecze X kolejki (31.10.2020)
Baranowice – Jankowice (sb 11:00), Radlin – Mszana (sb 14:00), Ochojec – Rydułtowy (sb 14:00).

XII kolejka (07/08.11.2020)

Radlin – Szczekiwice (sb 13:00), Kleszczów – Wilchwy (sb 13:00), Jejkowice – Grabownia-Golejów (sb 13:00), Boguszowice – Orzepowice (sb 13:00), Rydułtowy – Jankowice (sb 13:00), Bełk II – Mszana (nd 13:00), Baranowice – Żory (nd 13:00), Ochojec – Niewiadom (nd 13:00).

III LIGA
(PZPN - GRUPA 3)

XIV kolejka (24.10.2020)			
ROW Rybnik – MKS Kluczbork	3:2	(1:2)	
Pniówek Pawłowice – LKS Goczałkowice	1:0	(0:0)	
Foto Higiena Gać – Polonia Bytom	1:5	(1:5)	
Gwarek Tarnowskie Góry – Polonia-Stal Świdnica	5:0	(3:0)	
<i>Stal Brzeg – Warta Gorzów 0:0</i>			
Polonia Nysa – Piast Żmigród	1:2	(1:0)	
Miedź Legnica II – Górnik Zabrze II	2:1	(2:0)	
Lechia Zielona Góra – Zagłębie Lubin II	0:1	(0:1)	
Rekord Bielsko-Biała – Śleza Wrocław	0:3	(0:1)	
<i>(mecz przełożony na 11.11.2020, śr 13:00)</i>			
<i>Ruch Chorzów – pauza</i>			

Zaległe mecze V i VII kolejki (21.10.2020)

Ruch Chorzów – Zagłębie Lubin II	4:0	(1:0)	
Gwarek Tarnowskie Góry – Polonia Nysa	3:1	(2:1)	

TABELA			
1. Ruch Chorzów	13	32	36:12
2. Polonia Bytom	13	27	33:15
3. Śleza Wrocław	13	27	29:13
4. Zagłębie Lubin II	13	21	25:15
5. Pniówek Pawłowice	13	21	22:19
6. Gwarek Tarnowskie Góry	12	21	23:22
7. MKS Kluczbork	14	20	25:25
8. LKS Goczałkowice	13	19	22:20
9. Lechia Zielona Góra	13	18	19:23
10. Stal Brzeg	12	17	26:14
11. Miedź Legnica II	13	17	20:23
12. Rekord Bielsko-Biała	12	16	20:15
13. ROW Rybnik	13	16	19:20
14. Warta Gorzów	14	15	14:27
15. Górnik Zabrze II	10	13	20:17
16. Piast Żmigród	14	12	20:30
17. Foto Higiena Gać	13	11	14:29
18. Polonia Nysa	13	8	15:36
19. Polonia-Stal Świdnica	13	7	17:44

Zaległy mecz XI kolejki (28.10.2020)

Górnik Zabrze II – Stal Brzeg (śr 14:00).

XV kolejka (31.10.2020)

MKS Kluczbork – Stal Brzeg (sb 13:00), Polonia Bytom – Lechia Zielona Góra (sb 13:00), Zagłębie Lubin II – Rekord Bielsko-Biała (sb 13:00), Piast Żmigród – ROW Rybnik (sb 14:00), Górnik Zabrze II – Pniówek Pawłowice (sb 14:00), LKS Goczałkowice – Foto Higiena Błyskawica Gać (sb 14:00), Polonia-Stal Świdnica – Miedź Legnica II (sb 14:00), Ruch Chorzów – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 18:00), Śleza Wrocław – Polonia Nysa (mecz przełożony na 18.11.2020, śr 13:30), Warta Gorzów – pauza.

B KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIII kolejka (24/25.10.2020)			
Pszów – Zawada	5:0	(4:0)	
Zaberków – Markowice	3:1	(3:0)	
Górki Śląskie – Adamowice	2:1	(2:1)	
Krzyżkowice – Grzegorzowice	2:3	(1:0)	
Gorzycie II – Pietraszyn	3:3	(2:2)	
Lyski – Gamów	6:2	(2:2)	
Owsiszczce – Belsznica	3:4	(1:3)	
Czyżowice II – Rzuchów	6:0	(2:0)	
<i>Pstrążna – pauza</i>			

TABELA			
1. Grzegorzowice	11	30	60:16
2. Pietraszyn	11	26	33:18
3. Lyski	11	25	37:17
4. Belsznica	11	22	39:24
5. Górki Śląskie	11	20	25:22
6. Markowice	11	19	29:20
7. Krzyżkowice	12	18	37:21
8. Owsiszczce	10	18	31:18
9. Gorzycie II	12	16	37:31
10. Adamowice	12	16	24:30
11. Gamów	11	16	23:29
12. Pszów	11	14	22:21
13. Czyżowice II	12	13	32:40
14. Zaberków	12	11	23:23
15. Pstrążna	11	7	25:45
16. Zawada	13	7	19:47
17. Rzuchów	12	3	9:83

XIV kolejka (31.10.2020)

Rzuchów – Pszów (sb 14:00), Gamów – Czyżowice II (sb 14:00), Belsznica – Lyski (sb 14:00), Adamowice – Owsiszczce (sb 14:00), Grzegorzowice – Górki Śląskie (sb 14:00), Markowice – Gorzycie II (sb 14:00), Pietraszyn – Krzyżkowice (sb 14:00), Pstrążna – Zaberków (sb 14:00), Zawada – pauza.

IV LIGA
(ŚLAŃSKI ZPN - GRUPA 2)

XIV kolejka (24.10.2020)			
Unia Książenice – Spójnia Landek	1:3	(0:0)	
Odra Centrum Wodzisław Śląski – Jedność Przysowice	3:6	(1:2)	
Radziechowy-Wieprz – Unia Turza Śl.	0:1	(0:0)	
Czechowice-Dziedzice – Tychy II	1:3	(1:1)	
Iskra Pszczyna – Drzewiarz Jasienica	0:3	(0:1)	
Orzeł Łękawica – Podbeskidzie B-B II	0:3	(0:0)	
<i>Czaniec – Decor Bełk (mecz przełożony na 11.11.2020, śr 11:00)</i>			
<i>Kuźnia Ustroń – Rozwój Katowice (mecz przełożony na 11.11.2020, śr 13:00)</i>			
<i>Odra Wodzisław Śląski – pauza</i>			

TABELA			
1. Unia Książenice	12	28	25:15
2. Odra Wodzisław Śląski	12	27	32:13
3. Drzewiarz Jasienica	13	22	19:20
4. Spójnia Landek	12	21	25:12
5. Podbeskidzie B-B II	13	20	27:22
6. Decor Bełk	12	20	19:20
7. Tychy II	14	19	31:28
8. Rozwój Katowice	12	18	28:19
9. Czaniec	13	18	23:25
10. Unia Turza Śląska	11	17	20:20
11. Kuźnia Ustroń	12	17	22:24
12. Odra Centrum Wodzisław	12	15	22:28
13. Orzeł Łękawica	10	14	17:14
14. Czechowice-Dziedzice	12	14	18:19
15. Jedność Przysowice	11	12	14:24
16. Radziechowy-Wieprz	12	6	11:26
17. Iskra Pszczyna	13	6	13:37

XV kolejka (31.10.2020)

Rozwój Katowice – Iskra Pszczyna (sb 11:30), Unia Turza Śląska – Czechowice-Dziedzice (sb 14:00), Odra Wodzisław Śląski – Czaniec (sb 14:00), Decor Bełk – Kuźnia Ustroń (sb 14:00), Spójnia Landek – Odra Centrum Wodzisław Śląski (sb 14:00), Jedność Przysowice – Radziechowy-Wieprz (sb 14:00), Drzewiarz Jasienica – Orzeł Łękawica (sb 14:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Unia Książenice (sb 14:30), Tychy II – pauza.

B KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

X kolejka (24/25.10.2020)			
Czuchów – Gołkowice	5:1	(1:0)	
Kokoszyce – Stanowice	4:2	(1:0)	
Kamień – Krostoszowice	0:4	(0:1)	
Gotartowice – Odra Wodzisław Śląski II	4:0	(1:0)	
Szczerbice – Rowień	5:1	(4:0)	
<i>Godów – Dębienisko (mecz odwołany z powodu wirusa COVID-19)</i>			

TABELA			
1. Stanowice	10	25	42:10
2. Odra Wodzisław Śląski II	10	24	46:23
3. Kokoszyce	10	22	30:26
4. Gołkowice	10	19	23:18
5. Gotartowice	10	15	19:14
6. Szczerbice	10	14	29:19
7. Krostoszowice	10	13	23:16
8. Czuchów	10	10	23:31
9. Rowień	10	10	19:30
10. Godów	9	5	20:32
11. Dębienisko	9	5	12:36
12. Kamień	10	2	5:36

XI kolejka (07/08.11.2020)

Gołkowice – Kokoszyce (sb 14:00), Stanowice – Godów (nd 11:00), Odra Wodzisław Śląski II – Kamień (nd 14:00), Krostoszowice – Czuchów (nd 14:00), Rowień – Gotartowice (nd 14:00), Dębienisko – Szczerbice (nd 14:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RYBNIK)

VIII kolejka (25.10.2020)			
Jejkowice II – Rój	11:0	(3:0)	
Czerwionka II – Szeroka	1:6	(1:2)	
Krostoszowice II – Skrzeńsko	0:2	(0:1)	
Jastrzębie-Bzie – Chwałowice II	0:2	(0:0)	
<i>Polaris Żory – Ruptawa II (mecz przełożony na 08.11.2020, nd 13:30)</i>			

TABELA			
1. Jejkowice II	8	24	49:7
2. Skrzeńsko	9	19	36:14
3. Chwałowice II	9	19	29:15
4. Jastrzębie-Bzie	8	15	30:11
5. Ruptawa II	8	15	23:23
6. Szeroka	8	15	20:20
7. Krostoszowice II	8	9	18:23
8. Rój	9	3	12:35
9. Polaris Żory	8	3	10:34
10. Czerwionka II	9	3	15:60

Zaległe mecze VII kolejki (07/08.11.2020)

Jastrzębie-Bzie – Jejkowice II (sb 15:00), Szeroka – Krostoszowice II (nd 13:30).

KLASA OKRĘGOWA
(GRUPA 3 - PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIV kolejka (24/25.10.2020)			
Krzanowice – Naprzód Borucin	1:4	(0:0)	
Krzyżanowice – Silesia Lubomia	2:0	(1:0)	
Zameczek Czernica – Unia Racibórz	3:9	(0:7)	
Dąb Gaszowice – Czarni Gorzyce	1:9	(1:6)	
<i>Tworków – Nęcza (mecz przełożony na 28.11.2020, sb 13:00)</i>			

TABELA			
1. Czarni Gorzyce	13	29	45:22
2. Tworków	12	27	38:21
3. Unia Racibórz	14	24	48:27
4. Nęcza	12	21	21:18
5. Naprzód Borucin	13	20	41:34
6. Krzyżanowice	13	20	21:22
7. Zameczek Czernica	13	14	19:31
8. Krzanowice	12	12	20:40
9. Silesia Lubomia	13	9	11:21
10. Dąb Gaszowice	13	7	14:42

XV kolejka (31.10.2020)

Nęcza – Silesia Lubomia (sb 13:00), Zameczek Czernica – Krzyżanowice (sb 14:00), Unia Racibórz – Dąb Gaszowice (sb 14:00), Czarni Gorzyce – Krzanowice (sb 14:00), Naprzód Borucin – Tworków (sb 14:00).

C KLASA
(PODOKRĘG RACIBÓ

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie mercedesy 190, toyoty. Tel. 601-555-581.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

• Skup aut, 664-087-328, Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka. Najlepsze ceny. Zadzwoń!

• Kupię każdą toyotę. 531-666-333

• Hyundai Atos – kupię każdego. 531-666-333.

• Stare Mercedesy, osobowe, dostawcze - kupię. 531-666-333.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyty konsolidacyjne, oddłużenia, spłata chwilówek, do 200 tys. Kredyty gotówkowe, wystarczy PIT-11, tel. 790-501-503.

• Pożyczka do 60 tys bez zaświadczeń, tel. 32-700-78-98.

• Spłaciłeś kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś? Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 790-501-503.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 792-115-113.

• Upadłość konsumencka i oddłużenia, tel. 32-700-70-00.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat. www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

• Wolny 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, ładną panią, tel. 503-515-199.

NAUKA

• Szkoła podstawowa klasa 7, 8. Matematyka, fizyka, chemia, Racibórz tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

• Język hiszpański i portugalski. Nauka online, 691-074-658.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działki budowlane, Racibórz – Markowice o pow. 8 – 10 arów, 690-339-956.

• Sprzedam dom jednorodzinny w Raciborzu z garażami i warsztatem, działka 23,5 ara. Atrakcyjna lokalizacja, 698-300-561.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Kopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę w Tworowie mieszkanie na II p., 80 m kw., 3-pokojowe, 0049/170210-5434.

• Wynajmę pomieszczenia biurowe w centrum Raciborza, tel. 600-801-134.

• Wynajmę tanio lokal z witryną, 30 mkw., blisko rynku (ul. Długa), wszystkie media, tel. 663-136-871.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, po kapitalnym remoncie z wyposażoną kuchnią. Rydułtowy, Orłowiec 28, 4 piętro, 501-201-636.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Niemiecka firma budowlana przyjmuje do pracy pracowników. Bardzo dobre warunki płacowe i socjalne, tel. 0049-173-538-9713.

• Szukam osoby do całodobowej opieki nad chorą, starszą osobą, 695-933-564.

• Zatrudnię kierowcę C+E. Polska-Czechy-Polska. Tel. 609-200-323.

• Zatrudnię kierowcę, kat. C+ E na „wannę”, tel. 501-270-889.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel. 698-940-343.

• Drewno kominkowe, opałowe, rozpałkowe, do wędzenia. www.drewno-ekopal.pl, tel. 668-191-265.

• Kupię stary serwis do kawy Chodzież, Ćmielów, Tułowice kolorowe filiżanki! Tel. 601-237-650.

TOWARZYSKIE

• Miły pan, 503-515-199.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarckich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Wykończenie wnętrz. Instalacje elektryczne. gładzie, malowanie, zabudowy z płyt g.-k, oświetlenie led. Przystępne ceny! Tel. 789-463-015

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4 czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24, Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

PRACA w Niemczech

dla kobiet
i mężczyzn

stała lub
sezonowa

premie do 200 euro



☎ **691 515 230**
www.ets-praca.pl

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej



Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

POSIADAMY DO WYNAJĘCIA LOKALE UŻYTKOWE:

- UL. PODWALE 5, parter, 47,64 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- UL. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 358,38 m²
+ kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter, 144,72m²
- UL. OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²



AKTYWNY WYPOCZYNEK Z DZIEĆMI!
ZAPRASZAMY!

**U nas zapłacisz
Bonem 500+**

Skorzystaj z dofinansowania
na rodzinne wakacje

plac zabaw dla dzieci / boiska /
siłownia na wolnym powietrzu /
ścieżki rowerowe / basen /
restauracja Laguna /
domki kempingowe / pole namiotowe /
Jazda konna /

AquaBrax Szymocice, ul. Gliwicka 37,
47-440 Nędza/Szymocice
tel. 32 / 410 20 85



SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Kontakt: tel. 32 415 9113, 602 392 876
www.sachse.pl | raciborz@sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe
i monitoring
w promocyjnych
cenach!

Pierwsze 3 miesiące
GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 65 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne
(zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Od teraz nasze grupy interwencyjne
na terenie Raciborza!



Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567
tel. 664 44 55 66
e-mail: bok@era.com.pl
www.era.com.pl

MONITORING

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



